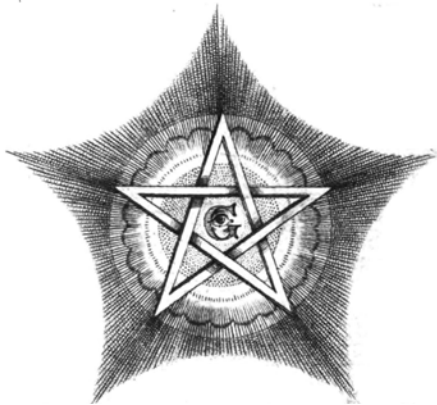


DUCH
MASONERII



W^x HUTCHINSON

L O N D O N

MDCCLXXV.



THE
SPIRIT
of
MASONRY




in
MORAL and *ELUCIDATORY*
LECTURES.

by W^r HUTCHINSON
MASTER of the Barnardcastle Lodge of CONCORD.

— L O N D O N —
Printed for J. WILKIE, N.º 71 in St. Paul's Church-yard
and W. GOLDSMITH, N.º 24 Pater-noster-Row.

MDCCLXXV.



DO STAROŻYTNEGO I HONOROWEGO
SPOŁECZEŃSTWA WOLNYCH
I UZNANYCH MASONÓW.

BRACIA,

Poniższe wykłady zostały skomponowane na użytek Loży, której przewodniczyłem przez kilka kolejnych lat. Noty wyjaśniające są podane w celu poparcia moich stanowisk lub zilustrowania zasad pracy.

Z prawdziwą pokorą i niepewnością przedstawiam WYKŁADY do publicznego wglądu. Miejmy nadzieję, że te wykłady mogą posłużyć do wykrycia nędznych sztuczek stosowanych przez niegodziwych ludzi do narzucania światu; a także mogą wzbudzić w was należyte wykonywanie tych moralnych uczynków, które nasze zajęcie nakazuje.

Z natury naszego TOWARZYSTWA i jego praw trudno jest pisać na temat masonerii. Nie wolno

nam używać tego zwykłego języka, do którego dopuszczałby jakikolwiek inny temat.

Mój styl wypowiedzi wydaje się techniczny i absurdalny, wszystkim, ale nie MASONOM a KRYTYKĘ przyjmę nawet jak najgorętszą; szczerze przyznam się do MORALNEJ INTENCJI DZIEŁA, w łagodzeniu tych niedoskonałości naszej mistycznej ekspresji rzuconej na przedstawione strony.

Jako NAJGODNIEJSZEGO

w tym SPOŁECZEŃSTWIE,

Szanowny Lordzie Petre,

stawiam na pierwszym miejscu,

a po nim PANA HOLTA

i URZĘDNIKÓW WIELKIEJ ŁOŻY ANGLII,

przekazuję najbardziej skromne

podziękowania i wdzięczność za

szczerą i zaufanie, z którym ta

niewielka praca została

przyjęta za ich priorytetem.

MÓJ PANIE PETRE,

DEDYKACJE, mój Panie, były pierwotnie dawane przez autorów, jako błagania, o ochronę ich trudów, przez sławne postacie, do których zostały adresowane.

W tym celu, MÓJ PANIE,
ośmielam się umieścić Twoje IMIĘ
w moim wyznaniu.

WASZEJ LORDOWSKIEJ MOŚCI
NAJBARDZIEJ ODDANY,
POKORNY SŁUGA,
WIERNY BRAT,
W. Hutchinson.



WYKŁAD I. CEL.

Celem następującego wykładu jest ZBADANIE PORZĄDKÓW MASONERII; i, pod różnymi nagłówkami, uporządkować moje obserwacje na temat natury tego Towarzystwa.

Podczas inicjacji uderzył mnie ceremoniał; i natychmiast zorientowałem się, że przekazano mi więcej, niż wydawało się zwykłemu oku; dbałość o sprawę przekonała mnie, że moje pierwsze wrażenia były słuszne; a dzięki badaniu w celu odkrycia ich implikacji, uzyskuje się pewien stopień wiedzy na temat Pochodzenia Masonerii, powodów, z których wspierały ją różne instytucje, znaczenia i wagi jej różnych symboli, wraz z postępowaniem zajmowania się nią.

Wiadomo światu, a szczególnie braciom, że istnieją trzy stopnie MASONÓW - UCZNIÓW, CZELADNIKÓW I MISTRZÓW; ich inicjacja i szereg postępow od stopnia UCZNIA z konieczności doprowadzą nas do obserwacji trzema różnymi drogami.

W jaki sposób tych kilka tajemnic zostaje objawionych MASONOM, tylko oni wiedzą; tak wytrwale BRATERSTWO zachowało swoją Wiarę przez wiele wieków, że pozostaje to tajemnicą dla świata, wbrew zepsuciu i występkom Ludzkości.

Aby zrozumieć naturę naszego ZAJĘCIA, musimy spojrzeć wstecz na najdalszą starożytność i stamtąd zebrać kilka części, które zjednoczyły się w tworzeniu naszego Zakonu; w pierwszej kolejności musimy zwrócić uwagę na Stworzenie Człowieka i stan naszych pierwszych rodziców w Ogrodzie Edenu.*

* Genesis (Rdz I, wers 26, 31; II, 7)

„I rzekł Bóg: Uczynimy człowieka na nasz obraz, na nasze podobieństwo.

Nie ma co wątpić, kiedy Adam wyszedł z ręki swego Stwórcy - jako obraz Boga - z którego bezpośrednio wyłonił się - że był doskonały w Symetrii i Pięknie; że został uczyniony w najwyższym stopniu doskonałości, do jakiego była zdolna natura ludzka na ziemi - obliczony na Regiony Szczęścia i Raju, gdzie grzech lub smutek nie znały istnienia - stworzony w takiej doskonałości ciała i umysłu, że mógł znieść obecność Boga; i był zdolny do konwersacji twarzą w twarz z Wszechmogącym*, tak bardzo przewyższał wybranych Izraela. Był obdarzony zrozumieniem odpowiednim do jego stanowiska, jako ten, którego Wszechmocny raczył odwiedzić; a jego serce posiadało wszystkie CNOTY nieskalane; dary niebiańskiego temperamentu - jego misteria były pełne mądrości,

Wers 27 - Tak więc Bóg stworzył człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył. Wers 30 - A Bóg widział wszystko, co uczynił, i oto było bardzo dobre.

Rozdz. 2, Wers 7 - A Pan Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia; i człowiek stał się duszą żyjącą”

* Gen. u. 16, 17, 19; .w., 9, 10, 11, 12, 17.

uniesienia i przeniesienia – Księga Natury została odsłonięta przed jego zrozumieniem, a wszystkie jej tajemnice były otwarte dla jego zrozumienia – wiedział, skąd i kim jest. Nawet to było zaledwie drobnym stopniem zdolności; ponieważ może się nam to wydawać zdumiewające, ale jest to niezaprzeczną prawdą, że posiadał on kompetentną wiedzę o Wszechmocnym, potężnym STWÓRCY WSZECHŚWIATA; widział go swoimi naturalnymi oczami, słyszał jego głos, rozumiał jego prawa i był obecny przed Jego Majestatem.

Do tego pierwszego przykładu ludzkiej doskonałości i mądrości musimy koniecznie spojrzeć wstecz na całą naukę i nauczanie, które błogosławiły najwcześniejsze epoki świata, obliczone na tak wzniosłą szczęśliwość i wzniosłe przyjemności, umieszczone w regionach pokoju, gdzie aniołowie służyli i przemierzali Boskość na wsze strony, był wielkim rodzicem ludzkości.

Ale, niestety, upadł! Przez nieposłuszeństwo, utracił całą swoją chwałę i szczęście; i, okropnie to mówić, pośród tego wzniosłego stanu, Szatan zwyciężył!

Jeśli przyjmiemy, że zmiana, jaka dotknęła ADAMA podczas jego wygnania z Raju, przez deformację, jaka zaszła na powierzchni ziemi, powinniśmy być skłonni sądzić, że wygnanie, choć nie zniekształcone w ciebie, rzuciło ciemność na rozumowanie, - zamiast ufności i niewzruszonej wiary pojawiła się nieufność i zazdrość, a zwątpienie pomieszało nawet świadectwo; argument ten został pozbawiony definicji i pozostawiony na błędzenie w ekscentrycznych twierdzeniach; to zamieszanie uzurpowało sobie tron mądrości i głupoty sądu; ciernie i osty wyrosły na miejscu tych wspaniałych kwiatów nauki, które kwitły w Edenie; i ciemność zachmurzyła dzień jego zdolności.

Nie jest możliwe ustalenie na podstawie jakichkolwiek dowodów, w jakim stopniu nieposłuszeństwo i grzech natychmiast ograniczyły rozumowanie ADAMA; ale jesteśmy pewni, że wielkie i straszne skutki miały miejsce bardzo wcześnie na Adamowe potomstwo. Możemy wnioskować, że pamięć została zachowana przez naszego pierwszego rodzica w całej swojej energii - straszliwa część kary, jaką poniósł za nieposłuszeństwo; przywracając mu doskonałe obrazy i nieustanne szacunki tego, co stracił, a tym samym zwiększając gorycz tego, co zyskał. Dzięki darom pamięci ADAM musiał koniecznie uczyć swoją rodzinę nauk, które pojął w Edenie, oraz wiedzy, którą zdobył o NATURZE i jej BOGU. Wynika z tego, że niektóre z nich zachował jako lekcje mądrości i wiernie przekazał je potomnym. Niewątpliwie rodzina Kaina (który nosił pieczęć przekleństwa na czole) uległa ignorancji.*

* „I wyszedł Kain przed obliczem Pana” (Rdz IV, 16)

Tradycja przekazywała doktryny naszych pierwszych rodziców z najwyższą prawdą i pewnością, podczas gdy Przedpotopowcy cieszyli się długowiecznością, o której świadczą księgi Mojżesza; ale kiedy ludzie zaczęli się niezmiernie rozmnażać na powierzchni ziemi i rozproszyli się do odległych rejonów globu, wówczas bezcenne lekcje WIEDZY i PRAWDY, nauczane przez pierwszych ludzi, popadły w zamieszenie i zepsucie u wielu i zostały zachowane w czystości i doskonałości, ale u niewielu; ci nieliczni, ku naszej wielkiej pociesze, przekazali je po wiekach; zachowali również UNIWERSALNY JEZYK, niezepsuty przez zamieszenie na równinach Shinar, i zachowali go dla potomności.

Tak więc musimy koniecznie wrócić do NASZEGO PIERWSZEGO RODZICA jako pierwotnego profesora KULTU PRAWDZIWEGO BOGA, któremu po raz pierwszy zostały objawione

tajemnice NATURY i od którego na początku wywodziła się cała MĄDROŚĆ świata.

W tamtych czasach, kiedy reguły i maksymy MASONERII miały swój początek, ludzie mylnie przyjmowali Alegorie, Emblematy i Mistyczne narzędzia, w które w wielu narodach przykryte były osobliwe nauki, instytucje i doktryny; to był wynalazek najwcześniejszych wieków. Kapłani Egiptu ukrywali tajemnice swojej religii pod trywialnymi symbolami i hieroglifami, zrozumiałymi jedynie dla tych z ich własnego zakonu. Kapłani Greków i Rzymian stosowali inne subtelności, za pomocą których ich wróżby były maskowane; a ich wyrocznie stały się zrozumiałe tylko dla ich braci, którzy objaśniali je ludowi.

Te przykłady zostały MĄDRZE zaadaptowane w celu ukrycia misteriów MASONERII. Podobnie jak liście Sybilli, sekrety braterstwa, jeśli zostaną ujawnione, jawią się światu jako niewyraźne i rozproszone fragmenty, podczas gdy przekazują MASONOM jed-

nolity i dobrze powiązany system.

W tworzeniu tego społeczeństwa, które jest jednocześnie RELIGIJNYM i ŚWIECKIM, wielką uwagę zwrócono na pierwsze poznanie BOGA NATURY i tę mile widzianą służbę, z której jest on bardzo zadowolony.

Był to pierwszy kamień węgielny, na którym nasi pierwotni uznali za celowe położenie fundamentów pod MASONERIE; doświadczyli, że przez religię zacisnęły się wszystkie więzy i zobowiązania obywatelskie, i że stamtąd powstały wszelkie więzy, które mogły zjednoczyć ludzkość w stosunkach społecznych; stąd też położyli fundamenty gmachu na łonie religii:*

* *Religia* wszystkim! Schodząc z nieba
Do nieszczęsnego człowieka, bogini, po swej lewej stronie,
Podtrzymuje ten świat, a po jej prawej stronie następny;
Religia! jedynym gwarantem człowieka jest człowiek;
Wyłączny poplecznik człowieka nad nim samym;
Nawet w tę noc słabości, zmian i śmierci,
Daje duszy duszę, która działa jak bóg.
Religia! Opatrzność! Cóż po niej!
Oto solidna podstawa; to jest solidna skała!
Może nas wspierać; poza nią wszystko jest morzem;
W którym zatoniemy; sztormem, który pochłania.
Jej ręka dobrego człowieka podtrzymuje w niebiosach,

W najwcześniejszych wiekach, po potopie, w narodach, które zostały nam poznane, służba dla prawdziwego Boga była zaciemniona podobiznami i skalana bałwochwalstwem. Ludzie, którzy nie byli nauczani doktryn prawdy przez tych, którzy zachowali mądrość przedpotopowych, ale zostali pozostawieni działaniom własnego osądu, zrozumieli, że istnieje jakaś wielka przyczyna jednorodności Natury i cudownych postępów jej dzieł: odpowiednio do ich ignorancji, przedstawiali Autora tych dzieł takimi przedmiotami, które zajęły ich uwagę, ze względu na ich potężny wpływ na oblicze świata - stąd SŁOŃCE i KSIEŻYC stały się symbolami Bóstwa.*

I każe ziemi się obracać,
choć nie czujemy jej wolnego obrotu.

Edward Young *Night Thoughts*,

* Potomkowie Chama porzucili nauki swoich poprzedników; bóstwo, którego adoracji nauczał, wkrótce zastąpili symbolem, a za oryginał czcili słońce, które w pierwszych wiekach po potopie było uważane za typ lub symbol Boskości.

„Potomkowie Chua, zwani Kutytami, byli tymi emigrantami, którzy przenieśli swoje obrzędy, religie i zwyczaje w różne zakątki globu; byli oni pierwszymi odstępcami od prawdy, ale wielkimi w światowej mądrości; wyprawy innych narodów, zwłaszcza pobocznych gałęzi ich rodziny, Mizraimów, Kaftorymów i synów Kanaanu - to była cała linia Chama, którego potomność otaczała

MOJŻESZ poznał całą mądrość Egipcjan został wtajemniczony we wszelką WIEDZĘ mędrców tego narodu, dzięki którym nauka starożytności została zachowana i uznana za świętą; oddzielony od oczu niegodziwych i pospolitych symbolami i hieroglifami i komunikowany z ostrożnością tylko ludziom z ich własnego porządku; w tajemnicy i ostrożności. Ta tajemnica w żaden sposób nie powinna dziwić, gdy weźmiemy pod uwagę prześladowania, które miały miejsce w wierze, która byłaby nie do przyjęcia dla ignorancji narodów, które były spowite przesadami i bigoterią; a dokładniej, ci mędrce posiadali tę cenną wiedzę o siłach natury, właściwościach materii i właściwościach rzeczy, tak niebezpieczną, by przekazać ją nikczemnikom i ignorantom, najwyższą czcią; nazywali go Amonem i podnosząc go z biegiem czasu do boskości, czcili go jako słońce i od tego kultu nazywano ich Amonianami. stąd powstał mieszany kult. Szczególnie deifikowali wielkiego patriarchę, który był głową ich linii i czcili go w fontannie światła; czyniąc słońce symbolem jego wpływów i mocy”

(Bryanta *Analyze of Ancient Mythology*)

z których wrogości mogą wynikać najokropniejsze przewinienia, o których możemy sądzić po niezwykłych i zdumiewających wystąpieniach nawet tych bezbożnych i nieoświeconych ludzi, którzy spierali się z MOJŻESZEM, w cudach dokonanych przez niego pod bezpośrednim wrażeniem i wpływem Bóstwa.*

MOJŻESZ oczyścił boski kult z jego misteriów i obrazów i nauczał Żydów poznania Boga Wszechświata, nieskażonego błędami narodów, ziemi, nieskorumpowanej przez przedmioty i niedorzeczny ceremonie ustanowione przez lud Wschodu, od którego wywodził swoje pierwsze zrozumienie i wiedzę Boskości.†

* Księga Wyjścia, vii. 11, 12, 22; viii. 7-18.

† Autor „Dissertation on the Ancient Pagan Mysteries.”, broniąc stanowiska dr. Warburtona przed dr. Lelandem, pisze w ten sposób : - „ Że dla pogańskich bóstw istniał nie tylko otwarty i publiczny kult, ale także tajemnica związana z kultem, do którego nie wpuszczano nikogo oprócz tych, którzy zostali wybrani przez ceremonie przygotowawcze, zwane inicjacją. Ten sekretny kult został nazwany Misterium. Spośród nich były dwa rodzaje, większe i mniejsze: według biskupa Gloucester, mniejsze nauczały, poprzez pewne tajne obrzędy i pokazy, pochodzenie społeczeństwa i doktrynę przyszłego państwa; były one przygotowaniem do

większego i mogły być bezpiecznie przekazane wszystkim wtajemniczonym, bez wyjątku.

Arcana większych Misteriów była doktryną Jedności i wykryciem błędów wulgarne go politeizmu; nie były one przekazywane wszystkim aspirantom bez wyjątku, ale tylko niewielkiej i wybranej liczbie, którą uznano za zdolną do tajemnicy.

Wtajemniczeni byli zobowiązani, przez najbardziej uroczyste zobowiązania, rozpocząć życie w najściślejszej pobożności i cnocie; wypadało więc udzielić im wszelkiej zachęty i pomocy potrzebnej w tym celu. Zaś w świecie pogańskim istniała potężna pokusa występku i rozpusty, rozrznego przykładu ich bogów. *Ego homuncio hoc turn facerem*, było rozprężającą formułą, gdy ktoś był zdecydowany dać sobie spokój ze swoimi pasjami. Temu złu misteria zaradziły, uderzając w jego korzenie; dlatego ci z wtajemniczonych, których uznano za zdolnych, zapoznani się z całym złudzeniem. Mistagog nauczył ich, że Jowisz, Merkury i Bachus, Wenus, Mars i cały motłoch rozwiązłych bóstw to tylko martwi śmiertelnicy; poddani w życiu tym samym namiętnościom i ułomnościom, co oni sami; ale będąc z innych powodów dobroczyńcami ludzkości, wdzięczne potomstwo ich ubóstwiało, a ich cnotami niedyskretnie kanonizowało ich wady.

W ten sposób wykorzeni bajejczni bogowie, w naturalny sposób zajęli miejsce Najwyższej Przyczyny wszystkich rzeczy. Uczono go uważać go za Stwórcę wszechświata, który swoją cnotą przenika wszystko i rządził wszystkim swoją opatrnością. Należy tu jednak zauważyć, że odkrycie tej Najwyższej Przyczyny zostało dokonane w taki sposób, aby było zgodne z pojęciem lokalnych bóstw opiekuńczych, istot wyższych od nich i niższych od Boga, a przez niego ustanowionych nad kilkoma części jego twórczości. Była to opinia powszechnie wyznawana przez starożytność i nigdy nie kwestionowana przez żadnego teistę. Tym, co obaliło arkana Misteriów, był wulgaryn politeizm, kult zmarłych”.

To było naturalne, że ci politycy trzymali to w

Z tego okresu wywodzi się druga faza MASONERII - świątynia jerozolimska otrzymuje probację RZEMIEŚLNIKÓW.

Mojżesz posiadał także wiedzę wyższą od egipskich nauczycieli, dzięki objawieniom i natchnieniom Bóstwa; nabył zrozumienie i został poinstruowany, aby rozszyfrować wszystkie znaki hieroglificzne używane przez ten naród w swoich zapisach; bez wątpienia częścią pierwotnej wiedzy było wyrażanie myśli widocznymi napisami i uczuciami umysłu - ale to było zaciemniane i dyskutowane po wiekach przez symbole i hieroglify, jednak dzięki natychmiastowej dyspensie Nieba, Mojżesz osiągnął wiedzę o tych oryginalnych znakach; dzięki której mógł objawić swemu ludowi i zacho-

tajemnicy w Misteriach; albowiem ich zdaniem nie tylko wymieranie, ale nawet stopniowanie ich fałszywych bogów zbytnio zaniepokoiłoby i pomieszało ustalony system wulgarnego politeizmu. Stąd możemy dojść do stwierdzenia, że Mojżeszowi tajemnicę mitologii egipskiej wyjawili jego nauczyciele, a wiedza o jedynym Bogu objawiona mu, była pozbawiona wszelkich symboli i sztuczek, którymi posługiwali się zwykle.

wać dla potomności PRZYKAZANIA BOŻE, przekazane mu na górze, przez wypisanie ich na tablicach kamiennych.*

Naturalnym jest pojmować, że Izraelici zostali pouczeni w tej sztuce, przez którą wola Bóstwa była przekazywana; byli prowadzeni do spisania doktryn ich przywódcy i jego wykładów prawa, aby były zachowane dla ich dzieci; a jeśli uwzględnimy spostrzeżenia i przypuszczenia uczonych podróżników, spisane góry zapisów pozostają do dziś pomnikami peregrynujących Hebrajczyków.

Ale wracając do progresji naszego zajęcia. Nie należy zakładać, że jesteśmy grupą ludzi, wyznających zasady religijne sprzeczne z objawieniami i doktrynami SYNA BOŻEGO, czczących Bóstwo przez wyznanie BOGA Natury i zaprzeczających pośrednictwu, które ofiarowano wszystkim prawdziwie wierzącym.

* Exodus, rozdz. XXXI. wer. 18.-" I dał Mojżeszowi, kiedy zakończył komunię z nim na górze Synaj, dwie tablice świadectwa, tablice kamienne, napisane palcem Bożym".

Członkowie NASZEGO SPOŁECZEŃSTWA w tym dniu, w trzecim etapie masonerii, wyznają, że są CHRZEŚCIJANAMI:

„Zasłona świątyni rozdarła się, budowniczy zdruzgotany, a my zmar-twychwstaliśmy z grobu występku”.

Pokornie zakładam, że nie należy tego rozumieć. że imię MASON w tym społeczeństwie oznacza, że pochodzenie lub zrodzenie takiego społeczeństwa pochodziło wyłącznie od budowniczych, architektów lub mechaników: w czasach, w których MOJŻESZ zarządził założenie sanktuarium* a kiedy Salomon miał budować świątynię w Jerozolimie,

* (Księga Wyjścia xxxi 2-7). ; xxxvi., 1, 2.) Oto wyzwałem imieniem Besaleela, syna Uriego, syna Hora z pokolenia Judy. I napełniłem go Duchem Bożym, mądrością i zrozumieniem, wiedzą i wszelkim sposobem wykonania. Wymyślać zręczne dzieła, pracować w złocie, srebrze i mosiądzu. I w cięciu kamieni, aby je ustawić, i w rzeźbieniu drewna, aby pracować na wszelkiego rodzaju warsztatach. A w sercach wszystkich mądrych umieściłem mądrość, aby wykonali wszystko, co im przykazałem. Przybytek zgromadzenia. Wtedy Besaleel i Aholiab oraz każdy człowiek o mądrym sercu, w którym Pan umieścił mądrość i rozum, umieli wykonywać wszelkie prace dla służby przybytku, zgodnie ze wszystkim, co nakazał Pan.

I Mojżesz wezwał Besaleela i Acholiaba i każdego człowieka o mądrym sercu, w którego sercu Pan włożył mądrość, każdego, którego serce pobudziło go, aby przyszedł do pracy, aby ją wykonać”

wybrali spośród ludzi tych ludzi, którzy byli oświeceni prawdziwą wiarą, pełni mądrości i gorliwości religijnej, uznani za odpowiednich do prowadzenia tych dzieł pobożności. To właśnie przy tych okazjach ukazały się światu nasze precedensy jako architektów i zostały uformowane w ciało, zgodnie z zbawiennymi zasadami, dla rządu tych, którzy byli zatrudnieni przy tych wielkich dziełach, od tego czasu budowniczości przyjęli nazwę mularzy, jak honorowe wyróżnienie i tytuł do wykonywanego zawodu. Skłania mnie to do przekonania, że nazwa MASON wywodzi się z języka, w którym sugeruje pewne silne wskazanie lub rozróżnienie natury społeczeństwa; i że nie ma związku z architektami. Francuskie słowo *maison* oznacza rodzinę lub poszczególną rasę ludzi: wydaje się, że nazwa składa się z Σωχv QUERO SALVUM i nazwa MASONERII nie więcej niż zepsucie Μεσψοαγεω SUM IN MEDIO COELI Μαζψσοθ

SIGNA COELESTIA; przypuszczenie jest wzmocnione przez nasze symbole.*

Skłaniam się do stwierdzenia, że określenie MASON oznacza członka RELIGIJNEJ SEKTY i zdeklarowanego wielbiciela Bóstwa, „KTÓRY ZASIADA W CENTRUM NIEBA”.

Udowodnienie prawdziwości tych kilku propozycji w MASONERII i zademonstrowanie MASONOM znaczenia ich Zakonu, będzie tematem następnych wykładów.

Zasady MORALNOŚCI są nam rygorystycznie nakazane; MIŁOSIERDZIE i MIŁOŚĆ BRATERSKA są naszym nieodzownym obowiązkiem: sposób, w jaki są one nam przepisywane i egzekwowa-

* Tytuły masonów i masonerii najprawdopodobniej wywodziły się z języka greckiego, jako idiom grecki tj. przez nich przyjęty; i jest pokazany w wielu przypadkach w trakcie tej pracy. Druidzi, kiedy zobowiązali się do pisania, używali alfabetu greckiego: i śmiem twierdzić, że najdoskonalsze pozostałości obrzędów i ceremonii druidów są zachowane w ceremoniach masonów, jakie można znaleźć wśród ludzkości. Moi bracia mogą być w stanie prześledzić je z większą dokładnością, niż jestem w stanie wyjaśnić opinii publicznej. Oryginalne imiona masonów i masonerii mogą prawdopodobnie pochodzić lub wypaczone z #### res arcana, tajemnic i #####, sacris initiatus mysta, inicjowanych do świętych tajemnic

nie ich praktyki, zostanie również omówiony na następnych stronach.

Moim pierwotnym zamysłem w tych wykładach było nie tylko wyjaśnienie moim braciom natury ich zajęcia, ale także świadczenie światu, że nasze tajemnice są ważne; i usunąć hańbę, która spadła na to społeczeństwo przez wady, ignorancję lub nieprawidłowości niektórych rozpustników, których znaleziono wśród masonów. Gdyby błędy nielicznych splamiły i zhańbiły całe społeczeństwo lub sprowadziłyby hańbę i pogardę na to ciało ludzi, nie ma na ziemi żadnego związku, ani świeckiego, ani religijnego, który by nie został naruszony.



WYKŁAD II.

O OBRZĘDACH, CEREMONIACH I INSTYTUCJACH STAROŻYTNYCH

Nie ma wątpliwości, że nasze ceremonie i misteria wywodzą się z obrzędów, ceremonii i instytucji starożytnych, a niektóre z nich pochodzą z najodleglejszych wieków. Nasza moralność jest wyprowadzona z maksym greckich filozofów i udoskonalona przez chrześcijańskie objawienie.

Założyciele tego społeczeństwa mieli oczy na postępujący rozwój religii i symbolizowały go, zarówno na pierwszym etapie, jak i w kolejnym doskonaleniu masonów. Znajomość Boga Natury stanowi pierwszy stan naszego zajęcia; kult Bóstwa, zgodnie z prawem żydowskim, jest opisany w drugim etapie

masonerii; a nadanie chrześcijańskie wyróżnia się w ostatniej i najwyższej kolejności.

Niezwykle trudno jest, z jakimkolwiek stopniem pewności, prześledzić dokładne pochodzenie naszych symboli lub skąd szczególnie pochodziły nasze ceremonie lub misteria. Wskażę niektóre starożytne instytucje, z których mogły zostać wydedukowane.

ASYDEJCZYCY (sekta wśród Żydów, podzielona na dwie denominacje, **צדקנים** miłosiernych i **צדקנים** sprawiedliwych) byli ojcami i poprzednikami FARYZEUSZY i ESSEŃCZYKÓW: przedkładali swoje tradycje nad słowo pisane i stawiali na świętość i czystość, które przekraczały prawo: w końcu popadli w błąd saduceuszy, zaprzeczając zmartwychwstaniu i wierze nagrody i kary po życiu.

ESSEŃCZYCY* byli tak starożytni,

* „Etymologie imion Essaei lub Esseni, tj. Esseńcy, są różnorakie; preferuję, że pochodzi z syryjskiego **אסא** Asa, co oznacza leczenie lub opiekę w chorobie; chociaż oddawali się głównie studiowaniu Biblii, to jednak ze wszystkim

studiowali fizykę. Jeśli chodzi o początek tej sekty, od kogo lub kiedy się zaczęła, trudno określić. Niektórzy uważają ją za tak starą jak Rechabitości, a Rechabitości różnili się jedynie dodaniem pewnych zasad i obrzędów od Kenitów, o których mowa w Księdze Sędziów I. 16, a zatem, w konsekwencji, Esseńczycy byli tak starożytni, jak wyjazd Izraelitów z Egiptu: dla Jetro, teść Mojżesza, jak wynika z tekstu, był Kenitą; ale żadna z tych rzeczy nie wydaje się prawdopodobna, ponieważ Kenici nie są wymienieni w Piśmie jako odrębny porządek lub sekta ludzi, ale odrębna rodzina, krew lub naród. (Numb, xxiv., 2.) – Po drugie, Rechabitości nie budowali domów, ale mieszkali w namiotach; nie zajmowali się też hodowlą; nie zasiali nasion, nie sadzili winnic, ani ich nie mieli. (Jer. XXXV., 7). Esseńczycy przeciwnie, nie mieszkali w namiotach, ale w domach i zajmowali się zwłaszcza uprawą roli. Jeden z hebrajskich doktorów mówi, że Esseńczycy byli Nazyrejczykami, ale tak być nie może, ponieważ prawo nakazywało Nazyrejczykom, gdy nadchodził czas poświęcenia, aby stanęli przed wejściem do przybytku lub świątyni. (Numb, vi.) Otóż esseńczycy nie mieli dostępu do świątyni; kiedy zatem lub od jakiego autora ta sekta wzięła swój początek, jest niepewna. Pierwszego, którą znajduję wymienioną pod imieniem esseńczyka (Josephus, lib, xni., o. 19) był niejaki Judasz, który żył w czasach Arystobula, syna Jannusa Hyrcanusa, przed narodzeniem naszego Zbawiciela około stu lat: jednak ta sekta była bardziej starożytna, dla wszystkich trzech, faryzeuszy, saduceuszy, Esseńczycy byli w czasach Jonatana, brata Judasza Machabeusza, który był pięćdziesiąt lat przed Arystobulem. Pewne jest, że ta sekta trwała do dni naszego Zbawiciela i później; Filon i Józef Flawiusz mówią o nich jako żyjących w swoich czasach (...) Jaki może być więc powód, dla którego nie ma o nich wzmianki w Nowym Testamencie? Odpowiadam, po pierwsze, liczba ich wydaje się nie być wielka w czasach Filona i Józefa Flawiusza, około czterech tysięcy, co, rozproszenie w wielu miastach osłabiło frakcję; i być może w Jerozolimie, gdy nasz Zbawiciel żył, albo było ich niewiele, albo nie było ich wcale. Po drugie, jeśli przyjrzymy się historii, uznamy, że są spokojni i cisi,

jak przepowiadali bogowie, jak wyjście IZRAELITÓW z EGIPTU. Swój

nie sprzeciwiające się nikomu, a zatem nie tak podatne na naganę, jak faryzeusze i saduceusze, którzy sprzeciwiali się sobie nawzajem i razem połączyli się przeciwko Chrystusowi. Po trzecie, dlaczego nie mogliby przemilczeć w Nowym Testamencie (zwłaszcza zachowując się po cichu, bez sprzeciwu wobec innych), jak Rechaoici w Starym Testamencie, o których jest wzmianka tylko raz, i to pobocznie, chociaż ich kolejność była kontynuowana około trzysta lat przed tym, jak prorok Jeremy złożył o nich to świadectwo: albowiem między Janem (z którym Jonadab był oetaneanem) a Sedekią chronologowie obserwują odległość wielu lat. Wreszcie, chociaż nie ma imienia Esseńczyków w Piśmie Świętym, znajdziemy w listach św. v., 23). Nie pij już wody, ale używaj trochę wina. (1 Tym. IV, 3). Zakaz zawierania małżeństw i nakaz powstrzymywania się od mięsa to doktryna diabłów - ale zwłaszcza Kolos. 2d, w wielu fragmentach apostoł zdaje się wskazywać bezpośrednio na nich: Niech nikt was nie potępia w mięsie i napojach (wer. 16). Niech nikt nie panuje nad wami przez pokorę umysłu i oddawanie czci aniołom (wer.18) do #####, dlaczego podlegacie obrzędowi, (wer. 20). Apostoł używa słowa *toy para*, które było stosowane przez esseńczyków na oznaczenie obrzędów, aforyzmów lub konstytucji. W poniższym wersecie podaje przykład pewnych szczegółów: Nie dotykaj, nie smakuj, nie dotykaj (wer. 21). Teraz młodsze towarzystwo esseńczyków mogło nie dotykać starszych: a w ich diecie ich smak był ograniczony do chleba, soli, wody i hizopu : i tych obrzędów podjęli, #####, mówi Filon, z miłości do mądrości, ale Apostoł konkluduje (wer. 23), że te rzeczy miały tylko #####, pokaz mądrości. I podczas gdy Filon nazwał religię esseńczyków nazwą #####, co oznacza kult religijny, apostoł określa w tym samym wersecie ##### ##, dobrowolna religia, lub kult woli: tak, gdzie nazywa swoją doktrynę ##### rodzaj filozofii otrzymanej od przodków przez tradycję, św. Paweł nakazuje im wystrzegać się filozofii (wer. 8)” (Mojżesz i Aaron Godwyn).

początek mogli mieć z tego rozproszenia swego narodu, które nastąpiło po tym, jak zostali uprowadzeni do niewoli babilońskiej. Głównym charakterem tej sekty było to, że wybrali odosobnienie, byli trzeźwi, pracowici; mieli wszystkie rzeczy wspólne; zwracali najwyższą uwagę na moralne nakazy prawa, ale zaniedbali ceremoniał, tak samo jak to, co dotyczyło czystości ciała, przestrzegania sabatu i składania corocznej ofiary w ŚWIĄTYNI JEROZOLIMSKIEJ.

Nigdy nie związywali się z kobietami, ani nie wpuszczali ich na swoje rekolekcje. Przez najświętsze przysięgi, choć generalnie byli przeciwni przysięganiu lub żądania przysięgi, związali wszystkich, których wśród nich wtajemniczyli, do przestrzegania pobożności, sprawiedliwości, wierności i skromności; aby ukryć tajemnice bractwa, chowali księgi ich instruktorów i z wielką starannością upamiętniali imiona aniołów.

Utrzymywali, że BÓG był otoczony przez istoty duchowe, które były z Nim POŚREDNIKAMI i dlatego należy go czcić. Po drugie, że dusza jest splugawiona przez ciało i że wszelkie cielesne przyjemności ranią duszę, którą uważali za nieśmiertelną, chociaż zaprzeczali zmartwychwstaniu ciała, gdyż w konsekwencji przywróciłoby to duszę do stanu grzechu. Po trzecie, że było wielkie MISTERIUM w liczbach, szczególnie w liczbie SIEDEM, dlatego przypisywali naturalną świętość dniu siódmemu lub SABATOWI, którego przestrzegali ściślej niż inni Żydzi. Większość czasu spędzali na kontemplacji i powstrzymywali się od wszelkiego zadowalania zmysłów. ESSEŃCZYCY wprowadzili swoje maksymy do KOŚCIOŁA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO; i jest to domniemane przez nauczanie; Św. PAWEŁ w swoich listach do Efezjan i Kolosan szczególnie potępia zasady tej sekty.

„Spośród tych ESSEŃCZYKÓW były dwa rodzaje; niektórzy byli TEORYTYKAMI, całkowicie oddającymi się spekulacjom; inni PRAKTYCY, mozolni i boleśni w codziennym wykonywaniu tych sztuk lub manufaktur, w których byli najzdolniejsi. O tych ostatnich Filon potraktował w swojej książce, zatytułowany: *Quod omnis Vir Probus* tego pierwszego, w księdze następującej, zatytułowanej: *De Vita contemplativa*” - Godwyna *Moses and Aaron*.

ESSEŃCZYKOM odmawiono dostępu do ŚWIĄTYNI.

Zarówno Praktycy, jak i Teoretycy zgadzali się w swoich aforyzmach i rozporządzeniach; ale w pewnych okolicznościach różnili się.

1. PRAKTYCY mieszkali w miastach; TEORETYCY unikali miast i mieszkali w ogrodach i samotnych wioskach.

2. PRAKTYCY spędzili dzień na rzemiośle, hodowli owiec, szukaniu pszczoł, uprawie

ziemi itp. byli rzemieślnikami. TEORETYCY spędzali dzień na medytacji i modlitwie; poniekąd byli, pewnego rodzaju dostojnikami, przez Filona zwani suplikantami.

3. PRAKTYCY codziennie pozwalali sobie na obiad i kolację; TEORETYCY tylko kolację.

4. PRAKTYCY mieli wśród swoich wspólnot każdy swoje danie z wody, kleiku i chleba; TEORETYCY tylko chleb i sól; jeśli ktokolwiek miał podniebienie delikatniejsze od innych, wolno mu było jeść hizop; ich napojem dla obojga była wspólna woda.

Niektórzy uważają, że TEORETYCY były chrześcijańskimi mnichami; ale z tych powodów pojawia się coś przeciwnego.

1. W całej księdze Filona, dotyczącej TEORETYKÓW, nie ma wzmianki ani o Chrystusie, ani o chrześcijanach, ani o Ewangelistach, ani o Apostołach.

2. TEORETYCY w tej księdze Filona nie są żadną nową sektą o późnym początku, jak byli ówczesni chrześcijanie, co

wyraźnie widać we własnych słowach Filona, nazywając doktrynę doktryną ESSEŃCZYKÓW *πατριαν φιλοσοφίαν* filozofii wywodząca się z tradycji ich przodków.

W greckiej starożytności odnajdujemy święto „obchodzone na cześć CERES* w

* Była to najsłynniejsza i najbardziej tajemnicza uroczystość w Grecji; skąd często się to nazywa, 8 tytułem eminencji, Misteriami; i tak przesadnie ostrożni, aby ukryć święte obrzędy, że jeśli ktoś wyjawiał którykolwiek z nich, uważano, że wezwał na swoją głowę boski sąd, i uważano, że przebywanie z nim w tym samym domu było niebezpieczne; dlatego zostawał zatrzymany jako przestępca publiczny i ponosił śmierć. Taka też była tajność tych obrzędów, że jeśli ktoś, kto nie był wtajemniczony zgodnie z prawem, nie chcący, ale z powodu niewiedzy lub pomyłki, był obecnym przy tajemniczych obrzędach, był skazywany na śmierć. Zaniedbanie inicjacji było postrzegane jako zbrodnia bardzo ohydnej natury; do tego stopnia, że była to część oskarżenia, za które Sokrates został skazany na śmierć. Osoby skazane za czary lub jakiegokolwiek inne ohydne przestępstwa lub popełniły morderstwo, choć mimowolnie, nie były objęte tymi Misteriami. W późniejszych czasach pewne instytucje, zwane mniejszymi misteriami, były używane jako przygotowanie do większych; gdyż żadna osoba nie była inicjowana w większym, chyba że została oczyszczona w mniejszym. Osoby, które miały być dopuszczone do większych misteriów, złożyły swoją ofiarę rok po oczyszczeniu, których tajemne obrzędy (z wyjątkiem nielicznych, których świadomi byli tylko kapłani) zostały im szczerze objawione. Sposób wtajemniczenia był taki: kandydaci, ukoronowani mirtem, mieli wstęp nocą do miejsca zwanego *Afvortxde aqxoe*, czyli mistycznej świątyni, która była budowlą tak rozległą i pojemną, że najobszerniejszy teatr niewiele przekraczał jej rozmiary. Przy wejściu oczyszczali się, myjąc ręce w wodzie święconej, a jednocześnie zostali pouczeni, by stawić się z

Eleusis, mieście Attyka, gdzie Ateńczycy, z wielką pompą i wieloma ceremoniami, zajmowali się mistycznymi obrzędami. Historycy mówią nam, że te obrzędy były mistycznymi rytuałami, przedstawieniem tego, czego mitolodzy nauczali o tej bogini; i były tak świętej natury, że nie mniej niż śmierć była karą za ujawnienie.

Było jeszcze jedno święto obchodzone przez Greków na Plataea

umysłami czystymi i nieskałanymi, bez których zewnętrzna czystość ciała nie byłaby w żaden sposób zaakceptowana. Następnie odczytano im święte tajemnice z księgi Herf&pa, której słowo pochodzi od kamienia; ponieważ księga nie była niczym innym, jak tylko dwoma porządnie sklejonymi ze sobą kamieniami. Następnie kapłan, który ich inicjował, zwany #####, zadawał pewne pytania, na które odpowiadali w ustalonej formie, co widać w Traktacie Meursiusa o tym święcie. W ten sposób pojawiały się dziwne i zdumiewające przedmioty: czasami miejsce, w którym się znajdowali, wydawało się drżeć wokół nich, czasami wydawało się jasne i olśniewające światłem i promiennym ogniem; a potem znów pokryta czarną ciemnością i przerażeniem; czasem grzmoty i błyskawice, czasem przerażające odgłosy i ryki, czasem straszne zjawy zdumiewały drżących widzów. Ubrania, w których zostali inicjowani, uważano za święte i nie mniej skuteczne w odwracaniu zła niż zaklęcia i czary. Główna osoba, która uczestniczyła w inicjacji, nazywała się Hierofantem, tj. objawiciel rzeczy świętych. Hierofant miał trzech pomocników, z których pierwszego wezwano ze swego biura pochodni; drugi nazywał się płaczem; trzeci służył przy ołtarzu i dlatego otrzymał imię #####. Mówi się, że Hierofantes był typem wielkiego Stwórcy wszystkich rzeczy, – Daduchus, Słońca; Cerux z Merkurego ; i (Epiboma, Księżycy).

na cześć Jowisza Eleuteriusza. Zgromadzenie składało się z delegatów z prawie wszystkich miast Grecji; a obrzędy, które zostały ustanowione na cześć Jowisza, jako strażnika WOLNOŚCI, były wykonywane z najwyższą wspaniałością i uroczystą pompą.

W BALSARZE i wzdłuż brzegów JORDANU znana jest sekta chrześcijan, którzy nazywają siebie chrześcijanami św. Jana; ale ponieważ nie wyznają żadnej wiedzy o zjednoczeniu trzeciej osoby w TRÓJCY, jestem skłonny wierzyć, że żadna część naszego zajęcia nie pochodzi od nich. Ich ceremonie i misteria opierają się na tradycjach i nie pozwalają na przyjmowanie pośród nich żadnej księgi kanonicznej.

W instytucji zakonów rycerskich oczy założycieli koncentrowały się na różnych ceremoniach religijnych, będących powszechnym trybem starożytności. Rycerze Łaźni obcinali włosy i golili brody, zamykali się samotnie na całą noc

poprzedzającą inicjację w kaplicy, gdzie spędzali uroczyste godziny na poście, medytacji i modlitwie: ofiarowali swój miecz przy ołtarzu jako wyraziciele woli Nieba i przyjęli motto, wyrażające ich ślubowanie, „Tres in Uno”, oznaczające jedność trzech cnót teologicznych. Różne zakony rycerskie noszą na płaszczach krzyż: zakon Chrystusowy w Inflantach, ustanowiony w 1205 roku, nosił ten znak i nazywał się Braćmi Miecza; a ci z zakonu Ducha Świętego noszą złoty krzyż.

Starożytne pismo, które zachowało się wśród masonów z wielką czcią, wymaga mojej uwagi w tym miejscu, odkrywam nam to, co starożytni masoni uważali za podstawę naszego zajęcia. (*Zobacz Dodatek*).

Mówi się, że pismo to pochodzi z ręki króla Henryka Szóstego, który rozpoczął swoje rządy w 1422 roku: ma formę inkwizycji w celu odkrycia natury masonerii.

Z tego starożytnego zapisu dowiadujemy się, że „tajemnicą masonerii jest wiedza o naturze i jej działaniach. (*Zobacz Dodatek*)

„Że nauka ta powstała na Wschodzie”*
 - Od wschodu, jak wiadomo, nauka najpierw rozszerzyła się na świat zachodni, a powędrowała do Europy. „Wschód” był wyrażeniem używanym przez starożytnych w celu zasugerowania Chrystusa: w tym sensie ΑΝΑΤΟΛΗ jest używany u Proroków.

„Fenicjanie jako pierwsi wprowadzili tę Naukę.†” (*Zobacz Dodatek*) Pitagoras

* Ezekiel, ch. xliii. ver. 2. I oto chwała Boga Izraela pochodziła z drogi Wschodu, a jego głos „był jak szum wielu wód i ziemi zabłysnął swoją chwałą”.

Ch. xxiv. ver. 2. - „Wschodnia brama będzie zamknięta”, nie zostanie otwarta i nikt przez nią nie wejdzie, ponieważ chwała Boga Izraela weszła przez nią, dlatego będzie zamknięta. ” Wers 3. - „To należy do księcia. Książę zasiądzie w nim, aby jeść chleb przed Panem.”

† Jest to opinia wielu wielkich antykwariuszy, że Druidzi osiedlili się w Brytanii, zanim zdobyli jakąkolwiek pozycję w Galii; aby pokazać, jak wcześniej maksymy i zasady narodów wschodnich mogą być przekazywane tej ziemi, muszę wspomnieć o kilku obserwacjach uczonych ludzi. Artur Agard, zastępca szambelana skarbu, 1570 (vide Bibl. Cotton. Faustyna, EV) mówiąc o mierzeniu ziem w tym kraju, mówi: zaobserwowano w tym kraju; nasze ziemie były mierzone skórami, których etymologia wywodzi się z aktu Dydony, wspomnianego u Wergiliusza, słowa

udał się do Egiptu i Syrii i przywiózł ze sobą te misteria do Grecji. (*Dodatek*).

Wszystkim uczonym wiadomo, że Pitagoras udał się do Egiptu i został tam wprowadzony do kilku różnych stanów kapłańskich, którzy w tamtych czasach trzymali w tajemnicy wszystkie swoje twierdzenia o uczeniu się, a do ich wiedzy przyznawali tylko takie, które przeszły pięć lat ciszy. Ma być wynalazcą 47. twierdzenia Euklidesa*, o

hyda nie można znaleźć w żadnym innym języku poza naszym". Według opinii uczonego dr. nie ma wątpliwości, że nasi pierwsi przodkowie byli z potomstwa Abrahama, w linii arabskiej, przez Hagar i Keturah, Izmaelitów i Midianitów, którzy przybyli tu z tyryjskim Herkulesem w poszukiwaniu cyny. Po wymienieniu wielu dowodów i autorytetów na poparcie tego twierdzenia dodaje: „A sprawy te wzajemnie się udowadniają, zarówno że przybyli tu drogą morską z wybrzeża Fenicji, jak i przywieźli ze Wschodu wymienione sztuki”. że w tych opiniach jest jedynie prawdopodobieństwo, że stamtąd Druidzi natychmiast wyprowadzą swoje zasady teologiczne i swoje obrzędy religijne – święte gaje, nieociosane ołtarze, kamienne kolumny, konsekrowane kręgi, symbolizujące wieczność, zostały przejęte z obyczajów Hebrajczyków i narodów wschodnich.

Dodatek, N.

* 47. twierdzenie Euklidesa, przypisywane Pitagorasowi, zawarte jest w księdze pierwszej i brzmi następująco:

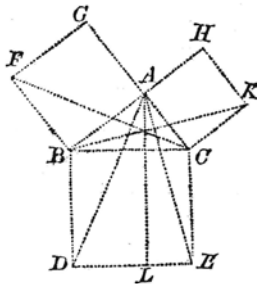
TWIERDZENIE

“W każdym trójkącie prostokątnym kwadrat opisany po stronie odpowiadającej kątowni prostemu jest równy kwadratowi opisanym po bokach zawierających kąt prosty.”

którym mówi się, że w radości serca złożył w ofierze hekatombę. Znał prawdziwy system świata, wskrzeszony przez Kopernika.

Zapis mówi również, że PITAGORAS utworzył wielką lożę w Crotona, w Grecia Magna i inicjował wielu masonów; niektórzy z nich podróżowali do Francji i tam inicjowali masonów; stamtąd, z biegiem czasu, sztuka przeszła do Anglii. Stąd należy rozumieć, że uczniowie tego filozofa, którzy zostali przez niego wtajemniczeni w szkole krotońskiej, którzy zostali przez niego wtajemniczeni w szkole krotońskiej, w naukach i studiach przyrodniczych, które nabył

DEMONSTRACJA



W rozwiązaniach geometrycznych i demonstracjach wielkości doskonale sprawdza się propozycja użycia, a przykład podajemy jako pomnik dla Pitagorasa.

podczas podróży, rozproszyli się i nauczali doktryny ich nauczyciela. *

Ten sam zapis mówi, że masoni uczą ludzkość sztuk rolnictwa, architektury, astronomii, geometrii, liczb, muzyki, poezji, chemii, rządu i religii.

Następnie przyjrzę się, jak dalece ta część zapisu odpowiada temu, czego nauczał Pitagoras. Tetrakty pitagoryczne były: punktem, linią, powierzchnią i bryłą. Jego system filozoficzny polega na tym, że słońce ma spoczywać w centrum naszego układu planet, w którym corocznie okrąża go Ziemia, podobnie jak u Kopernika.

* Stąd wydaje się, że nasi Druidzi wywodzili się z Galii; ale antykwariusze z ostatnich lat są zdania, że pochodzą z Wielkiej Brytanii.

Wygląda na to, że ten system był wyznawany przez MASONÓW, w przeciwieństwie do tych, którzy wyznawali system mojżeszowy.

Wśród Żydów była grupa mężczyzn, których nazywano MASORYTAMI. U Godwyna w *“Mojżesz i Aaronie”*, ta relacja jest o nich podana, „że ich imię wywodzi się od hebrajskiego słowa masar, #####oznaczającego handlarza, dostawcę i masora, tradycja przekazywana z rąk do rąk potomnym, bez pisania, jak zwykli to robić pitagorejczycy i druidzi.”

Pitagoras mieszkał na Samoa, za panowania Tarquina Dumnego, ostatniego króla Rzymian, w roku rzymskim 220; lub, według Liwiusza, za panowania Serwiusza Tulliusza, w roku światowym 372. Z nadzwyczajnego pragnienia wiedzy podróżował, aby wzbogacić swój umysł wiedzą o kilku krajach, przez które przeszedł. - Był pierwszym, który przyjął imię filozofa, czy-

li miłośnika mądrości; co sugerowało, że nie przypisywał sobie zawodu mądrości, ale tylko chęć jego posiadania*.

* W książce „Mojżesz i Aaron” Godwyna, traktującej o esseńczykach, mamy następujące porównania między ich zasadami a maksymami Pitagorasa „Ich dogmaty, zasady i konstytucje symbolizowały wiele rzeczy jak u Pitagorasa”, stąd mój cel jest najpierw nazwać Pitagorasa, a następnie przejść do esseńczyków; idąc w ten sposób: „Pitagorejczycy wyznawali komunie dóbr; podobnie esseńczycy; mieli jedną zwykłą sakiewkę lub zapasy – nikt ani bogatszy, ani biedniejszy od innych. Z tego wspólnego skarbcza każdy zaspokajał swoje potrzeby i zarządzał innymi; tylko oni nie mogli zaspokoić nikogo ze swoich krewnych bez zezwolenia nadzorców. Nie kupowali ani nie sprzedawali między sobą, ale każdy zaspokajał swoje potrzeby poprzez rodzaj przemianego handlu; owszem, dano im wolność zabierania jednemu drugiemu tego, czego chcieli, bez wymiany. Pełnili między sobą urzędy służby; bo mistrzostwo i służba nie mogą się równać z komunią dóbr. Gdy podróżowali, oprócz broni obronnej nie zabierali ze sobą niczego; albowiem w jakimkolwiek mieście lub wiosce przybyli, udali się do bractwa Esseńczyków i byli tam przyjmowani jako członkowie tegoż. A jeśli uważnie czytamy Józefa Flawiusza, możemy zauważyć, że esseńczycy z każdego miasta połączyli się w jedną wspólną wspólnotę lub kolegium. Każde kolegium miało dwa rodzaje urzędników – skarbników, którzy dbali o wspólne zapasy, zapewniali im dietę, wyznaczali każdemu jego zadania i inne niezbędne artykuły; inni, którzy zabawiali swoich nieznajomych. 2. Pitagorejczycy stronili od przyjemności; tak samo esseńczycy. Należało do tego unikanie przez nich oliwy, którą, jeśli nieświadomie się dotknęli, to niebawem ją wycierali. 3. Szaty pitagorejczyków były białe; podobnie jak biel esseńczyków – skromna, nie kosztowna. Kiedy raz zakładali garnitur, nigdy go nie zmieniali, dopóki nie był zużyty lub podarty. 4. Pitagorejczycy zabronili przysięgi; tak samo esseńczycy. Uważali każdego za znanego kłamcę, któremu nie można było uwierzyć bez przysięgi. 5. Pitago-

rejczycy mieli swoich starszych ze szczególnym szacunkiem; podobnie esseńczycy. Ciało lub całe towarzystwo esseńczyków wyróżniało się w czterech szeregach lub rzędach, zależnie od ich starszeństwa; i na szczęście, jeśli któryś z wyższych rang dotknął kogoś z niższych, uważał się za skażonego, jak gdyby dotknął poganina. 6. Pitagorejczycy pili wodę; tak samo Esseńczycy – całkowicie powstrzymując się od wina. 7. Pitagorejczycy składali ofiary nieożywione; tak samo czynili Esseńczycy – wysyłali dary do Świątyni i nie składali ofiar, ale woleli używać tam swojej święconej wody; z tego powodu inni Żydzi zabronili im wszystkim wstępu do Świątyni. 8. Pitagorejczycy przypisywali wszystkim rzeczy losowi, czyli przeznaczeniu; tak samo esseńczycy. W tym aforyzmie wszystkie trzy sekty żydowskie różniły się od siebie; faryzeusze przypisywali pewne rzeczy losowi, a inne wolnej woli człowieka; Esseńczycy wszystko przypisywali losowi; Sadueowie całkowicie zaprzeczali losowi i przypisywali wszystko wolnej woli człowieka. 9. Pitagorejczycy w pierwszych pięciu latach nie mogli przemawiać w szkole, ale zostali inicjowani *perquinque annorum silentium* i do tego czasu nie dopuścili do stawiania się lub widzenia Pitagorasa. Do tego można odnieść milczenie esseńczyków przy stole, wprost przestrzegane, *decern simul sedentibus, upmo loquitur invitis novem*. Drusius oddaje to, że dziesięciu z nich siedziało razem, żaden z nich nie rozmawiał bez pozwolenia uzyskanego od dziewięciu. Kiedy mówili, nie mieli zwyczaju przerywać mu słowami, ale skinieniem głowy lub skinieniem głowy, przytrzymaniem palca lub potrząsaniem głową i innymi tego typu niemymi znakami i gestami, aby wyrazić ich wątpliwości, niechęć lub zatwierdzenie sprawy. A czas milczenia pitagorejczyków – że musi to być pięć lat – można odnieść do naśladowania esseńczyków; gdyż żaden z nich nie został obecnie przyjęty do ich społeczeństwa, bez pełnego procesu i czteroletniego okresu próbnego. W pierwszym roku otrzymali *dolobellum*, łopatę; *perczoma*, bryczesy do kąpielii; i *vestem albam*, białą szatę, którą ta sekta nosiła. W tym czasie mieli pozwolenie na wspólne świetlice, ale bez, nie we wspólnej sali. W drugim roku dopuszczono ich do udziału w sprawach świętych i poinstruowano ich, jak z nich korzystać. Dwa lata później przyjmowali ich w

Jego maksymy moralności były godne podziwu, ponieważ był za tym, że studia filozofii zmierzały wyłącznie do podniesienia człowieka na podobieństwo Bóstwa. Wierzył, że Bóg jest duszą rozprzestrzenioną w całej Naturze i że od Niego pochodzą dusze ludzkie; że są nieśmiertelni; i że ludzie muszą jedynie podjąć trud, aby oczyścić się ze swoich wad, aby ponownie zjednoczyć się z

pełni, czyniąc z nich swoją korporację, po tym, jak złożyli przysięgę, że będą naprawdę przestrzegać wszystkich zasad i rozkazów esseńczyków. Jeśli ktokolwiek złamał jego przysięgę, stu z nich, zebranych razem, wypędało go; po wydaleniu zwykle następowała śmierć w krótkim czasie; bo nikt, kto raz wszedł do tego zakonu, nie mógł otrzymać jałmużny ani mięsa od innych; i sami karmiliby takiego tylko niesmacznymi ziołami, które marnowały jego ciało i bardzo je sprowadzały. Czasami ponownie przyjmowali takiego, zbliżającego się do śmierci; ale często pozwalali mu umrzeć w ten sposób. 10. Esseńczycy czcili wschodzące słońce. 11. Esseńczycy w swej przysięgi zobowiązali się do zachowania imienia aniołów”; wyrażenie to oznacza rodzaj ich czczenia. 12. Przede wszystkim byli oni surowi w przestrzeganiu dnia szabatu; gdyby nie przyprawiali mięsa, nie rozpalali ognia, nie usuwali naczyń ze swojego miejsca, nie, ani nie łagodzyły natury; tak, obchodzili co siódmy tydzień uroczystą Pięćdziesiątnicę; siedem Pięćdziesiątnic każdego roku. Z wielkiego podobieństwa zasad pitagorejczyków i esseńczyków wynika, że wywodzą się one z jednego źródła, różniące się kilkoma szczegółami, odpowiednimi do konstytucji ludu; i najprawdopodobniej najpierw wywodziły się z egipskich zasad i maksym.

Bóstwem. Uczynił jedność zasadą wszystkich rzeczy i wierzył, że między Bogiem a człowiekiem istnieją różne klasy istot duchowych, które są sługami Najwyższej Woli. Potępił wszystkie wizerunki Bóstwa i chciał, by czczono go z jak najmniejszymi ceremoniami. Uczniowie jego złożyli wszystkie swoje dobra do wspólnego zasobu, pogardzali przyjemnościami zmysłów, powstrzymywali się od przeklinania, nie jedli niczego, co miało życie i wierzyli w doktrynę metempsychozy, czyli wędrówki dusz.

Niektórzy wybitni pisarze zaprzeczają, jakoby Pitagoras nauczał, że dusze przechodzą w zwierzęta. Reuchlin w szczególności zaprzecza tej doktrynie i utrzymuje, że metempsychoza Pitagorasa nie zawierała w sobie nic więcej niż podobieństwo obyczajów i pragnień, które wcześniej istniały w jednej zmarłej osobie, a teraz odrodziły się w innej żywej. Mówi się, że Pitagoras zapożyczył pojęcie metempsychozy od Egipcjan - inni twierdzą, że od starożytnych Brachmanów.



WYKŁAD III.

O OBRZĘDACH, CEREMONIACH I INSTYTUCJACH STAROŻYTNYCH.

Uczniowie PITAGORASA zostali po-
dzieleni na dwie klasy; pierwsi byli
PROSTYMI SŁUCHACZAMI, a drudzy, którym
pozwolono przedstawić swoje trudności
i poznać powody wszystkiego, czego
nauczano. Symboliczny sposób, w jaki
udzielał wskazówek, został zapożyczony
od Hebrajczyków, Egipcjan i innych
mieszkańców Wschodu.

Jeśli przyjrzymy się, jak definiuje
się MORALNOŚĆ, czyli filozofię moralną,
odkryjemy, że jest to zgodność z tymi
niezmiennymi obowiązkami, które
wynikają z natury naszej egzystencji
i koniecznych relacji życiowych; czy do

Boga jako naszego Stwórcy, czy do człowieka jako naszego bliźniego; lub jest to doktryna cnoty w celu osiągnięcia największego szczęścia.

PITAGORAS wskazał drogę SOKRATESOWI, choć jego przykłady były bardzo niedoskonałe, gdyż swoje zasady moralności wyprowadzał z obserwacji przyrody; stopień wiedzy, który nabył w komunii z kapłanami Egiptu. Głównym celem doktryny moralnej Pitagorasa było oczyszczenie umysłu z nieczystości ciała i chmur wyobraźni. Wydaje się, że jego moralność miała w sobie więcej czystości i pobożności niż inne systemy, ale mniej ścisłości; jego maksymy są jedynie czystym wyjaśnieniem boskiego kultu, naturalnej uczciwości, skromności, prawości, publicznego ducha i innych zwykłych obowiązków życiowych.

SOKRATES poprawił lekcje Pitagorasa i zredukował jego maksymy do stałych lub pewnych zasad.

PLATON udoskonalił doktrynę obu tych filozofów i doprowadził każdą cnotę do najwyższego poziomu i osiągnięcia, mieszając ideę uniwersalnej zasady filozofii w całym projekcie.

Starożytne zapisy masońskie (dodatek) mówią również, że masoni znali sposób na zrozumienie ABRAC. Na to słowo wszyscy komentatorzy (których dotąd czytałem) na temat masonerii przyznali się do zagubienia.

ABRAC, czyli ABRACAR, to imię, które Bazylides, zakonnik drugiego wieku nadał Bogu, który, jak powiedział, jest autorem trzystu sześćdziesięciu pięciu.

Mówi się, że autor tego przesądu żył w czasach Adriana, a jego nazwa pochodzi od ABRASANA lub ABRAXASA, denominacji, którą Basilides nadał Bóstwu. Nazwał go NAJWYŻSZYM BOGIEM i przypisał mu siedem podrzędnych mocy lub aniołów, którzy przewodzili niebiosom; a także, zgodnie z liczbą dni w

roku, utrzymywał, że trzysta sześćdziesiąt pięć cnót, mocy, czyli inteligencji, istniały jako emanacje Boga: wartość lub rozróżnienia liczbowe liter w słowie, zgodnie ze starożytnymi greckimi cyframi, dają

365 – A B P A X A Σ

1 2 100 1 60 1 200

W przypadku antykwariuszy ABRAXAS jest zabytkowym klejnotem lub kamieniem, na którym wygrawerowano słowa abraxas. Istnieje wiele ich rodzajów o różnych figurach i rozmiarach, przeważnie tak starych jak III wiek. Osoby wyznające zasady religijne Bazylidesa nosiły ten klejnot z wielką czcią jako amulet; z którego cnót i ochrony bóstwa, któremu została poświęcona i z którego imieniem została wypisana, noszący przypuszczał, że czerpie zdrowie, dobrobyt i bezpieczeństwo.

Załączona tabliczka pochodzi z rysunku wykonanego w British Museum,

zdeponowanego tam gemma; jest prawie dwukrotnie większy od oryginału wyrytego na kamieniu berylowym w kształcie jajka. Głowa in camio, rewers w taglio. Głowa ma przedstawiać wizerunek Stwórcy, pod nazwą Jowisza Ammon.* – słońce i księżyc na rewersie,

* Jupiter Ammon, imię nadane Najwyższemu Bóstwu, czczone pod symbolem Słońca. Był malowany z rogami, ponieważ u astronomów to znak Baran w zodiaku, to początek roku: kiedy słońce wchodzi do domu Barana, rozpoczyna swój roczny bieg. Ciepło, w języku hebrajskim Hammah, u proroka Izajasza Hammamina to nazwa takich wizerunków. Błąd przedstawiania go z rogami wyrósł z wątpliwego znaczenia słowa hebrajskiego, które jednocześnie wyraża ciepło, blask lub jasność, a także rogi. „ Słońce było również czczone przez Dom Judy, pod imieniem Tamuz; bo Tamuz, mówi Hierom, był Adonidem, a Adonis jest ogólnie interpretowany jako Słońce, od hebrajskiego słowa Adon, oznaczającego dominus, tak samo jak dawniej czynili to Baal czy Moloch, pan lub księżę planet. Miesiąc, który nazywamy czerwcem, był przez Hebrajczyków nazwany Tamuz; a wejście słońca do znaku Rak było w żydowskiej astronomii nazywane Tekupha Tamuz, rewolucją Tamuz. Mniej więcej w czasach naszego Zbawiciela Żydzi uważali za niezgodne z prawem wymawianie tego zasadniczego imienia Boga, Jahwe, i zamiast niego czytali Adonai, aby zapobiec bluźnierstwu poganom temu świętemu imieniu, przez przyjęcie imienia Jowisz itd. bożki. Jeśli chodzi o Adonisa, którego niektórzy starożytni autorzy nazywają Ozyrysem, są dwie rzeczy niezwykle, #####, śmierć lub utrata Adonisa, oraz #####, odnalezienie go ponownie: ponieważ było wielkie lamentowanie nad jego stratą, więc była wielka radość z jego odkrycia. Przez śmierć lub utratę Adonisa mamy rozumieć odejście Słońca; przez jego odkrycie ponownie, powrót tego

Ozyrys i Izyda Egipcjan; hieroglificznie, aby przedstawić wszechmoc, wszechobecność i wieczność Boga. Gwiazda*

światła. Teraz wydaje się, że wyjeżdża dwa razy w roku; pierwszy, gdy znajduje się w zwrotniku Raka, w najdalszym stopniu na północ; a po drugie, gdy znajduje się w tropiku Koziorożca, w najdalszym stopniu na południu. Dlatego możemy zauważyć, że Egipcjanie świętowali swoją Adonię w miesiącu listopadzie, kiedy słońce zaczęło być najdalej na południe, a ich dom Judy w miesiącu czerwcu, kiedy słońce było najdalej na północ; jednak obaj byli z tych samych powodów. Niektórzy autorzy twierdzą, że lament ten powstał nad obrazem w porze nocnej; a kiedy dosyć opłakiwali, wnoszono do pokoju świecę, która to ceremonia mogła mistycznie oznaczać powrót słońca; potem kapłan cichym głosem wymamrotał tę formę słów: 4 Zaufaj Bogu, bo z bólu przyszło do nas zbawienie.” (Godwyn’s Moses and Aaron, str. 149).

* Nasze następne pytanie dotyczy tego, co bożek miał na myśli *Chiun* i *Remphau*, w inaczej, w starożytnych kopiach, zwanych Refama. Przez Chiuna mamy rozumieć *Herkulesa*, który w języku egipskim nazywał się *Chon*. Przez Refama mamy rozumieć tego samego *Herkulesa*; Refaima w świętym języku oznacza olbrzyma. Przez *Herkulesa* możemy zrozumieć planetę słońca. Są etymolodzy, którzy wywodzą imię *Herkulesa* z hebrajskiego Hiercol, iluminatii omnia: greckiej etymologii ##### #, aeris gloria odpowiada hebrajskiemu i oba oznaczają to uniwersalne światło, które wpływa ze słońca, jak woda ze źródła. Porfir interpretował dwanaście prac *Herkulesa*, tak często wspominanych przez poetów, jako nic innego jak dwanaście znaków zodiaku, przez który co roku przechodzi słońce. Ale niektórzy mogą kwestionować, czy imię *Herkulesa* było kiedykolwiek znane Żydom? Jest prawdopodobne, że było, bo *Herkules* był bogiem Tyryjczyków, od którego Żydzi nauczyli się wiele bałwochwalstwa, będąc ich sąsiadami. Jest oczywiste, że w czasach *Machabeuszów* nazwa była im powszechnie znana; arcykapłan *Jazon* wysłał trzysta drachm srebra na

wyduje się być używana tylko jako punkt, ale jest symbolem ROZTROPNOŚCI, trzeciej emanacji bazyliidzkiej osoby boskiej. Skorpion*, w hieroglifach przedstawiał złość i nikczemną subtelność, a wąż†, heretyka, wyduje się, że implikacją jest tu herezja, subtelności, występki niewiernych i wielbicieli szatana zostały

ofiarę Herkulesa (2 Mac. IV, 19). Uważa się, że Gwiazda Remphau jest gwiazdą namalowaną na czole Molocha; nie było też niczym niezwykłym, że poganie malowali swoich bożków z takimi symbolicznymi dodatkami” (Mojżesz i Aaron Godwyn)

Taki znak miał nosić egipski Apis.

* Mam wątpliwości co do implikacji tych hieroglifów. Jestem skłonny wierzyć, że wszystkie one zawierały założenia filozofii egipskiej; że skorpion reprezentuje Egipt, będąc jego znakiem w zodiaku; i że wąż reprezentuje zasadę religijną. Uczony pan Bryant udowadnia nam, że został przyjęty wśród starożytnych jako najświętszy i zbawienny symbol i stał się głównym przedmiotem uwielbienia; do tego stopnia, że kult węża zapanował tak bardzo, że wiele miejsc, a także ludzi otrzymało stąd swoje imiona.

† „Zepsucie płynące z filozofii egipskiej, dostosowanej do chrześcijaństwa, było następujące: – utrzymywali, że Bogiem Żydów był Demiurgus; że aby zniszczyć i obalić władzę i panowanie tego Demiurga, Jezus, jeden z niebiańskich AEonów, został wysłany przez Najwyższą Istotę, aby wejść w ciało człowieka Chrystusa, w postaci gołębiczy, że Chrystus swoimi cudami i cierpieniami obalił królestwo Demiurga, ale kiedy przyszedł cierpieć Aeon Jezus uniósł ze sobą duszę Chrystusa i pozostawił na krzyżu tylko swoje ciało i zwierzęcego ducha: aby wąż, który zwodził Ewę, został uhonorowany za to, że usiłował wybawić ludzi z ich niewoli Demiurga”. (Klucz do Nowego Testamentu)

pokonane przez wiedzę o prawdziwym Bogu. Inskrypcja, którą sam posiadam, trudna do rozszyfrowania; znaki są niedoskonałe lub źle skopiowane.*

Księżyc, jako boskość, jest znaczeniem hieroglificznym Kościoła Chrześcijańskiego, który porównał Jezusa Chrystusa do Słońca, a Kościół do Księżyca, jako otrzymującego od Niego całe swoje piękno i splendor. W historii kościoła Abrax jest określany jako termin mistyczny, wyrażający Najwyższego Boga; pod którym bazylijczycy przypisali trzysta sześćdziesiąt pięć zależnych bóstw - to była zasada

* Uzyskałem dwie interpretacje napisów na Abrax. Jedną z nich jest: „Ziemia cię wychwała, 1305”, co wskazuje na datę rzeźby. Data ta nie może mieć żadnego związku z erą chrześcijańską; Bazyliki istniały w najwcześniejszym wieku chrześcijaństwa, a insygnia, którymi wyryty jest klejnot, mają najwyraźniej związek z filozofią egipską, co sugeruje, że ten antyk zawdzięcza swoje powstanie bardzo odległym wiekom. Druga interpretacja, bez zwracania uwagi na cyfrę, to „Terra declarat laudem magnificentiamque tuam”. Obaj panowie twierdzą, że znaki są bardzo prymitywne i niedoskonałe. Jeśli chodzi o liczby, obliczając datę od popo-
topu, będą one odnosić się do tej niezwyklej epoki podboju Jerozolimy przez Dawida i zasiedlenia imperium i władzy królewskiej. Potomkowie Chama prawdopodobnie przyjęliby datę od odejścia synów Noego z arki.

gnostycznej hierarchii; stąd wzięły się ich rzesze Theonów. Od Abraxas pochodził ich PIERWOTNY UMYŚL; z pierwotnego umysłu, LOGOS lub słowo; z logosu, PHRONAESIS, czyli roztropność; z phronaesis, SOPHIA i DYNAMIS, czyli mądrość i siła; i z tych dwóch wywodzili się księżstwa, moce i aniołowie; a od tych, innych aniołów, z liczby trzy-stu sześćdziesięciu pięciu, którzy mieli mieć rząd tak wielu niebiańskich ciał, powierzonych ich opiece. GNOSTYCY*

* „Spośród pogan, którzy nawrócili się na chrześcijaństwo, najbardziej niebezpiecznym i zgubnym rodzajem byli ci, którzy zostali zarażeni filozofią egipską; system, jak wówczas nauczano, całkowicie chimeryczny i absurdalny. Jest nazwą gnostyków, słowem o greckim pochodzeniu, sugerującym znajomość rzeczy znacznie przewyższających wiedzę innych ludzi. To słowo nie występuje w Nowym Testamencie; ale nikolaici, o których wspomina apokalipsa św. Jana, wydają się być z sekty gnostyckiej; a większość błędów podtrzymywanych przez Cerinthus, którym przeciwstawia się ewangelia św. Jana, może pochodzić z tego samego źródła. Kiedy mówimy, że pogańscy konwertyci byli głównie podatni na infekcję gnostycką, nie wolno nam rozumieć, że wyklucza się tych z rasy żydowskiej, z których wielu było nią skażonych, choć wydaje się, że wywodzili ją od esseńczyków. Zwolennicy filozofii egipskiej utrzymywali, że Istota Najwyższa, choć nieskończenie doskonała i szczęśliwa, nie jest stwórcą wszechświata ani jedynym Bytem Niezależnym; albowiem według nich materia też była wieczna”.

byli sektą chrześcijan o szczególnym znaczeniu zasady wiary; przyjęli swoje imię, aby wyrazić tę nową wiedzę i niezwykłe światło, do którego pretendowali; słowo gnostyk oznacza osobę oświeconą.

Wskazywana tutaj herezja gnostyczna reprezentuje dla nas stopnie eterycznych osób lub emanacje Bóstwa. To prowadzi mnie do rozważenia hierarchii Kościoła chrześcijańskiego w jego największej starożytności, który w najodleglejszych czasach, jako społeczeństwo, składał się z kilku porządków ludzkich, a mianowicie WŁADCÓW, WIERZĄCYCH i KATECHUMENÓW: władcami byli biskupi, kapłani i diakoni; wierzący byli doskonałymi chrześcijanami, a katechumeni niedoskonałymi.

Katechumeni byli kandydatami do chrztu. Do stanu katechumenów zostali dopuszczeni przez nałożenie rąk i znak krzyża. Ich wprowadzenie do chrztu było więc wyjątkowe; na kilka dni przed ich przyjęciem poszli zawoalowani;

i było zwyczajem dotykać ich uszu, mówiąc: „OTWÓRZCIE SIĘ”; a także aby namaścić ich oczy gliną: obie ceremonie były naśladowaniem praktyki naszego Zbawiciela i miały na celu ukrycie przed kandydatami ich ignorancji i ślepoty przed ich inicjacją. Kontynuowali w stanie katechumenów, dopóki nie wykazali się biegłością w ćwiczeniach katechetycznych, kiedy zostali przeniesieni do drugiego stanu jako wierzący.

Ponieważ DRUIDZI* byli zbiorem

* Tacyt powiada: „Wśród Brytów widać, w ich ceremoniach i przesądnych perswazjach, pozorną zgodność z Galami. Oba narody miały swoich Druidów, jako dowód zarówno Cezara, jak i Tacyta; Druidzi są obecni na wszystkich nabożeństwach, są nadzorcami publicznych i prywatnych ofiar, interpretatorami obrzędów religijnych i pieniędzmi, są nauczycielami młodości, którzy oddają im najwyższy honor i szacunek. publiczne i prywatne. W przypadku ohydnych przestępstw, morderstwa lub uboju człowieka osadzają sprawę i przyznają nagrody lub orzekają kary i kary. Określają spory dotyczące dziedziczenia i granic ziemskich. Jeśli osoba prywatna lub organ polityczny nie przestrzegają ich dekretu, zabraniają im obrzędów religijnych jako ekskomuniki, co ten naród uważa za karę bolesną. osoby pobożne, których unikają wszyscy ludzie, bojąc się ich zarazy; nie korzystają z prawa i są ubezwłasnowolnieni do sprawowania jakichkolwiek funkcji publicznych. Wśród druidów jest wódz, który ma wśród nich największy autorytet; po jego śmierci najwspanialsza osoba spośród nich zostaje wybrana na jego następcę; ale w każdej walce wymagany jest

głos Druidów; czasami konkurs jest określany przez broń. W określonych porach roku odbywają uroczystą sesję w konsekrowanym miejscu w Marchii Karmickiej (nieдалeko Chartres we Francji); dotychczas uciekają się, jak co do terminu, ze wszystkich stron, wszystkie osoby mające kontrowersje lub procesy sądowe; a wydany tam wyrok i wyrok są religijnie posłuszne. Uważa się, że ich nauka i zawód zostały po raz pierwszy opracowane w Wielkiej Brytanii i odtąd przetłumaczone na Francję; a w dzisiejszych czasach ci, którzy pragną bardziej kompetentnej nauki, udają się tam po naukę. Druidzi są wolni od danin i służby na wojnie i, podobnie jak te immunitety, są również zwolnieni z wszelkich nakazów państwowych. Wielu podekscytowanych takimi nagrodami ucieka się do nich po instruktaż. Podobno uczą się na pamięć wielu wersetów. Kontynuują tę dyscyplinę przez kilka lat, bezprawne jest spisanie którejkolwiek z ich doktryn. Inne sprawy, którym powierzają pisanie, zapisane są alfabetem greckim.

Przypuszczam, że ustanowili ten porządek z dwóch powodów; ponieważ nie chcą, aby ich doktryny zostały wyjawione, a ich uczniowie, ufając swoim książkom, nie zanedbują korzystania z pamięci. Ten jeden punkt pragną przede wszystkim wpoić swoim uczniom, jaka dusza ludzka jest nieśmiertelna, a po śmierci przechodzi z jednego człowieka na drugiego. Zakładają, że dzięki tej doktrynie ludzie będą pogardzać strachem przed śmiercią i będą wytrwali w praktykowaniu cnót. Co więcej, jeśli chodzi o gwiazdy i ich ruchy, wielkość nieba i ziemi, naturę rzeczy, moc i potęgę Wiecznej Boskości, dają swoim uczniom wiele wskazówek”.

Od Pliniusza dowiadujemy się, „Druidae, ponieważ więc nazywają swoich wróżbitów, mądrymi ludźmi i księża „nie cenią nic na świecie bardziej świętego niż jemiola i drzewo, które ją wydaje, jeśli jest to dąb. Kapłani wybierają dębowe gaje na swoją boską służbę; nie składają żadnej ofiary ani nie odprawiają żadnych świętych ceremonii bez gałęzi i liści dębu; skąd może się wydawać, że po grecku nazywają się DriadsB. Cokolwiek uznają za rosnące na tym drzewie, poza jego własnym właściwym plonem, traktują to jako dar zesłany z nieba i pewny znak, że Bóstwo, któremu służą,

osobliwych religii GALII i BRYTANII, rzucanie oczu na ceremonie, których używali, może nie być niewłaściwe; ich starożytność i szczególna pozycja sprawiają, że jest prawdopodobne, że niektóre z ich rytów i instytucji mogą zostać zachowane podczas formowania ceremonii naszego społeczeństwa. W tak nowoczesnej epoce jak tysiąc sto czterdziestym roku zostali zredukowani do regularnego grona zakonników we Francji i zbudowali kolegium w mieście Orlean. Były one dotychczas jednym z dwóch stanów francuskich, którym

wybrało to szczególne drzewo. Nic dziwnego, że jemiola jest tak czczona, bo jest rzadka i trudna do znalezienia; ale kiedy ją odkrywają, zbierają ją bardzo pobożnie i odprawiają wiele ceremonii. W tym celu zauważają, że księżyc ma zaledwie sześć dni, ponieważ w tym dniu rozpoczynają się ich miesiące i nowe lata, a także ich kilka epok, które mają swoje obroty co trzydzieści lat. Jemiolę nazywają wszechleczeniem, ponieważ uważają, że jest ona uniwersalnym lekarstwem na wszelkie choroby. Kiedy mają ją zebrać, po należytych przygotowaniach ofiar i świąt pod drzewem, przynoszą tam dwa młode cielce, mlecznobiałe, których rogi są wtedy, a nie wcześniej, związane; to uczyniwszy, kapłan ubrany w komżę lub białą szatę wspina się na drzewo i złotym dziobem odcina jemiolę, którą ci niżej otrzymują w białym obrusie; następnie zabijają zwierzęta na ofiarę, wypowiadając wiele orison i modlitw, „aby Bóg pobłogosławił te swoje dary dla ich dobra, którym je obdarzył”. “

powierzono troskę o składanie ofiar, ustanawianie praw kultu i rozstrzyganie sporów dotyczących praw i własności.

W najodleglejszej starożytności, w starożytnej Galii i Brytanii, wybierano ich spośród najlepszych rodów i otaczano ich największą czcią, zarówno z tytułu ich urodzenia, jak i urzędu. Ich badania dotyczyły astrologii, geometrii, historii naturalnej, polityki i geografii: mieli administrację wszystkich świętych rzeczy, interpretowanych jako religijne i sędziów do wszystkich pozostałych spraw. W każdym kraju mieli wodza lub arcydruida. Mieli opiekę nad młodzieżą i nauczyli ich wielu wersetów, których uczyli się na pamięć, bez pomocy pisania, w jaki sposób pouczali ich w tajemnicach ich religii, nauk i polityki. Na zakończenie każdego roku urządzali ogólne święto i zgromadzenie, podczas których oddawali

adorację i ofiarowali dary BOGU NATURY, przynosząc ze sobą jemioły i gałęzie dębów, w mistycznych wersetach, błagając o zbliżającą się wiosnę i odnowienie roku. Podczas swoich ofiar,* i w

* Nie mogę porzucić tematu kultu Druidów bez zwrócenia uwagi na zarzut wysunięty przeciwko nim przez *Solinusa* i *Dio Cassiusa*, że „ofiarowali ludzkie ofiary lub ludzkie ciało w swoich ofiarach”. Jeśli zbadamy ten zarzut szczerze, nie będziemy zarzucać Bogu natury i ludzkości tak wielkiej zniewagi, jaką wydaje się na pierwszy rzut oka; byli sędziami wszystkich spraw, cywilnych i religijnych; byli wykonawcami prawa: jako sługom Bożym powierzono im wymierzanie sprawiedliwości. Przyznam, że składali ofiary z ludzi, ale te ofiary były przestępcami, przestępcami przeciwko społeczeństwu, obrzydliwymi dla świata za swoje grzechy i uznanymi za zasługujące na śmierć za ich haniebną niegodziwość. Wielkim atrybutem Boga, któremu okazywali największy szacunek, była sprawiedliwość: Bogu Sprawiedliwości ofiarowali tych przestępców, którzy zgrzeszyli przeciwko prawu: kary śmierci były bardzo wczesne, a takich kar nigdy nie było. Ceniono stygmatyzację państw, w których była używana. Takie egzekucje druidów były od razu pomyślane jako kary i przykłady; najwyższa uroczystość i najświętsze obrzędy poprzedziły i przygotowywały tę olbrzymie przedstawienie, aby wycisnąć w umysłach widzów najgłębszą religijną cześć; doktryna druidów usiłowała zaszcześcić w sercach tych, którzy byli obecni przy tej egzekucji, największą groźbę cierpień i odrazę do zbrodni, za które ponieśli karę. Przestępcy byli zamknięci w gigantycznej kukle z wikliny, w której ponosili haniebną śmierć przez spalenie.

Ten wizerunek przedstawiał tyryjskiego Herkulesa, którego imię Remfan w języku hebrajskim oznacza olbrzyma. Wraz z nim przybyli do tej ziemi Fenicjanie, z których druidzi nauczali amonickich i hebrajskich zwyczajów. Pod tą nazwą oddawano cześć także Bogu Natury, symbolizo-

swoich urządach zakonnych, nosili białą odzież; a ofiarami były dwa białe byki. Mieli sesje raz w roku, w pewnym konsekrowanym miejscu, w którym wszystkie sprawy zostały wypróbowane i ustalone. Czcili jednego Najwyższego Boga, niezmiernego i nieskończonego; ale nie ograniczyłby ich kultu do świątyń zbudowanych ludzkimi rękami; głoszenie, że wszechświat był świątynią Bóstwa; szanowanie innych niezgodnych z jego atrybutami. Całe ich prawo i religię nauczano wierszem. Niektórzy druidzi spędzili dwadzieścia lat na nauce powtarzania tych świętych i naukowych dystychów, których pisanie było zabronione, co chroniło przed uproszczeniami. Taka była niechęć i wrogość Rzymian wobec druidów, że, jak mówi Swetoniusz, ich obrzędy zostały zakazane przez Augusta i całkowicie zniesione przez Klaudiusza Cezara.

wanemu przez Słońce. Na jego cześć i na jego pamiątkę przestępcy zostali oddani jego podobizną, jako oddaną Bogu Sprawiedliwości.

Postawiono wiele prawdopodobnych przypuszczeń, że Fenicjanie* odwiedzili tę ziemię w bardzo dawnych czasach. Próbowano to udowodnić na podstawie

* „Gdy mówimy o Fenicjanach, musimy dokładnie rozróżnić czasy. Lud ten posiadał pierwotnie znaczną część krajów, objętych nazwą ziemi Kanaan. Większą jej część stracili przez podboje Izraelitów pod wodzą Jozuego. Ziemie, które przypadły w udziale plemieniu Asera, rozciągały się aż do Sydonu; mimo to miasto to nie zostało ujarzmione. Jeśli podboje Jozuego odebrały Fenicjanom znaczną część ich panowania, srogo za to zapłacili. W efekcie większość starożytnych mieszkańców Palestyny, widząc siebie zagrożonym całkowitym zniszczeniem, uciekła się do ucieczki, aby się ocalić. Sydon zapewnił im azyl. Dzięki temu wtargnięciu narodu hebrajskiego Sydończycy mogli wysyłać kolonizatorów tam, gdzie uznali to za właściwe. Sydon pożyczył im statki i zrobił dobry użytek z tych nowych mieszkańców, aby rozszerzyć ich handel i założyć osady. Stąd ta wielka liczba kolonii, które wyszły z Fenicji, aby rozprzestrzenić się po całym kraju Afryki i Europy. Możemy datować to wydarzenie na rok świata 2553 i 1451 lat przed Chrystusem. Hiszpania była nie jedynym krajem poza Słupami Herkulesa, przez który przeniknęli Fenicjanie. Zaznajomieni z nawigacją na oceanie rozciągnęli się na lewo od Cieśniny Kadyksu aż po prawo. Strabon zapewnia nas, że ci ludzie przeszli przez część zachodniego wybrzeża Afryki wkrótce po wojnie w Troi. Można by, być może, określić ich przejście do Anglii przez refleksję, której dostarcza nam lektura pisarzy starożytności; są przekonani, że cała cyna, która była używana w znanym świecie, pochodziła z wysp Kasyterydesa; i nie ma wątpliwości, że te wyspy były Sorlingues i częścią Kornwalii. Widzimy z ksiąg Mojżesza, że w jego czasach cyna była znana w Palestynie. Homer uczy nas również, że używali tego metalu w wiekach heroicznym. Powinno więc wynikać z tego, że Fenicjanie handlowali z Anglią w bardzo odległej starożytności” (D. Gogues „O pochodzeniu sztuki i nauki).

podobieństwa habitu i laski noszonej przez zachodnich Brytyjczyków. Ta laska była używana przez druidów i nosi nazwę laski Diogenesa. W podanym przez pana Seldena opisie niektórych posągów druidów, które zostały odkopane w Wichtelberg w Niemczech, jest to szczególnie wymienione.

Fenicjanie najprawdopodobniej wprowadzili tym nauczycielom prawa i zwyczaje znane wśród starożytnych Hebrajczyków, a wyszczególnione w instytucjach lewickich. Ołtarze lub świątynie druidów, a także ich obeliski lub pomniki pamiętnych wydarzeń, z których wiele szczątków można zobaczyć w tym dniu, wykazują największe podobieństwo do tych wspomnianych w Starym Testamencie: A gdy Jakub zbudził się ze snu, pomyślał: «Prawdziwie Pan jest na tym miejscu, a ja nie wiedziałem». I zdjęty trwogą rzekł: «O, jakże miejsce to przejmuje grozą! Prawdziwie jest to dom Boga i brama

nieba!» Wstawszy więc rano, wziął ów kamień, który podłożył sobie pod głowę, postawił go jako stelę i rozlał na jego wierzchu oliwę. A jeśli uczynisz Mi ołtarz z kamieni, to nie buduj go z kamieni ciosanych, bo zbeczczesz go, gdy przyłożysz do niego swoje dłuto. A ten kamień, który weźmiesz na filar, będzie domem Bożym.

“Spisał więc Mojżesz wszystkie słowa Pana. Nazajutrz wcześniej rano zbudował ołtarz u stóp góry i postawił dwanaście stel, stosownie do liczby dwunastu pokoleń Izraela.” Posłał też młodzieńców z synów Izraela, którzy składali Panu ofiary całopalne z bydła. A w dniu, w którym przejdziecie Jordan do ziemi, którą wam daje Pan, Bóg wasz, postawicie sobie wielkie kamienie, dlatego gdy przejdziecie przez Jordan, postawicie te kamienie, które ja wam dzisiaj nakazuję, na górze Ebal. Tam zbudujecie ołtarz Panu, Bogu waszemu, ołtarz z kamieni: nie podniesiesz na nie

żadnego żelaznego narzędzia. Zbudujesz ołtarz Pana, Boga twego, z całych kamieni i złożysz na nim całopalenia Panu, Bogu twemu. zwykle nadaje się tym miejscom nazwę domu Pana. „To jest dom Pana Boga, a to jest ołtarz całopalenia za Izraela”. Jest to powiedziane o ołtarzu wzniesionym przez Dawida, gdzie później stał miedziany ołtarz w świątyni Salomona.

Dęby* były uważane za święte przez druidów, pod których gałęziami odprawiali uroczyste obrzędy. Dęby

* Diodortu Siculus nazywa galijskich księży Σαρωνιδας, co οζναψζα dąb.

Bryant, w swoich Analizach, mówiąc o tych, którzy trzymali obrzędy amonowe, mówi: – W odniesieniu do imion, które ten lud, w przebiegu czasu, nadał albo bóstwom, które czcili, albo miastom, które założyli, znajdziemy je albo uczynione z imion tych osobistości lub też tytułów, którymi z biegiem czasu zostały one uhonorowane”. „Pod słowem Sar”, mówi, „uczy się nas, że tak jak dęby nazywano Saronides, tak samo starożytni druidzi uważali dąb za święty. Taki tytuł nadano. kapłanom Galii, jak nas ukształtował Diodor Siculus, a na dowód, jak daleko religia została rozszerzona i jak mało wiemy o kulcie druidyjskim, zarówno w odniesieniu do jego istoty, jak i pochodzenia”. (Bryant's Analysis of Ancient Mythology).

Maximus Tyrius mówi, „Celtowie (lub Galowie) czcili Jowisza, którego symbol lub znak to najwyższy dąb.” Sasi wybrali swoich mędrców Dpy od druidów.

i gaje dębowe były również otaczane wielką czcią przez Hebrajczyków i inne starożytne narody, jak podano w Ks.Powtórzonego Prawa xiii. 2,3, Sędziów vi.19, Królów xviii.19, xxi.37 Kronik xv 16,17 Powt.Prawa vii.5, xvi.21 Wyjścia xxxiv.13 Sędziów iii.7*, Izajasza i.29

Francuscy Magowie otaczali wielką czcią[†] ΔQVσ, czyli dąb. Celtowie czcili dąb jako typ lub symbol Jowisza[‡].

* „Całkowicie zniszczycie wszystkie miejsca, w których narody, które posiadzecie, służyły swoim bogom na wysokich górach i na pagórkach, i pod każdym zielonym drzewem. I obalicie ich ołtarze, złamiecie ich kolumny i spalicie ich gaje ogniem, wyrąbiecie ich wyryte wizerunki ich bogów i zniszczycie ich imiona z tego miejsca.” (Pwt XII, 2, 3.)

„Mięso włożył do kosza, a rosół włożył do garnka, przyniósł mu go pod dąb i podał”. (Sędziów VI., 19.) 44 A proroków gajów czterystu” (Król xviii., 19.) 44 Albowiem odbudował wyżyny, które zniszczył jego ojciec Ezechiasz, i wznosił ołtarze dla Baala, zrobił gaj, tak jak Achab, król izraelski, i oddał pokłon całemu zastępowi niebieskiemu i służył im. I postawił rytu obraz gaju, który uczynił”. (2 Królów XXII, 3, 7). „Usunął ją z bycia królową, ponieważ uczyniła bożka w gaju. Ale wyżyny nie zostały usunięte z Izraela”. (2 Kron. Xv., 16, 17.) 44 Zniszczycie ich ołtarze i rozbijecie ich wizerunki, wytniecie ich gaje i spalicie ich rytu wizerunki ogniem. Nie sadzisz sobie gaju z żadnego drzewa w pobliżu ołtarza Pana, Boga twego” (Pwt VII., 5; XVI, 21.) ich gaje”. (Wj XXXIV, 13.) 41 A synowie Izraela itd. służyli Baalom i gajom.” (Sędziów III, 7.)

† Pliniusz. Nat. Hist.

‡ Maksimus Tyrius.

Byłem więc szczególny w tym temacie, ponieważ skłania on do przypuszczenia, że Druidzi przejęli swoje zasady i maksymy od Fenicjan, jak wynika z tych podobieństw, o których wspomniałem wcześniej; i stąd można sądzić, że otrzymali od nich także doktryny Mojżesza oraz oryginalne zasady mądrości i prawdy, przekazane od najwcześniejszych wieków.

Dąb hieroglificznie reprezentuje siłę, cnotę, stałość, a czasem długowieczność: pod tymi symbolicznymi znakami może być czczona przez druidów; a jemioła, którą darzyli najwyższą czcią, ma doskonałe właściwości lecznicze, które w tamtych czasach niewiedzy mogła stać się wiodącym ich materia medica, będąc lekarstwem na epilepsję i wszelkie zaburzenia nerwowe, na które Brytyjczycy, w tamtych wiekach mogli być szczególnie zależni od lesistości kraju, szkodliwych wyziewów pochodzących z dużych lasów, wilgoci powietrza z rozległych nieuprawianych ziem i sytuacji morskiej tego kraju.

Ze wszystkich tych religijnych instytucji, obrzędów, zwyczajów i ceremonii, które pod wieloma względami są uderzająco podobne do siebie w tym społeczeństwie, możemy naturalnie wywnioskować, że twórcy naszych maksym mieli na względzie również najstarszą rasę chrześcijan, jako pierwsi profesorowie kultu Boga Natury. Nasz starożytny zapis, o którym wspomniałem, dostarcza nam pozytywnych dowodów na to, że doktryna pitagorejska i zasady bazylidesowe stanowią podstawę naszych zasad religijnych i moralnych. Kolejne wykłady wyjaśnią te twierdzenia i pozwolą nam, mam nadzieję, z niemałym stopniem pewności udowodnić nasze pierwotne zasady.



WYKŁAD IV.

Natura Łoży.

Teraz biorę się za udowodnienie mojej pierwszej propozycji i pokazanie, że pierwszy stan MASONA jest reprezentatywny dla pierwszego etapu czczenia prawdziwego Boga.

ŁOŻA, gdy zostaje ujawniona inicjowanemu masonowi, odkrywa przed nim REPREZENTACJĘ ŚWIATA*, w którym,

*,Proporcja wymiarów Przybytku dowiodła, że jest to imitacja systemu świata, ponieważ ta trzecia jego część, która znajdowała się w czterech filarach, do których kapłani nie byli wpuszczani, jest niejako osobliwym niebem do Boga, ale przestrzeń na dwadzieścia łokci jest jakby morzem i lądem, na których żyją ludzie, a więc ta część jest charakterystyczna tylko dla kapłanów.

Kiedy Mojżesz podzielił Przybytek na trzy części i oddał dwie z nich kapłanom, jako miejsca dostępnego i powszechnego, oznaczył ląd i morze; bo te są dostępne dla wszystkich. Ale kiedy oddzielił trzeci podział dla Boga, stało się tak dlatego, że niebo jest niedostępne dla ludzi. A kiedy kazał położyć na stole dwanaście bochenków, oznaczał rok, jako rozróżniony na tyle miesięcy. A kiedy wykonał świeczniki z siedemdziesięciu części, potajemnie dał do zrozumie-

nia decani, czyli siedemdziesiąt podziałów planet. A co do siedmiu lamp na świecznikach, odnosili się do biegu planet, których to jest liczba. A dla zasłon, które składały się z czterech rzeczy, zadeklarowali cztery żywioły. Albowiem bisior był właściwy dla oznaczenia ziemi, ponieważ len wyrasta z ziemi; purpura oznaczała morze, ponieważ kolor ten jest zabarwiony krwią skorupiaków; niebieski nadaje się do oznaczania powietrza; a szkarłat naturalnie będzie oznaką ognia. A szata arcykapłana, wykonana z lnu, oznaczała ziemię; błękit oznaczał niebo, jak błyskawica w granatach, a w szumie dzwonów przypominający grzmot.

A efod pokazał, że Bóg stworzył wszechświat z czterech elementów; a jeśli chodzi o splecione złoto, to przypuszczam, że ma ono związek ze wspaniałością, dzięki której wszystkie rzeczy są oświecone. Ho wyznaczył także napierśnik, aby był umieszczony w środku efodu, aby był podobny do ziemi; a pas, który otaczał arcykapłana, oznaczał ocean. Każdy z sardonyksów ogłasza nam słońce i księżyc; te, mam na myśli, które miały charakter guzików na ramionach arcykapłana. A jeśli chodzi o dwanaście kamieni, bez względu na to, czy rozumiemy przez nie miesiące, czy też rozumiemy podobną liczbę znaków tego okręgu, który Grecy nazywają zodiakiem, nie pomylimy się w ich znaczeniu. A dla mitry, która była koloru niebieskiego, wydaje mi się, że oznacza niebo; bo jak inaczej mogłoby być na nim wpisane imię Boga? To, że był również zilustrowany koroną, a także koroną ze złota, wynika z tego splendoru, który podoba się Bogu". (Antiq. Józefa, c. vii.)

W innym miejscu Józef mówi, że świecznik był symbolem siedmiu dni stworzenia i odpoczynku.

„Przybytek wzniesiony przez Izraelitów na pustyni może jednak dawać pewne wyobrażenia o sposobie, w jaki w tamtych czasach budowano świątynie egipskie. Naprawdę wierzę, że musiał istnieć jakiś związek między smakiem, który panował w tych gmachach, a Tabernakulum. Tabernakulum, choć tylko ogromny namiot, miał świetny związek z architekturą. Powinniśmy patrzeć na nią jako na reprezentację świątyni i pałaców Wschodu, przypomnijmy sobie to, co powiedzieliśmy wcześniej o formie rządu He-

z cudów Natury, jesteśmy prowadzeni do kontemplacji Wielkiego Pierworodnego i wielbienia Go za jego potężne dzieła; i przez to jesteśmy również poruszeni, by praktykować te cnoty moralne i społeczne, które przystają ludzkości jako sługi Wielkiego Architekta świata, na którego obraz zostaliśmy ukształtowani na początku. STWÓRCA, chcąc pobłogosławić majątek człowieka na ziemi, dłonią swojej boskiej życzliwości obdarzył go dobrymi darami. On rozprzestrzenił na świat oświecony baldachim nieba, Nakrycie Przybytku, zasłona Świątyni w Jerozolimie była reprezentacją półkuli

brajczyków. Istota Najwyższa była w równym stopniu ich Bogiem i Królem. Tabernakulum zostało wzniesione w celu odpowiedzi na ten podwójny tytuł. Izraelici udawali się tam, czasami adorując Wszechmogącego, a czasami, aby otrzymać rozkazy swojego władcy, obecnego w rozsądny sposób w obecności swego ludu. Myślę więc, że powinniśmy patrzeć na Przybytek jako na dzieło, które Bóg miałby mieć, aby jego struktura miała związek z budowlami przeznaczonymi na Wschodzie, czy to do kultu bogów, czy też do zamieszkania królów. Cała konstrukcja Przybytku przedstawiała ponadto model gmachu, regularnego i rozłożonego z dużymi umiejętnościami. Wszystkie wymiary i proporcje wydawały się być dokładnie przestrzegane i doskonale dopasowane." (De Gouet.)

niebieskiej i była „błękitna, szkarłatna i fioletowa; i takie jest przykrycie łoży*"

Jako godło Bożej mocy, Jego dobroci, wszechobecności i wieczności, łoża jest ozdobiona wizerunkiem SŁOŃCA†, któremu polecił wyłonić się ze Wschodu i otworzyć dzień; w ten sposób wzywając ludzi ziemi do ich uwielbienie i praktykowanie na ścieżkach cnoty.

Wielki Autor wszystko dał KSIĘŻY-COWI, by rządził nocą; odpowiednia to pora na uroczystą medytację. Kiedy

* „I wykonał zasłonę z błękitu, purpury, karmazynu i bieli, i wykonał na niej cherubiny” (2 Kron. III, 14). Zobacz także: Józef.

† Poza tym, co już zostało zauważone, dotyczące amonijskich obrzędów i kultu słońca, doktryna magów brzmiała: „Pierwotna Inteligencja, która jest pierwszą zasadą wszechrzeczy, odkrywa siebie jedynie dla umysłu i zrozumienia; ale umieścił słońce jako swój obraz w widzialnym wszechświecie, a promienie tego jasnego światła są zaledwie słabą kopią chwały, która świeci w wyższych niebiosach”. Człowiekowi badającemu naturę wydaje się, że słońce jest najbardziej prawdopodobne miejsce we wszechświecie dla tronu Bóstwa: skąd rozchodzi się na całe stworzenie światło i ciepło – subtelna esencja, niewyczerpana i samoistna – przekazując, lub same w sobie, działające duchy, które prowadzą dzieła Boże przez całe pole Natury. „Błogosław, duszo moja, Pana. Panie, Boże mój, jesteś bardzo wielki, odziany w cześć i majestat. Który okrywasz się światłem jak szatą. Wiatr, który czyni Twoich aniołów duchami, a Twoich sług płomiennym ogniem. (Ps. civ., 1-4.)

skończą się trudy dnia, a umysł człowieka oderwany jest od trosk życia, wtedy odpoczynkiem naszej duszy jest kroczenie z kontemplacyjnym umysłem, aby czytać wielkie dzieła Wszechmogącego na gwiazdzistym firmamencie i niezliczone światy, którymi rządzi jego wola; a stamtąd medytować nad Jego wszechmocą.* Nasze myśli powracają z tej chwalebnej Sceny do nas samych, dostrzegamy małość człowieka i, w naturalny sposób, wyznajemy życzliwość tego Boga, który patrzy na nas (takie maleńkie atomy) pośród swoich potężnych

* "O majestatyczna nocy!

Wielki przodku natury! Od dnia później zrodzona!

I skazana na przetrwanie przemijającego słońca;

Przez śmiertelników i nieśmiertelnych, widzianych z podziwem!

Gwiazdzista korona ozdabia Twe krucze czoło,

Lazurowa strefa Twą talię:

Chmury w niebiańskim krośnie

Wyszyte w różne kształty i cienie,

W obfitych fałdach boskiej draperii,

Płynna Twa forma płaszcza i niebo w całość

Obfitości wlewa swój tren okazały.

Twoje posępne wspaniałości (najbardziej dostojny
inspirujący aspekt Natury) ujęte we wdzięcznym wersie.

I jak czarna kurtyna wysadzana złotem,

Zaciągnięta na moje przeszłe trudy zamknie scenę!

Nocne myśli Younga.

dział; którego POWSZECHNA MIŁOŚĆ jest w ten sposób wyrażona przez Boga: „Żaden wróbel nie upadnie bez waszego Ojca, a włosy na waszej głowie są policzone”.

Kiedy świat znalazł się w rękach jej wielkiego Architekta, pozostawał ciemny i pozbawiony formy; bo boskie fiat nie zostało rozpowszechnione przedtem, i oto pojawiło się światło, które zostało wyzwolone z ciemności*, a słońce wystrzeliło natych-

* Zamilczcie, fale wzburzone! Ucichnij,
 Głębino! rzekło Słowo Wszechtworzące.
 Zakończcie kłótnię! I nie czekał dalej,
 Lecz się na skrzydłach cherubinów uniósł
 I w Ojca chwale ruszył w głąb Chaosu
 Ku światu jeszcze nie narodzonemu,
 Gdyż Chaos słowa Jego słyszał. Za nim
 W procesji jasnej ruszył orszak cały,
 Aby zobaczyć stworzenie i cuda
 Jego wszechmocy. Wstrzymał gorejące
 Koła i ujął w dłonie cyrkiel złoty,
 Przygotowany w wiekuistych kuźniach
 Bożych, by wszechświat nim cały określić
 I wszystkie rzeczy stworzone. Wbił jedną
 Odnogę, drugą zatoczył dokoła
 Przez mroczną otchłań rozległą, tak mówiąc:
 Tu będziesz sięgał, tu twoje granice,
 Takim twój okrąg sprawiedliwy, świecie.
 Tak Bóg Niebiosa stworzył i tak Ziemię,
 Materię pustą i bezkształtną. Ciemność
 Głęboka kryła otchłań, lecz nad ciszą
 Duch Boży skrzydła rozpiął zadumany;
 Mocą żywotną i żywotnym ciepłem
 Napełnił bezmiar wód, w dół odepchnąwszy

miastowe promienie na powierzchnię ziemi. Dał tę wielką konstelację poślubieniu Natury, a roślinność wyrosła z uścisku; księżyc oddał swój wpływ wodom, a przyciąganie zrodziło przypiływy.

Pamiętając o cudach na początku, my, domagając się pomyślnego oblicza nieba w naszych cnotliwych czynach, przyj-

Czarne, piekielne, zimne, tartarejskie'
 Męty przeciwne życiu; później złączył
 Podobne rzeczy i je ustanowił,
 A pozostałe w miejscu rozmaitym
 Rozdzielił, dając pośrodku powietrze;
 Wreszcie zawiesił Ziemię w równowadze.
 Rzekł Bóg: Niech stanie się światłość. I oto
 Powstała zaraz światłość eteryczna,
 Najpierwsza z rzeczy, kwintesencja czysta,
 A wyskoczyła z głębin otchłani
 I z ojczywego wschodu, by wyruszyć
 W pierwszą wędrówkę przez mroczne przestworze
 Jako bezkształtny obłok promienisty,
 Gdyż Słońca jeszcze nie było. Ukryte
 Czekało nadal w namiocie obłoków.
 I ujrzał światłość Bóg, że była dobra.
 I Bóg przedzielił światłość od ciemności
 Półkulą: światłość dniem, a ciemność nocą
 Nazwał. I stał się wieczór i poranek,
 I był dzień jeden, minął uroczyście
 Wśród pieśni chórów niebiańskich, gdy światłość
 Na wschodzie wyszła pierwszy raz z ciemności,
 I zobaczyli narodziny Nieba
 I Ziemi. Okrzyk wesoły wypełnił
 Puste kolisko wszechświata. Ujęli
 Swe harfy złote i hymnem uczcili
 Boga i dzieła Jego, zwąc Go Stwórcą,

mujemy postaci SŁOŃCA i KSIĘŻYCA, jako symbolizujące wielkie ŚWIATŁO PRAWDY odkryte dla pierwszych ludzi, a tym samym sugerujemy, że jest to prawdziwe Masońskie, stoimy odkupieni z ciemności i stajemy się synami ŚWIATŁA, uznając w naszym zawodzie uwielbienie dla Tego, który dał ŚWIATŁO swoim dziełom. Okażmy więc przez nasze postępowanie i postępowanie w życiu, że godnie nosimy nasze emblematy; i jako dzieci światłości, że odwróciliśmy się plecami do uczynków CIEMNOŚCI, SPROŚNOŚCI I PIJAŃSTWA, NIENAWIŚCI I ZŁOŚLIWOŚCI, SZATANA i jego KRÓLESTW; preferując DOBROCZYNNOŚCI, ŻYCZLIWOŚĆ, SPRAWIEDLIWOŚĆ, WSTRZEMIEŻLIWOŚĆ, CZYSTOŚĆ I BRATERSKĄ MIŁOŚĆ, jako przyjemną służbę, na którą WIELKI MISTRZ WSZYSTKICH, ze swojej błogosławieństwa, spogląda z aprobatą.

Ta sama Boska ręka, wydając hojne dary, która pobłogosławiła nas widokiem swoich chwalebnych dzieł w niebiosach,

rozłożyła także ziemię pięknym dywanem; wykonała go w różnych kolorach; owoce i kwiaty, pastwiska i miody pitne; złote bruzdy zboża i ocienione doliny, góry otoczone kołyszącymi się lasami i doliny opływające mlekiem i miodem: wykonał On to „jak w mozaice”, dając przyjemną różnorodność człowiekowi: dał nam ze swego wnętrza w wielkiej obfitości, nie tylko rzeczy niezbędnych do życia, ale także „wina, które rozweseli” serce człowieka i oliwy, która da mu pogodne oblicze, i aby mógł jeszcze dodać piękno tej scenie życia, w której nas umieścił, jego bardzo ulubione stworzenia, ominął i graniczył z ziemią z oceanem; bo mądry Stwórca stworzył człowieka na swoje podobieństwo. Nie w znaczeniu na podobieństwo swojej osoby, ale duchowo, wdychając w jego nozdrza tchnienie życia i inspirując go tym podobieństwem do Boskości, DUCHEM INTELEKTUALNYM. Okrażył ląd oceanem, nie tylko ze względu na zdrowość, która

powinna pochodzić z jego wzburzenia, ale także po to, aby geniusz człowieka otworzył łączność ze wszystkimi częściami ziemi; i aby przez wzajemny stosunek ludzie zjednoczyli się we wspólnych dobrych uczynkach i wszyscy stali się członkami jednego społeczeństwa. Tematy te są reprezentowane na podłodze łoży.

Wszechświat jest ŚWIĄTYNIĄ Bóstwa, któremu służymy: MĄDROŚĆ, SIŁA I PIĘKNO otaczają Jego tron, jako filary Jego dzieł; bo jego mądrość jest nieskończona, jego siła tkwi we wszechmocy, a piękno przebija się w całym jego stworzeniu w symetrii i porządku: rozciągnął niebiosa jak baldachim, a ziemię zasadził jako podnózek dla swoich stóp: wieńczy swe skronie gwiazdy, jak diadem, a w swojej ręce rozciąga moc i chwałę: SŁOŃCE i KSIEŻYC są posłańcami jego woli, a całe jego prawo jest zgoda.

Filary podtrzymujące łożę reprezentują te boskie moce. Łoża, w której zbierają się

doskonali masoni, reprezentuje te dzieła Bóstwa.

Umieszczamy duchową łożę w dolinie Jehoszafata, sugerując w ten sposób, że zasady masonerii wywodzą się z wiedzy Boga i są ustanowione na sądzie Pana; dosłowne tłumaczenie słowa Jehoszafat*, z języka hebrajskiego, te wyrażają słowa. Najwyższe wzgórza[†] a najniższe doliny były od najdawniejszych czasów uważane za święte i przypuszczano, że Duch Boży był szczególnie rozprzestrzeniony w tych miejscach.

* Wśród pierwszych chrześcijan panowało silne przekonanie, że czas trwania tego świata zakończy się w roku 1000 naszej ery i że dolina Jehoszafata będzie sceną sądu powszechnego.

† „W końcu, aby upiększyć te wzgórza, miejsca bałwochwalczego kultu, osaczają je drzewa, stąd też konsekracja gajów i lasów, od których wielokrotnie nazywano ich bożki. W końcu zaczęto poświęcać wybrane i wyznaczone drzewa. Ci francuscy magowie, zwani Driada, czcili dąb, po grecku jypvc, i dlatego zniesławiali ich imiona. Etrurianie czcili drzewo ostrolistne; a wśród Celtów wysoki dąb był bożkiem lub wizerunkiem Jowisza. Wśród Izraelitów bałwochwaltwo zaczęło się pod rządami sędziów Othniela i Ehuda (Sędziów III., 7), a w końcu stało się tak powszechne w Izraelu, że mieli szczególnych kapłanów, których nazywali prorokami gaju (1 Król. xvii ., 19) i bożków gaju; to znaczy osobliwe bożki, którym poświęcono ich gaje. (2 Królów XXII., 7; 2 Kron. rv., 16.)” Mojżesz i Aaron Godwyn.

„Na szczycie góry cała jej granica wokoło będzie najświętsza”. W Starym Testamencie jest powiedziane, że Duch Boży pochował Mojżesza w dolinie w ziemi Moabu, co sugeruje, że został pochowany pod wpływem boskim podczas tak świętego przejścia na emeryturę. W tłumaczeniu Eliasza synowie proroków powiedzieli do Elizeusza: „Oto teraz jest z twoimi sługami pięćdziesięciu silnych mężów; pozwól im odejść, prosimy cię, i szukać twego pana, aby przypadkiem nie porwał go Duch Pański i wrzucił go na jakąś górę lub do jakiejś doliny. Stąd wywodzi się cześć oddawana takim miejscom w najwcześniejszych wiekach, a więc świętym gajom mieszkańców Wschodu i Druidów. Wybrali te sytuacje do swojego publicznego kultu, sądząc, że obecność Bóstwa będzie je uświęcać: ustawili tam swoje ołtarze i ocieniali je gajami, aby tam, jak to było z Adamem, mogli „słyszeć głos Pana Boga spacerującego po ogrodzie”.

W zepsuciu i ignorancji po wiekach te święte miejsca zostały skażone bałwochwalstwem*; nieoświecony umysł pomylił ich rodzaj za oryginalny i nie mógł odróżnić światła od ciemności; święte gaje i wzgórza stały się przedmiotem entuzjastycznej bigoterii i przesądów; ci wielbiciele pokłonili się dębowej kłodzie i wrytemu wizerunkowi jako istoty Boskiej. Niektórzy uchronili się sami od zepsucia czasów, a my znajdujemy tych mędrców i wybranych ludzi, którym pozostali oddani i którzy zachowali światło zrozumienia i prawdy, nieskażone grzechami świata, wyznanie Mędrców wśród Persów; mędrców, wróżbitów i astrologów wśród Chaldejczyków; filozofów wśród Greków i Rzymian; braminów wśród Hindusów; druidów i bardów wśród Brytyjczyków, a wraz z wybranym ludem Bożym Salo-

* Wulgarni, tracąc z oczu znaczenie emblematyczne, które nie było łatwo rozumiane, ale przez poetów i filozofów, pogodzili się z prostymi postaciami jako prawdziwymi bóstwami. Kamienie, wznoszone jako pomniki zmarłych, stały się miejscem, w którym potomni oddawali cześć pamięci zmarłego. Stało się to osobliwością i w końcu stało się obiektem kultu" (Lorda Kameta Szkice Człowieka).

mon zajaśniał pełnią ludzkiej mądrości.

Mistrz każdej loży powinien założyć swój rząd w ZGODZIE I UNIWERSALNEJ MIŁOŚCI; albowiem jak Wielki Architekt przesuwa palcem system i dotyka sfery w harmonii, tak że poranne gwiazdy śpiewają wspólnie pieśni wdzięczności, a powódzie klaszczą w dłonie wśród niezmiennego piękna PORZĄDKU; tak też powinniśmy, radując się, być jednomyślni i jednego prawa, w jednomyślności, w miłosierdziu i miłości, kierując się jednym niezmiennym systemem i kierując się jedną zasadą, w prawości obyczajów.

Mason, siedzący jako członek loży, twierdzący, że te emblematy są świadectwem swojego Zakonu, powinien w tej chwili przenieść swoje myśli do dostojnej sceny, która jest tam imitowana, i pamiętać, że wtedy pojawia się, podając się za członka Wielkiej Świątyni wszechświata, aby przestrzegać praw potężnego Mistrza wszystkich, w którego obecności stara się uzyskać aprobatę.

Starożytny zapis, który wcześniej zacytowałem, wyraża, że pierwsi masoni otrzymali swoją wiedzę o Bogu; w ten sposób zostali obdarzeni należytym zrozumieniem tego, co mu się podoba, i jedyną prawdziwą metodą propagowania swoich doktryn.

Nieliczni, którzy pozostali nieskażeni grzechami narodów i którzy służyli jednemu i prawdziwemu Bogu, gardzili baśniami i szaleństwem bałwochwalców; 15 inni, którzy byli wyłaniając się z ignorancji i ślepoty, w której zostali przytłoczeni, kontemplowali cuda przedstawione w obliczu Natury i śledzili Boskość poprzez drogi Jego mocy i jego potężne czyny. Kontemplacja najpierw szła z podziwem, ale bez zrozumienia, skąd wszystkie rzeczy miały swoje istnienie; Powróciła kontemplacja, jarząc się przekonaniem, że jeden wielki Oryginał, o nieskończonej mocy, nieskończonej inteligencji i bezgranicznej życzliwości, jest panem wszystkiego. Widzieli go w jego dziełach, czytali

jego majestat w niebiosach i odkrywali jego cuda w głębinach: każda roślina, która malowała oblicze Natury i każda rzecz mająca tchnienie życia, opisywała Jego Obecność i Jego moc. Tacy ludzie zostali później ujawnieni oświeconym i zjednoczyli się z nimi w doskonałości prawdy.* Jako słudzy jednego Boga, nasi poprzednicy wyznawali, że Świątynia, w której Bóstwo zechciało służyć, nie była dziełem rąk ludzkich. W tym skopiowali ich druidzi; wyznawali, że wszechświat był wypełniony jego obecnością i nie ukrywał się przed najdalszymi zakątkami stworzenia; patrzyli w górę ku niebiosom jako Jego tronowi i gdziekolwiek pod słońcem czcili, uważali się za mieszkanie Bóstwa, przed którego okiem nic nie było ukryte. Starożytni nie tylko powstrzymywali się od budowania świątyń, ale nawet uważali to

* „W ten sposób”, jak mówi nasz szlachetny autor, „przez długi labirynt błędów człowiek doszedł do prawdziwej religii, uznając tylko jedną Istotę, najwyższą w mocy, inteligencji i życzliwości, która stworzyła wszystkie inne istoty, dla której wszystkie inne istoty są poddane, a kto kieruje? każdym wydarzeniem, aby odpowiedzieć na najlepsze cele.” (Szkice człowieka lorda Kame).

za całkowicie niezgodne z prawem, ponieważ uważali, że świątynia nie jest wystarczająco przestronna dla słońca, wielkiego symbolu Bóstwa.

Ich maksyma to „Mundus Universus est templum solis”; uważali, że bluźnierstwem jest ustalanie granic nieskończoności Bóstwa; kiedy, w późniejszych wiekach budowali świątynie, były one otwarte na niebiosa i niezadaszone.

PRAWDZIWIE WIERZĄCY, aby się wycofać i odróżnić od reszty ludzkości, zwłaszcza bałwochwalców, którymi byli otoczeni, przyjęli emblematy i mistyczne sztuczki, wraz z pewnymi zasadami wyróżniającymi, dzięki którym powinni być sobie wzajemnie znani, a także poświadczają że byli sługami tego BOGA, w którego rękach istniało całe stworzenie. W ten sposób uchronili się również przed prześladowaniami, a swoją WIARĘ przed wyśmiewaniem niedowierzającego wulgarnego. W tym celu, kiedy powtarzali zasady swego wyznania, ogło-

sili, że „są czcicielami w tej świątyni, której granice były z odległych części wszechświata; której wysokość nie była ograniczona inaczej jak przez niebiosa i której głębokość została założona na tej osi, na której odbywały się obroty gwiazdzistego zodiaku”.

Egipcjanie byli pierwszymi znanymi nam ludźmi, którzy we wczesnych wiekach świata – po potopie – posunęli się do jakiegokolwiek wysokiego stopnia wiedzy w astronomii, sztuce i nauce; były to środki do odkrycia im istnienia Boskości; i czcili autora tych wzniosłych dzieł, które rozważali, ale przez narodowe uprzedzenia wkrótce zaczęli przedstawiać atrybuty Bóstwa w symbolach; a ponieważ widzialne działania jego wszechmocy wyrażały się głównie w mocach słońca i księżyca, których wpływ dostrzegali poprzez całe pole Natury, przedstawiali Bóstwo w tych ciałach niebieskich, a w końcu pod nazwami Ozyrys i Izyda, lata wielbili Boga

Natury*.

* Dr Owen dzieli cały bałwochwalczy kult na sabaizm koniec hellenizmu ; pierwsza polega na oddawaniu czci synowi, księżycowi i gwiazdom oraz zastępom niebios (co jest tylko moim obecnym celem), co jest prawdopodobnie kilka wieków po rozpoczęciu potopu. Dr Prideaux mówi, że prawdziwą religią, której Noe nauczał swoje potomstwo, była ta, którą praktykował Abraham - wielbienie jednego Boga, najwyższego władcy wszystkich rzeczy, przez Pośrednika. Ludzie nie mogli określić, jaka istota zawierała tę moc pośrednictwa, nie było wówczas drogiego objawienia Pośrednika, którego Bóg wyznaczył, ponieważ jak dotąd nie objawił się w świecie, wzięli się za nich, aby zwracać się do niego przez wybranych przez siebie pośredników ; a ich wyobrażenie, że słońce, księżyc i gwiazdy są siedliskami inteligencji, które ożywiają kule, jest w ten sam sposób, w jaki dusza ożywia ciało człowieka i powoduje ich ruch; i że te inteligencje były pośredniego rodzaju między Bogiem a nimi; uważali, że te najważniejsze rzeczy są pośrednikami między Bogiem a nimi; dlatego też planety, będące najbliższymi ze wszystkich ciał niebieskich i ogólnie uważane, że mają największy wpływ na ten świat, wybrali je przede wszystkim jako pośrednicy swoich bogów, którzy mieli pośredniczyć z Najwyższy Bóg dla nich, aby uzyskać od Niego miłosierdzie i łaski, o które się modlili. Herodot mówi, że Ozyrys i Izda byli dwoma wielkimi bóstwami Egipcjan; i prawie cała mitologia tego starożytnego ludu jest zawarta w tym, co o nich opowiadali ich kapłani. Plutarch sądzi, że przez Ozyrysa należy rozumieć słońce; i potwierdza to Makrobiusz, dodając, że Ozyrys w języku egipskim oznacza wielooki, a Izda starożytna, czyli księżyc. Ozyrys, według Baniera, jest tym samym co Misraim, syn Chama, który zaludnił Egipt jakiś czas po potopie. A dr Cumberland, biskup Peterborough, mówi Misraim, syn Chama, wnuka Noego, był pierwszym królem Egiptu i założycielem ich monarchii; i że Ozyrys był zawłaszczonym tytułem, oznaczającym księcia, a Izda to Ishah, jego żona. Diodor Siculus, który z wielką starannością przekazał nam najstarsze tradycje Egipcjan, twierdzi, że ten książę jest tym samym co Menes, pierwszy król Egip-

tu. Być może, według niektórych historyków, w czasie jego apoteozy jego imię zostało zmienione na Izryrsa. Ponieważ obrazy Ozyrysa były bardzo olśniewające, reprezentując promienie światła od syna, tak w swoich hymnach uwielbienia sławią go jako odpoczywającego na łonie słońca. Z autorytetu Baniera i innych historyków dowiadujemy się, że bogowie Egipcjan zostali przyjęci przez Fenicjan; że ich teologia była propagowana przez Fenicjan na Wschodzie i na Zachodzie; a ich ślady znajdują się na każdej wyspie Morza Śródziemnego. W Syrii znajdujemy tę samą teologię, słońce pod imieniem Adonis i księżyc Asztarot. Święto Adonisa jest wspomniane w Barnch (rozdz. VII., 30, 31).

4 „Kapłani miasta siedzieli w świątyniach odkryci i ogoleni, i oplakiwali jak na uczcie za zmarłych”. Prorok mówi, że Salomon poszedł za Asztarot i po Melcom, obrzydliwość Ammonitów. Chaldecyzycy i Babilończycy oddawali adorację Ogień i utrzymywali kult Sabaizmu. Persowie czcili Słońce i Ogień. Św. Cyryl* pisząc o zasadach pitagorejskich, mówi: „Widać wyraźnie, że Pitagoras utrzymywał to był tylko jeden Bóg, pierwotna i przyczyna wszystkich rzeczy, który oświeca wszystko, ożywia wszystko i od którego wszystko pochodzi, który dał byt wszystkim rzeczom, i jest źródłem wszelkiego ruchu”. Pitagoras w ten sposób definiuje Bokość: „Bóg nie jest ani obiektem sensu ani poddawany namiętności; ale niewidzialne, czysto zrozumiałe i w najwyższym stopniu inteligentny. W swoim ciele jest jak światło, a w duszy przypomina prawdę. On jest uniwersalny duch, który przenika i rozlewa się po całej Naturze. Wszystkie istoty otrzymują od Niego swoje życie. Jest tylko jeden Bóg, który, jak niektórzy mogą sobie wyobrazić, nie siedzi ponad światem, poza nim kula Wszechświata; ale będąc całkowicie w sobie, widzi wszystkie istoty, które zamieszkują jego ogrom. On jest jedyną zasadą, światłem nieba, Ojcem wszystkich; on produkuje wszystko rzecz: on rozkazuje i rozporządza każdą rzeczą; on jest przyczyną, życiem i ruchem wszystkich istoty”. Plutarch mówi: „Ozyrys nie jest ani słońcem, ani wodą, ani ziemią, ani niebem; ale cokolwiek jest w Naturze dobrze usposobione, dobrze uregulowane, dobre i doskonałe, wszystko to jest obraz Ozyrysa”. Seneka stoik

Ponieważ wiele naszych tajemnic i zasad moralnych wyprowadziliśmy z doktryn PITAGORASA, który zdobył swoją wiedzę w Egipcie, i inne od Fenicjan, który w młodym wieku przyjął teologię egipską, nie należy się dziwić, że powinniśmy przyjąć egipskie symbole do reprezentowania Boskości.

System filozofii pitagorejskiej wskazuje nam również na przyczynę wprowadzenia do łoża postaci słońca jako centrum systemu planetarnego, którego nauczał, a także emblematu Bóstwa, któremu służył. Ta wielka Meuowareka była symbolem wyrażającym pierwszą

mówi: „To, jak nazywasz to imię, ma bardzo małe znaczenie pierwsza natura i boski rozum, który przewodzi wszechświatowi i wypełnia wszystkie części to – on jest wciąż tym samym Bogiem. Nazywa się Jowisz Stator, a nie, jak mówią historycy, ponieważ on... Zatrzymał latające armie Rzymian, ale dlatego, że jest on stałym wsparciem wszystkich istot. Nazywają go Losem, ponieważ jest pierwszą przyczyną, od której zależą wszyscy inni. Czasami stoimy jako stoicy nazywając go Ojcem Bachusem, ponieważ jest on życiem uniwersalnym, które ożywia Naturę; Herkulesie, ponieważ jego moc jest niezwyciężona; Merkury, ponieważ jest wiecznym rozumem, porządkiem i mądrością. Możesz podać mu tyle imion, ile zechcesz, pod warunkiem, że pozwolisz tylko na jedną zasadę, wszędzie obecną.”

i największą zasadę jego doktryn. Była to także reprezentacja Abraxu, który rządził gwiazdnym światem i naszymi codziennymi rewolucjami.

W księgach Hermesa Trismegistosa, który był Egipcjaninem i mówi się, że jest współczesny dziadkowi Abrahama, ten niezwykle fragment; mówiąc o Bóstwie, mówi: „Ale jeśli chcesz zobaczyć go, rozważ i zrozum słońce, rozważ przebieg księżyca, rozważ kolejność gwiazd. O ty niewypowiedziany, niewysłowiony, chwalony w milczeniu.

Stąd w sposób naturalny prowadzi nas do postrzegania pochodzenia egipskiej symboliki i przyczyny przyjęcia przez nich tych obiektów jako wyrażający potęgę, majestat i wszechobecność Bóstwa.* Potomni, aby zapisać mądre

* Uczony dr Stukely, mówiąc o Stonehenge, mówi, że przyjął wymiary tego pomnika według łokcia hebrajskiego, fenickiego lub egipskiego, czyli dwadzieścia cali i trzy czwarte cala miary angielskiej. Budowę tę datuje od czasu najazdu Kambyzesa na Egipt, przed budową drugiej świątyni jerozolimskiej, w okresie rozkwitu handlu fenickiego; i przypuszcza, że kiedy kapłani uciekli z Egiptu pod okrucieństwem popełnionym przez tego najeźdźcę, rozproszyli się do

doktryny i zasady religijne pierwszych profesorów prawdziwego kultu, przyjęli te opisy łoży, w której się zbierają; i zachowuj te religijne zasady, które dyktuje natura, wdzięczność temu, pod którym istniejemy; i pracując w miłej służbie tego, który raduje się w sprawiedliwym człowieku.

Jako taki ma być MASONEM; jako taka jest LOŻĄ MASONÓW; jako takie są zasady tego społeczeństwa; ponieważ były to pierwotne instytucje naszego BRACTWA, niech ignoranci się śmieją, a źli szydzą. I że są to prawdziwe rozwiązania naszych EMBLEMATÓW, jestem przekonany sam; i z pokornym szacunkiem dla reszty moich braci zwróć im na nie uwagę.

odległych części świata i wprowadzili swoją naukę, sztukę i religię wśród Druidów Wielkiej Brytanii.



WYKŁAD V.

WYPOSAŻENIE ŁOŻY.

Zprzyjemnością wypełniam nałożony na siebie obowiązek dostarczania rozwiązań MISTERIÓW w MASONERII; które, dla umysłów nieuważnych na rzeczywiste znaczenie obiektów w ich opinii, mogą pozostać nieodkryte; a profesor masonerii mógł przejść dalej, nie otrzymując sprawiedliwego poczucia tych godności, które przyjął.

Zdefiniowałem, co ma być reprezentowane przez ŁOŻĘ, jej pochodzenie i naturę; teraz moim obowiązkiem jest odkryć dla ciebie WYPOSAŻENIE ŁOŻY.

Jak SALOMON w JEROZOLIMIE wniósł do świątyni żydowskiej wszystkie naczynia i narzędzia niezbędne do służby JEHOWIE, zgodnie z prawem jego ludu, tak my

masoni, jako pracownicy w obowiązkach moralnych i jako słudzy WIELKIEGO ARCHITEKTA świata, miejmy przed sobą te emblematy, które muszą nieustannie przypominać nam, kim jesteśmy i czego się od nas wymaga.

Trzecią emanacją ABRAXA, w gnostryckiej hierarchii, była FRONAESIS, symbol ROZTROPNOŚCI, która jest pierwszym i najbardziej wzniosłym obiektem, który wymaga naszej uwagi w loży. Jest umieszczony w centrum, aby zawsze był obecny dla oka masona, aby jego serce było uważne na jej nakazy i niezłomne w jej prawach; ROZTROPNOŚĆ jest bowiem regułą wszystkich CNÓT; Roztropność jest ścieżką, która prowadzi do każdego stopnia przyzwoitości; Roztropność jest kanałem, przez który wiecznie płynie samouznanie; prowadzi nas do godnych czynów i jako GWIAZDA PŁOMIENISTA oświeca nas przez ponure i mroczne ścieżki tego życia.

Moralisci określają CNOTĘ jako „nieugięty cel i mocną wolę czynienia tych rzeczy, które Natura podyktowała nam jako najlepsze i najbardziej zbawienne; nawyk duszy, dzięki któremu ludzkość jest skłonna czynić to, co prawe i dobre, a unikać tego, co złe”. Krótko mówiąc, cnota to moralna uczciwość i dobre zasady.

CNOTY, w której ROZTROPNOŚĆ jest regułą, nazywają się cnotami kardynalskimi, trzy, które właściwie powinien posiadać mason – MĘSTWO, WSTRZEMIEŻLIWOŚĆ i SPRAWIEDLIWOŚĆ; bo bez nich imię MASONA jest pustym tytułem i tylko malowaną bańką.

Że MĘSTWO powinno być cechą maso-
na, nie musimy się spierać; dzięki temu,
pośród naglącego zła, jest on zawsze
zdolny do czynienia tego, co jest zgodne
z nakazem słusznego rozumu.

WSTRZEMIEŻLIWOŚĆ również musi być
jedną z jego niezłomnych zasad, będąc
umiarkowaniem lub powściągliwością

naszych uczuć i namiętności, zwłaszcza w TRZEŹWOŚCI i CZYSTOŚCI. Uważamy WSTRZEMIEŻLIWOŚĆ, zgodnie z różnymi definicjami moralistów, za uczciwość, przyzwoitość i wstydlivość; i, w swoich potencjalnych częściach, wprowadzając łagodność, łaskawość i skromność.

Wyznajemy SPRAWIEDLIWOŚĆ jako nakazującą nam słuszość wszystkim i oddanie każdemu tego, co do niego należy.

CNOTY KARDYNALNE, roztropność, męstwo, wstrzemięźliwość i sprawiedliwość, trzymają w swoim ciągu niższe siły pokoju, zgody, spokoju, wolności, bezpieczeństwa, honoru, szczęścia, pobożności i miłości, z wieloma innymi, które były adorowane przez starożytnych w tamte wieki, kiedy mylili mitologię z kultem Boskości. W gwiazdzistym pasie ROZTROPNOŚCI zawarte są wszystkie cnoty.

Możemy zastosować ten emblemat do jeszcze bardziej religijnego znaczenia: można powiedzieć, że reprezentuje

GWIAZDĘ, która zaprowadziła mędrców do BETLEJEM, ogłaszając ludzkości narodziny SYNA BOŻEGO, i prowadząc tutaj nasz duchowy postęp do Autora ODKUPIENIA.

Jak kroki człowieka stąpają po różnych i niepewnych zdarzeniach życiowych; tak nasze dni są utrudnione przez dziwną sprzeczność wydarzeń, a nasze przejście przez tę egzystencję, chociaż czasami towarzyszy pomyślnym okolicznościom, jest często nękane mnóstwem zła; stąd ŁOŻA wyposażona jest w BRUK MOZAIKOWY, aby przypomnieć nam o niepewnym stanie naszego stanu na ziemi: dziś nasze stopy kroczą w dobrobycie, jutro chwiejemy się po nierównych ścieżkach SŁABOŚCI, POKUS I PRZECIWNOSCI. - Podczas gdy ten emblemat jest przed nami, zostaliśmy pouczeni, abyśmy się niczym nie chwalili; - okazywali współczucie i nieśli pomoc tym, którzy znajdują się w przeciwnościach losu; - kroczyli uczciwie i z pokorą; bo taka

jest ludzka egzystencja, że nie ma miejsca, na którym pycha mogłaby być stabilnie ugruntowana: – wszyscy ludzie, w narodzinach i w grobie, są na tym samym poziomie. – Podczas gdy stąpamy po tym bruku mozaikowym, pozwólmy, aby nasze idee powróciły do oryginału, który został skopiowany; i niech każdy mason postępuje tak, jak nakazuje mu rozum, by żył w braterskiej miłości.

Jako bardziej bezpośredni przewodnik dla MASONA, loża jest wyposażona w nieomyślnie zasady, według których ma on kształtować swoje postępowanie; KSIĘGA jego prawa jest przed nim położona, aby nie mógł powiedzieć, że z powodu niewiedzy popełnił błąd; cokolwiek Wielki ARCHITEKT świata dyktował rodzajowi ludzkiemu jako sposób, w jaki miałyby służyć, i ścieżkę, którą człowiek ma kroczyć, aby uzyskać aprobatę; jakiegokolwiek przykazania, które on ustanowił, i jakimikolwiek prawami, które natchnął dawnych

mędrców, są zawarte w KSIĘDZE PRAWA MASONERII. Ta księga, która nigdy nie jest zamknięta w żadnej łoży, ukazuje obowiązki, jakich wymaga od nas Wielki MISTRZ wszystkich; otwarte dla każdego oka, zrozumiałe dla każdego umysłu: któż więc z nas powie, że nie zna godnej służby?

Ale ponieważ kruchość natury ludzkiej nieustannie toczy wojnę z prawdą, słabości człowieka walczą z jego cnotami, – aby pomóc i prowadzić każdego masona, mistrz trzyma CYRKIEL, ograniczający odległość, postęp i obwód pracy; dyktuje obyczaje, nadaje kierunek projektowi i wyznacza każdą porcję i część pracy; przyporządkowanie każdej prowincji i zakonowi. I takie jest mistrzostwo, że każda część, gdy jest rozdzielona, wydaje się nieregularna i pozbawiona formy; jednak po złożeniu, jak budowa ŚWIĄTYNI w JEROZOLIMIE, jest połączony i oprawiony w prawdziwą symetrię, piękno i porządek.

Implikacją moralną jest to, że MISTRZ w swojej loży dyktuje takie zbawienne prawa, regulujące je, jak nakazuje jego roztropność; przydzielając każdemu z braci jego własną kompetencję; ograniczając pochopności niektórych i nieostrożność innych; skłaniając do powstrzymywanie wszelkiej rozwiązłości i pijaństwa, dyskrecji i złośliwości, zawści i wyrzutów; promowanie miłości braterskiej, moralności, miłosierdzia, serdeczności i niewinnej radości; aby zgromadzenie braci było prowadzone w porządku, harmonii i miłości.

Aby wypróbować dzieła każdego masona, przedstawiana jest WĘGIELNICA jako próba jego życia, dowodząca, czy jego maniere są regularne i jednolite; ponieważ masoni powinni mieć jedną zasadę i jedną rangę, bez wyróżnienia pychy i widowiskowości; dając do zrozumienia, że od wysokiego do niskiego, umysły masonów powinny skłaniać się do dobrych uczynków, ponad którymi

żaden człowiek nie jest wywyższony przez swoją fortunę.

Ale najlepiej ze wszystkiego, **LOŻA** jest wyposażona w trzy źródła światła;*

* Szczególna uwaga, jaką starożytni przywiązywali do żywiołu ognia, nie jest niczym dziwnym, gdy weźmiemy pod uwagę, że ilekroć Bóstwo raczyło objawić się ludzkim zmysłom, znajdowało się pod tym żywiołem. „I anioł Pański ukazał mu się w płomieniu ognia spośród krzaka; i spojrział, a oto krzak płonął ogniem, a krzak nie spłonął. Bóg wezwał go z pośrodku krzaka i rzekł: Mojżeszu, Mojżeszu. A Pan szedł przed nimi za dnia w obłocznym słupie, aby prowadzić ich drogą; a nocą w słupie ognia, aby dać im światło; mogli iść w dzień i w nocy. Były grzmoty i błyskawice i gęsty obłok na górze A góra Synaj była całkowicie w dymie, ponieważ Pan zstąpił na nią w ogniu. A widok chwały Pana był jak ogień trawiący na szczycie góry w oczach synów izraelskich. Tam spotkam się z synami Izraela, a Przybytek będzie poświęcony moją chwałą. (Wj. iii., 2, 4; XIII., 21; XXIV., 16, 8; XXIV., 17; XXIX., 13.) Że idziesz przed nimi, za dnia, w słupie chmur, i nocą w słupie ognia. (Liczb. 16). Pan rozmawiał z tobą twarzą w twarz na górze, spośród ognia. Przestraszyliście się ognia, a nie wstąpiliście na górę. Te słowa wypowiedział Pan do całego waszego zgromadzenia na górze, spośród ognia. Góra bowiem płonęła ogniem. I słyszeliśmy jego głos spośród ognia. Bo któż z wszelkiego ciała słyszał głos Boga żywego, przemawiającego spośród ognia (tak jak my) i żył?” (Pwt w., 4-24). — dodała szechina w Świątyni — z pewnego rodzaju równorzędności okoliczności wynikałoby oczywiście to, że ludzie spoglądaliby na słońce jako tron Bóstwa, skąd jego duchy służebne rozsyłały jego wolę do odległych zakątków świat. Ogień stał się ogólnym symbolem Boskości wśród narodów wschodnich - cieszył się wielkim szacunkiem Chaldeczyków i Persów. Persowie używali poświęcony ogień jako symbol Najwyższej Istoty; dla której nie chcieli budować świątyń ani ograniczać Boskość w przestrzeni. Ogień

jako złoty świecznik w Przybytku Mojżesza był jednocześnie symbolem Ducha Bożego, dzięki któremu jego wybrany lud został oświecony i prorokowały Kościoły; lub inaczej, mówi Józef Flawiusz, reprezentujący planety i potężne dzieła Boga: tak więc nasze trzy ŚWIATŁA ukazują nam trzy wielkie etapy masonerii, poznanie i czczenie Boga Natury w czystości Edenu - służenie pod rządami Prawo mojżeszowego pozbawione bałwochwalstwa - i objawienie chrześcijańskie, ale przede wszystkim nasze światła są typowymi dla Trójcy Świętej.

I jako taka jest wyposażeniem łoży; takie są zasady dyktowane nam jako masonom; radujmy się w korzystaniu z tych doskonałości, które powinny nas stawiać ponad rangą innych ludzi; i udowodnijmy, że jesteśmy wyprowa-

eteryczny zachował się w Świątyni Żydów i w Tabernakulum z wielką czcią. Kapłani druidzi w swoim kulcie spoglądali w stronę słońca: zachowali wiele amonijskich obrzędów: mówi się, że robili mistyczne procesje wokół swoich uświęconych ogni w kierunku słońca, zanim przystąpili do składania ofiar.

dzeni z ciemności do światła. I pokażmy światu nasze dobre uczynki, aby przez nasze ŚWIATŁO, tak jaśniejące dla ludzi, mogli wychwalać WIELKIEGO MISTRZA WSZECHŚWIATA; i dlatego „czyńcie SPRAWIEDLIWOŚĆ, miłujcie z MIŁOSIERDZIEM i POKORNIE IDŹCIE z waszym BOGIEM”.



WYKŁAD VI.

ODZIEŻ I KLEJNOTY MASONÓW.

Masoni, jako jedną z pierwszych zasad, wyznają NIEWINNOŚĆ: zakładając białą szatę jako emblemat tego charakteru, który świadczy o czystości duszy, niewinności i harmonijności.

W *Biographia Ecclesiastica* znajduje się następujący fragment: „Starożytni zwykli też nosić białą szatę przez osobę ochrzczoneą, aby zaznaczyć, że odrzuciła pożądliwości ciała i została oczyszczona z dawnych grzechów i że zobowiązała się do prowadzenia życia w niesplamionej niewinności, a zatem ochrzczeni, zarówno przez Apostoła, jak i przez ojców greckich, okreśłani są mianem φωτισομενοι OŚWIECENI, ponieważ twierdzili, że są dziećmi światłości i nigdy nie angażowali się w powrót do dzieł ciemności.*

* „Ludzie, którzy chodzili w ciemności, widzieli wielkie światło: ci, którzy mieszkają w krainie cienia śmierć nad nimi oświeciło światłem” (Izajasz IX., 2).

Ta biała szata była im przekazana z uroczystym nakazem: 'Przyjmijcie białą i nieskałaną szatę i przedstawcie ją bez skazy przed trybunałem naszego Pana Jezusa Chrystusa, abyście otrzymali życie wieczne Amen. Te białe szaty zwykli nosić przez tydzień po chrzcie, a potem zdejmowali je i składali w kościele, aby mogły być przetrzymywane jako świadectwa przeciwko nim, gdyby złamali zasady chrztu, przymierza.'

Podczas gdy fartuch, w który jesteśmy ubrani, wskazuje na niewinność i nie zaprzecza sercu noszącego, niech nieświadomi szydą i kpią; wyżsi od wyśmiewania i złośliwości bezbożnych, będziemy okryci szatą własnej cnoty i bezpieczni w sumieniu aprobującym siebie, pozostaniemy niewzruszeni pośród prześladowań przeciwności losu.

Szata, która naprawdę sugeruje niewinność serca, jest odznaką bardziej zaszczytną niż kiedykolwiek wymyślili królowie. Orzeł rzymski, ze wszystkimi

orderami rycerskimi, jest gorszy: mogą być prostytuowani przez kaprysy książąt; ale niewinność jest wrodzona i nie można jej adoptować.

Być prawdziwym masonem to posiadać tę zasadę; lub strój, który nosi, jest hańbą dla odstępcy i skazuje go tylko na wstyd i pogardę.

Że niewinność powinna być wyznawaną zasadą masona, nie budzi zdziwienia, gdy zważymy, że odkrycie Bóstwa prowadzi nas do poznania tych maksym, z których może być zadowolony. Sama idea BOGA zostaje zastąpiona wiarą, że nie może on aprobować niczego, co jest złe; a gdy nasi poprzednicy najpierw mienili się sługami Architekta Świata, jako nieodzowny obowiązek wyznawali niewinność i przywdziewali białe szaty jako typ i cechę ich przekonania i oddania Jego woli. DRUIDZI byli ubrani na biało w czasie ich poświęcenia i uroczystych urzędów. Egipscy kapłani OZYRYSA nosili śnieżnobiałą bawełnę.

Nie dowiadujemy się, by kapłani innych narodów, znani ze starożytności, byli w tym niezwykli, z wyjątkiem tego, że w służbie CERES, która symbolizowała dar Opatrzności w owocach ziemi, greccy kapłani ubierali się na biało.

Każdy stopień grzechu uderza racjonalny umysł człowieka pewnym poczuciem samooceny. Któż w takim przekonaniu mógłby wezwać lub domagać się obecności Boskości, której dowodem są dobre uczynki? Stąd ludzie naturalnie prowadzą do pojmowania, że taka Boskość przyjmie tylko uczynki sprawiedliwości. Opowiadając się za aprobatą Nieba, słudzy pierwszego objawionego Boga związali się maksymami czystości i cnoty; i jako masoni uważamy zasady tych, którzy byli pierwszymi czcicielami prawdziwego Boga, naśladujemy ich szaty i przybierajmy oznakę NIEWINNOŚCI.

NASZE KLEJNOTY lub ozdoby sugerują, że sprawdzamy nasze uczucia sprawie-

dliwością, a nasze działania prawdą, tak jak węgielnica sprawdza dzieło mecha-
nika; że uważamy nasz stan śmiertel-
ników – czy jest dostojny tytułami, czy
nie, czy jest bogaty, czy ubogi – jako
mający jedną naturę na początku i tej
samej rangi na końcu.

W doznaniach, namiętnościach i przy-
jemnościach; w słabościach, chorobach
i pragnieniach cała ludzkość znajduje
się na równi, NATURA nie dała nam
wyższości: to MĄDROŚĆ i CNOTA stanowią
o wyższości. Na podstawie takich mak-
sym dokonujemy oceny naszego brata,
gdy jego nieszczęścia wołają o naszą
radę lub pomoc. Dzieła MIŁOSIĘRDZIA
pochodzą z sympatycznych uczuć, a
ŻYCZLIWOŚĆ działa na poziomie. Sym-
bolem tych uczuć jest kolejny klejnot
naszego społeczeństwa.

Prawidłowe postępowanie przed Niebem
i przed ludźmi, nie skłaniając się ani
w prawo, ani w lewo, jest obowiązkiem
masona; ani stać się entuzjastą lub

prześladowcą w religii, ani skłaniać się ku innowacjom lub niewierności. Wobec rządu cywilnego, stanowczy w naszej lojalności, a jednocześnie niezłomny w naszych prawach, wolnościach i konstytucji. W życiu prywatnym, wyrzekając się wszelkich egoistycznych skłonności, nie skłaniając się ani do skąpstwa ani niesprawiedliwości, do złośliwości ani zemsty, do zazdrości ani pogardy wobec ludzkości; ale jak budowniczy podnosi swoją kolumnę w płaszczyźnie i prostopadle, tak mason powinien nieść się w kierunku świata. 4

Rządzić naszymi uczuciami sprawiedliwością, a naszymi czynami prawdą, to nosić KLEJNOT, który zdołałby łączyć najwyższego potentata na ziemi. Natura ludzka czerpie impulsy z pragnień, które często są zbyt nietypowe: miłość wiąże nas z uprzedzeniami, a uraza płonie gorączką; pogarda czyni nas niedowierzającymi, a chciwość pozbawia nas wszelkiego wielkodusznego i ludz-

kiego uczucia. Skierowanie kory życia na morze namiętności, bez wychodzenia z kursu prawości, jest jedną z najwyższych doskonałości, do której może doprowadzić natura ludzka, wspomagana wszystkimi siłami filozofii i religii.

Jednak samo działanie ze sprawiedliwością i prawdą nie jest wszystkim, czego człowiek powinien próbować;

bo nawet ta doskonałość byłaby egoizmem: ten obowiązek nie jest względny, lecz jedynie właściwy; dotyka tylko naszego charakteru i nic nie robi dla bliźniego; bo sprawiedliwość jest nieodzownym obowiązkiem każdego człowieka. Nie urodziliśmy się sami dla siebie – tylko po to, by kształtować nasz bieg życia na ścieżce spokoju – i wyłącznie po to, by studiować to, co powinno dawać spokój sumienia w domu; ale ludzie zostali stworzeni jako pomocnicy sobie nawzajem. Nikt z nas, nawet tak bogaty, nie może przeżyć bez pomocy swoich bliźnich.

Potrzeby natury są liczne, a nasze ręce są wypełnione bardzo małymi bitwami konieczności: nasza nagość musi być ubrana, nasz głód zaspokojony, nasze choroby leczone. Gdzie dumny człowiek ma się trudzić dla utrzymania, jeśli nie ma pomocy bliźniego? Kiedy patrzymy na różnorodną scenę życia, widzimy naszych bliźnich zaatakowanych przez niezliczone nieszczęścia; a gdybyśmy nie mieli współczucia, egzystowalibyśmy bez jednego z najwspanialszych uczuć ludzkiego serca. Kochać i aprobować to poruszenia w duszy człowieka, które sprawiają mu przyjemność; ale ulitować się, daje mu niebiańskie doznania; a ulga jest boska.

Tak więc MIŁOSIĘRDZIE ma swoją egzystencję: jej powstanie pochodzi ze świadomości naszego podobieństwa w naturze; poziom, na którym śmiertelność została stworzona na początku; jej postęp jest w sympatycznych uczuciach, od uczuć serca tchnących miłością do naszego brata, połączonych z dotykiem

pierwotnej oceny w naszych umysłach, co dowodzi, że wszystkie nasze gatunki są braćmi jednego istnienia. Jej konkluzja jest taka, że na podstawie porównania, które daje osąd, ważymy potrzeby naszych cierpiących bliźnich według naszej naturalnej równości, współczucia, sympatii i naszych własnych zdolności i rozdzielamy nasze dary uczuciami. Litość i ból są siostrami współczucia.

Bycie prawym człowiekiem oznacza dodanie jeszcze większego blasku do charakteru Masona. Sprawiedliwość i miłosierdzie są wspaniałymi krokami w życiu człowieka; ale prawe postępowanie daje najwyższy stopień doskonałości, ponieważ na tym stanowisku staniemy się przykładami w postępowaniu religijnym, świeckim i moralnym. Nie wystarczy, że nie jesteśmy ani entuzjastami, ani prześladowcami religii – ani skłaniającymi się ku nowatorstwu, ani niewierności – żeby nie być tylko biernym, ale powinniśmy występować w postaci czynnej;

powinniśmy gorliwie praktykować, jako obserwatorzy i niezachwiani członkowie w obowiązkach religijnych. W sprawach cywilnych powinniśmy nie tylko podporządkować się prawu naszego kraju, ale je egzekwować; przestrzegajcie wszystkich ich nakazów i wypełniajcie wszystkie ich nakazy; bądźcie wierni konstytucji królestwa i wierni naszemu królowi; prawdziwi żołnierze w obronie naszej wolności, oraz jego korony i godności. W moralności wymaga od nas nie tylko, abyśmy nie błędzili, raniąc, zdradzając lub oszukując, ale abyśmy czynili dobro w każdym zakresie na tej stacji życia, na której umieściła nas łaskawa Opatrzność.

Za pomocą takich rzeczy niech mason da świadectwo i zezna, że jego symboliczne klejnoty są znakami tylko wnętrza człowieka; wtedy stanie on zatwierdzony przed Niebem i przed ludźmi, wykupując szacunek dla swojego ZAJĘCIA i szczęście dla PROFESORA.



WYKŁAD VII.

ŚWIĄTYNIA W JEROZOLIMIE.

Pierwsi czciciele Boga Natury na wschodzie przedstawiali Bóstwo przez postacie SŁOŃCA i KSIEŻYCA, pochodzące z wpływu tych ciał niebieskich na ziemię; wyznając, że wszechświat był świątynią, w której Boskość była zawsze i wszędzie obecna.

Przyjęli je, wraz z innymi symbolami, jako ostrożny sposób zachowania lub wyjaśnienia boskiej wiedzy. Ale dostrzegamy niebezpieczeństwo płynące stąd dla religii; albowiem oko ignoranta, bigota i entuzjasty, rzucone ku tym przedmiotom, bez światła rozumu, wprowadziło kult obrazów; w końcu idole OZYRYSA i IZYDY stały się bogami Egipcjan, nie przekazując swoim wielbicielom

najmniejszego pojęcia o ich wielkim Archetypie. Inne narody (które wyrażały atrybuty Bóstwa poprzez zewnętrzne przedmioty lub które wprowadzały do świętych miejsc wizerunki jako ozdoby, a raczej w celu wspomagania pamięci, żądały pobożnej uwagi i rozgrzewały uczucia) popełniły ten sam błąd i bożki zostały rozmnożone na powierzchni ziemi.

Wśród starożytnych, wulgarni czciciele bożków na całym świecie w końcu całkowicie zapomnieli o pierwowzorze, którego atrybuty były początkowo jedynie symbolami; i druga ciemność w religii była bardziej potężna niż pierwsza, ponieważ była wzmocniona przez pretensje, obyczaje, bigoterię i przesady.

Mojżesz zdobył wiedzę Egipcjan i wprowadził doktryny prawdy od prawych z narodów Wschodu; kierowany przez boski wpływ, a stamtąd – prawdziwie pojmując światło z ciemności – nauczał lud Izraela czczenia prawdziwego Boga, bez zagadek i skażenia bałwochwalczych narodów, które go otaczały.

Była to druga era czczenia Boga Natury; i w tym okresie powstaje drugi etap masonerii.

Władca Żydów, dostrzegając, jak podatne są umysły ignoranckich ludzi na wypaczenie przez pokaz i ceremonię; i że oko, uchwycone pompą i uroczystymi obrzędami, zepsuło sąd i sprowadziło serce na manowce; i będąc przekonanym, że wspaniałe święta, procesje, ofiary i ceremonie bałwochwalczych narodów wywarły na umysłach ludzkości dziki stopień czci i entuzjastycznego oddania, uważał za celowe, w służbie Bogu Izraela, ustanowienie święte urzędy, choć w skromniejszej i mniej ostentacyjnej formie; dobrze sądząc, że służba i adoracja Bóstwa, ubranego tylko w prostotę obyczajów i pokorną modlitwę, muszą być ugruntowane w przekonaniu serca człowieka, z którym ignorancja zawsze toczyła wojnę.

W kolejnych wiekach SALOMON zbudował ŚWIĄTYNIĘ służącą Bogu i za-

rządził, aby jej prawa i ceremonie były wykonywane z przepychem równym najbardziej ekstrawaganckim splendorom bałwochwalców.

Ponieważ ta ŚWIĄTYNIA* otrzymała drugą szansę dla sług prawdziwego Boga i jako prawdziwi rzemieślnicy zostali uprawnieni w swojej pracy, będziemy prosić o uwagę na okoliczności, które mają być zebrane z Pisma Świętego i od historyków, poruszających te kwestie, jako ilustracja tych tajemnic w masonerii, które mogą się pojawić u naszych braci, którzy nie byli uczeni w starożytności, są ciemni lub nie znają się, dopóki nie otrzymają dowodów.

W pierwszej księdze Królów dowiadujemy się, że „Hiram, król Tyru, wysłał swoje sługi do Salomona, a Salomon posłał do Hirama, mówiąc: Oto zamie-

*„Brama wschodnia będzie zamknięta, nie będzie się jej otwierać i nikt przez nią nie wejdzie; ponieważ Pan, Bóg Izraela, wszedł przez nią, dlatego będzie zamknięta. Do księcia: książę w nim zasiądzie, aby jeść chleb przed Panem. Potem zaprowadził mnie przez bramę północną przed dom”. (Ezech. XLIV. 2-4)

rzam zbudować dom dla imienia Pana, mojego Boga. Zebrał skład z całego Izraela, a skład ten wynosił trzydzieści tysięcy ludzi i wysyłał ich do Libanu po dziesięć tysięcy miesięcznie, na wykszolenie; przez miesiąc przebywali w Libanie, a dwa miesiące w domu, a Adoniram odpowiadał za ich pobór (...) Salomon miał sześćdziesiąt dziesięć tysięcy dźwigających brzemiona i sześćdziesiąt tysięcy rębaczy w górach, oprócz dowódców Salomona, którzy nadzorowali pracę, trzy tysiące trzystu, którzy zarządzili ludem wykonującym tę pracę. I z rozkazu króla przynieśli wielkie kamienie, okazałe kamienie i kamienie ciosane, aby położyć fundament pod gmach, a budowniczowie Salomona i budowniczy Hiram ciosali je, podobnie jak te nieciosane kamienie, czyli GIBILITES.

W czwartym roku fundament pod budowę gmachu był położony, a w jede-

nastym roku Dom został ukończony we wszystkich jego częściach i zgodnie z całym jego stylem i król SALOMON wysłał i sprowadził HIRAMA z Tyru. Był synem wdowy z pokolenia Neftalego, a jego ojciec był człowiekiem z Tyru, robotnikiem miedzianym. - Odlął dwie kolumny miedziane z dwiema głowicami z lilii i ustawił je w przedsionku Świątyni. I postawił prawą kolumnę i nazwał ją imieniem JACHIN; i postawił lewą kolumnę i nazwał ją BOAZ.

W drugiej księdze Kronik czytamy, że „ustanowił z nich trzysta dziesięć tysięcy do dźwigania ciężarów, sześćdziesiąt tysięcy do rąbania w górach, a trzy tysiące sześciuset nadzorców, aby zatrudnili lud do pracy.

Salomon posłał więc do króla Tyru, HIRAMA, aby mu przysłał człowieka biegłego, który wyrabia złoto i srebro, brąz, żelazo, purpurę, szkarłat i błękit, który potrafił rytować.

Hiram posłał do niego człowieka biegłego, obdarzonego rozumem HIRAMA, swego ojca. I uczynił zasłonegą świątyni z błękitu, purpury, karmazynu i bieli. I uczynił przed domem dwie kolumny, i dał tej po prawej stronie nazwę JACHIN, a po prawej BOAZ*.

Kiedy ta wspaniała budowla została ukończona, „SALOMON stanął przed

* Kolumny i obeliski były zwyczajem narodów wschodnich, a zwłaszcza Egiptu; którego użycie, jak mamy na myśli, służyło do rejestrowania zakresu panowania i danin narodów podległych imperium egipskiemu itd., lub do upamiętniania pamiętnych wydarzeń. Diodor mówi nam, że Sesostris zasygnalizował swoje panowanie przez wzniesienie dwóch obelisków, które zostały wycięte w celu zapoznania potomności z zasięgiem jego władzy i liczbą podbitych przez niego narodów. August, według relacji Pliniusza, przetransportował jeden z tych obelisków do Rzymu i umieścił go na Polu Marsowym. Pliniusz mówi, że Egipcjanie byli pierwszymi wynalzcami takich pomników i że Mestres, król Heliopolis, wznosił pierwszego Marshama, a inni przypisują wynalazek Sesostrisowi. Obelisk Szannessa przekroczył wszystko, co go poprzedzało: Konstantyn i jego syn Konstans sprawili, że został on przeniesiony do Rzymu, gdzie pozostaje najszlachetniejszym dziełem egipskiej starożytności istniejącym na świecie. Salomon postępował zgodnie z tym zwyczajem, wnosząc swoje filary w ganku Świątyni, które według niego miały być pamiątką dla Żydów, gdy wchodzili do świętego miejsca, aby rozgrzać ich umysły ufnością i wiarą; dzięki temu zapisowi obietnic danych przez Pana jego ojcu Dawidowi, a które zostały mu powtórzone w wizji, w której głos Boży głosił (1 Królów IX, 5), „Ustanowią tron twego królestwa na Izraelu na zawsze.”

ołtarzem Pana, w obecności całego zgromadzenia IZRAELA, i rozłożył ręce i rzekł: PANIE BOŻE Izraela, nie ma takiego Boga jak Ty w niebie i na ziemi: PANIE BOŻE MÓJ, wysłuchaj wołania i modlitwy, którą modli się Twój sługa przed Tobą: PANIE BOŻE, nie odwracaj oblicza Twego pomazańca.

W prowadzeniu tego wielkiego dzieła musimy podziwiać roztropność tego pobożnego architekta; dostrzegł konieczność przydzielenia części swego ludu, konkretna praca, którą mieli wykonywać; dał im szczególne znaki i tajne żetony*, według których należy rozróżnić każdy stopień, aby całość przebiegała godnie i bez zamieszania; wybrał na mistrzów, którzy mieli nadzorować robotników, tych

* Miały one służyć lepszemu prowadzeniu pracy i były całkowicie oderwane od innych zasad, które były podstawą naszego zawodu. Były to ręczne wykonane próbki części, którą każdy miał wykonać; światło, które posiadało duszę i które było pierwszą zasadą, w żaden sposób nie mogło być odróżnione takimi znakami i tokenami, ani objawione, wyrażone lub przekazane przez nie.

o najbardziej świątłych umysłach i wszechstronności, ludzi religijnych, pobożnie gorliwych w dobrych uczynkach; ludzie zręczni: w geometrii i proporcjach, którzy zostali wtajemniczeni i udowodnieni w mistycznej nauce starożytnych mędrców; tych, których ustanowił nadzorcami dzieła: całość była prowadzona z takim stopniem świętej czci, że nawet dźwięk narzędzia lub instrumentu nie mógł zakłócać świętej ciszy Moria, uświęconej obecnością Wszechmogącego i Jego cudowne dzieła. Czy nie byłoby więc rozsądne sądzić, że pod tym wzniosłym stopniem pobożnej uwagi nie ma być ukształtowana żadna część struktury, ale ludzie o czystych rękach i świętym umyśle, którzy twierdzili, że są oddani służbie prawdziwemu Bogu i zapisali się pod sztandarem prawdziwej religii i cnoty. Tak jak tylko synowie Aarona zostali dopuszczeni do świętych urzędów i do obrzędów ofiarnych, tak do tej pracy dopuszczono tylko wielbicieli. Na

tym etapie widzimy tych zakonników, którzy otrzymali prawdę i światło zrozumienia, jakie posiadali pierwsi ludzie, wcieleni jako rzemieślnicy i zaangażowani w tę świętą pracę jako architekci. To, wraz z budową Przybytku pod Mojżeszem, są pierwszymi przykładami, w których nasi poprzednicy byli pokazywani światu jako budowniczo- wie: bo chociaż nie ma co wątpić, mędr- cy wśród Hebrajczyków, Egipcjan, Persów, Chaldejczyków, Greków Rzymianie, Branunowie, Druidzi i Bardowie rozumieli geometrię oraz zasady proporcji i liczb, ale nie mamy dowodów na to, by byli rzeczywistymi wykonawcami jakiegokolwiek planu w architekturze; bez wątpienia byli i jeszcze, projektanci i nadzorcy takich dzieł w każdym wieku i każdym narodzie.

Bez takich przepisów, jakie Salomon wymyślił dla rządów swoich sług, bez takich rzemieślników i wyższej mądrości rządzącej całością, nie mo-

glibyśmy rozliczyć się z rozpoczęcia, kontynuowania i zakończenia tego wielkiego dzieła w przestrzeni siedem lat i sześć miesięcy, kiedy dwie kolejne świątynie, choć znacznie gorsze, zajmowały o wiele więcej czasu; a kiedy mamy dobry autorytet, by wierzyć, że Świątynia Diany w Efezie, budowla nieporównywalna ze Świątynią Jerozolimską, była budowana przez dwieście dwadzieścia lat.

Budowa prowadzona przez zespół zakonników pozwala przypuszczać, że z pobożności i pobożnej gorliwości, a także naśladowania, zatrudnieni mieli nieustanne motywy, aby pobudzać ich pracowitość, zachować harmonię i porządek; ponieważ ich praca była okresem próbnym i prowadziła do awansu i wyższych przywilejów, wyższych punktów wiedzy, a na końcu do tego zaszczytnego prymatu, MISTRZA świętej pracy.

SALOMON sam był niezwykłą postacią, a jego mądrość i wspaniałość

przysporzyły mu podziwu i uwagi sąsiednich narodów; ku tej wspaniałej budowli, cudu ziemi, wzniesionej w ten sposób przez pobożne ręce ludzi, pracujących w uwielbieniu i służbie Bogu Izrael w konsekwencji rozszerzy swoją sławę i wzbudzi podziw w dalszych częściach świata: jego imię i jego rzemieślnicy staną się cudem ludzkości, a jego dzieła dadzą przykład i naśladownictwo; odtąd MASONI SALOMONA mieli być rozproszeni do różnych państw, aby nadzorować dzieła innych książąt; w konsekwencji nawracaliby niewiernych, wprowadzali braci w ich misteria i rozszerzali swój porządek na odległe zakątki znanego świata.

Stwierdzamy, że podobne rozróżnienia zostały zachowane przy odbudowie Świątyni za panowania Cyrusa i że dzieło to zostało wykonane przez zakonników Izraelitów, a nie przez zwykłą mechanikę; albowiem odmówili dopuszczenia

Samarytan do udziału w pracy, chociaż prosili o to pod nazwą sług tego samego Boga; - jednak zostali odrzuceni jako niegodni uczynków pobożności i nie do przyjęcia dla Boga Izraela; bo chociaż twierdzili, że są sługami prawdziwego Boga, skazili swój kult przez bożki.

JÓZEF FLAWIUSZ w swojej „Historii starożytności Żydów”, mówiąc o SALOMONIE, który zamierza wznieść świątynię w Jerozolimie, podaje kopie listów, które w tej sprawie przeszły między Salomonem a Hiramem, królem Tyru; i które, jak mówi, pozostały za jego dni, zachowane w ich księgach, i także wśród Tyryjczyków;* które listy są następujące:

SALOMON DO KRÓLA HIRAMA.

„Wiesz, że mój ojciec zbudowałby świątynię Bogu, ale przeszkadzały mu wojny i nieustanne wyprawy; bo nie odszedł, po obaleniu swoich wrogów, dopóki wszyscy nie oddali mu hołdu. Ale

* Preparat Euzebiusza. Evangel, ix. 34, ma te listy, choć bardzo zamaskowane przez Eupolemusa, od którego Euzebiusz miał swoje kopie.

dziękuję Bogu za pokój, którym obecnie się cieszę, i z tego powodu mam wolny czas i planuję zbudować dom dla Boga, ponieważ Bóg przepowiedział mojemu ojcu, że taki dom powinien zostać zbudowany przeze mnie, dlatego pragnę, abyś posłał niektórzy z twoich poddanych do kopalni na Górę Liban, aby ścinać owies; albowiem Sydoniasi są zręczniejsi niż nasz lud w wydobywaniu drewna: jeśli chodzi o zapłatę daleko rzemieślnikom, zapłacę każdą cenę, jaką ustalisz.

HIRAM DO KRÓLA SALOMONA.

„Istnieje powód, by błogosławić Boga, że powierzył rządy twego ojca tobie, który jesteś człowiekiem mądrym i obdarzonym wszelkimi cnotami. Ja sam cieszę się z tego, w jakim jesteś stanie, i będę ci służył we wszystkim wymaga, bo kiedy przez moje służki ściałem wiele dużych drzew cedrowych i cyprysowych, wygram, wyślę je w morze i rozkażę moim poddanym, aby zrobili z

nich pływaki i popłynęli do dowolnego miejsca z twoich kraju, którego pragniesz, i zostaw je tam, po czym twoi słudzy mogą ich zabrać do Jerozolimy, ale troszcz się o zboże na to drewno, którego potrzebujemy, ponieważ mieszkamy na wyspie”.

Józef Flawiusz, mówiąc o postępie budowy, mówi, „Salomon posłał po rzemieślnika z Tyru, którego imię było Hiram, z urodzenia z pokolenia Neftalego, ze strony matki. Ten człowiek był zręczny we wszelkiego rodzaju pracach; ale jego główna umiejętność polegała na pracy w złocie, srebrze i miedzi; jedna z kolumn posadowionych przy wejściu do przedsionka po prawe ręce, nazywała się JACHIN, druga po lewej BOAZ.

SALOMON był mądry w całej nauce starożytnych: posiadał całą mistyczną wiedzę narodów wschodnich; i, aby to samo udoskonalić, został oświecony bezpośrednim darem nieba. Był to także sposób i obyczaje czasów, w których

wzniesiono Świątynię Jerozolimską, stosowanie ornamentów emblematycznych i symbolicznych w gmachach publicznych; moda wywodząca się z hieroglificznych pomników Egipcjan i tajemniczy sposób, w jaki ich mędrcy ukrywali swoją mądrość i naukę przed pospolitym okiem i przekazywali naukę tylko tym z ich własnego rządu.

Kolumny wzniesione przy kruchcie świątyni były nie tylko ozdobne, ale nosiły też ze sobą symboliczne znaczenie w ich nazwach: BOAZ w tłumaczeniu to, „W TOBIE JEST SIŁA” i JACHIN, „BĘDZIE USTANOWIONA”, które, przez bardzo naturalną transpozycję, można ująć w ten sposób: PANIE, JESTEŚ POTEŹNY, A TWOJA MOC TRWA OD WIECZNOŚCI NA WIEKI – lub w inny sposób mogą sugerować, że ponieważ Boaz był pradziadkiem Dawida, dom Dawida zostanie ustanowiony, ponieważ nawet ja jestem usprawiedliwiony w tym ostatnim wniosku, wyraźnymi słowami NATANA,

proroka, skierowanymi do DAWIDA, natchnionymi wizją przez Pana: „A kiedy dopełnią się dni twoje i zaśniesz ze swoimi ojcami, wzbudzę po tobie potomstwo twoje, które wyjdzie z twych wnętrzności i ustanowię jego królestwo.

Wers 13. – „On zbuduje dom dla mego imienia, a ja utwierdzę tron jego królestwa na wieki.”

Wers 16 – „A twój dom i twoje królestwo będą na wieki ugruntowane przed tobą; TWÓJ TRON BĘDZIE UTWIERDZONY NA WIEKI”.

Na pamiątkę tej wielkiej OBIETNICY złożonej wiernym, ozdobimy wejście do naszych LOŻY tymi symbolicznymi filarami, na podstawie naszej wiedzy o wypełnieniu tego świętego wyroku dokonanego w przyjściu naszego ODKUPICIELA.



WYKŁAD VIII.

O GEOMETRII.

Teraz mam obowiązek zademon-
strować wam wielkie znaczenie
litery G, którą zdobione są łoże i medale
masonów.

Stosować je tylko do imienia BOGA,
pozbawia je części jego MASONSKIEGO
znaczenia; chociaż już pokazałem, że
symbole używane w łożach wyrażają to,
że Boskość jest wielkim przedmiotem
masonerii, jako Architekta świata.

Ta znacząca litera oznacza , która
dla rzemieślników jest nauką, dzięki
której wszystkie ich prace są obliczane
i formowane; a dla masonów zawiera
determinację, definicję i dowód po-
rządku, piękna i cudownej mądrości
mocy Boga w jego stworzeniu.

Mówi się, że pierwotnie GEOMETRIA nie oznaczała nic więcej niż sztukę mierzenia ziemi lub jakichkolwiek odległości lub wymiarów w jej obrębie; ale obecnie oznacza naukę o wielkości w ogólności, obejmującą doktrynę i relacje wszystkiego, co jest podatne na rozszerzanie lub zmniejszanie. Do geometrii można więc odnieść nie tylko budowę linii, powierzchni i brył, ale także czasu, prędkości, liczb, ciężaru i wielu innych spraw.

Jest to nauka, o której mówi się, że wywodzi się, a przynajmniej jej obecne zasady, od Egipcjan, którzy z natury byli zmuszeni się nią posługiwać, aby zaradzić zamieszanu, jakie na ogół zachodziło na ich ziemiach przez przepełnienie Nilu, który corocznie znosił wszelkie znaki graniczne i zacierał wszelkie granice ich posiadłości.

Tak więc ta nauka, która polegała tylko na pierwszych krokach środków mierzenia ziemi, aby każdy mógł mieć

przywróconą mu własność, zwana była geometrią, czyli sztuką mierzenia ziemi; i jest prawdopodobne, że szkice i plany, które Egipcjanie corocznie zmuszeni byli sporządzać, pomogły im odkryć wiele wspaniałych właściwości tych figur, a spekulacje te nieustannie ulegały korektom.

Z Egiptu GEOMETRIA przeszła do Grecji, gdzie nadal otrzymywała nowe ulepszenia w rękach TALESA, PITAGORASA, ARCHIMEDESA, EUKLIDESA i innych. Elementy geometrii, napisane przez Euklidesa, świadczą nam o wielkiej doskonałości, do jakiej ta nauka została doprowadzona przez starożytnych, choć znacznie gorsza od współczesnej geometrii; której granice, dzięki wynalezieniu fluktuacji i odkryciu nieskończonego rzędu krzywych, są znacznie rozszerzone. Użyteczność geometrii rozciąga się na prawie każdą sztukę i naukę; za jej pomocą astronomowie wykorzystują swoje obserwacje, regulu-

ją czas trwania, pory roku, lata, cykle i epoki oraz mierzą odległości, ruchy i wielkość ciał niebieskich. To dzięki tej nauce geografowie określają kształt i wielkość całej ziemi oraz określają zasięg i znaczenie królestw, prowincji, oceanów, portów i każdego miejsca na kuli ziemskiej. Jest dostosowana do rzemieślników w każdej branży; i stamtąd, jak powiedziałem wcześniej, architekci czerpią swoje miary, słuszność i proporcje.

To naturalnie prowadzi mnie do przypuszczeń, dlaczego masoni uważali WĘGIELNICĘ za jedno ze ŚWIATEŁ MASONERII i część wyposażenia loży. Aby wyjaśnić moje poglądy na ten temat, powtórzę wam tylko słowa sławnego autora, traktujące o powstaniu i postępie nauk. Mówi: – „U starożytnych autorów nie znajdujemy nic, co by nas nakierowało na dokładny porządek, w jakim odkryto podstawowe zasady pomiaru powierzchni. Prawdopodobnie

zaczynali od tych powierzchni, które kończą się kątami prostymi, a wśród nich najprostszych. Doprawdy trudno jest określić, która z tych powierzchni, które są zakończone niewielką liczbą prostych linii, jest najprostsza. Jeśli sądzić na podstawie liczby boków, trójkąt ma niezaprzeczalną przewagę, ale jestem skłonny pomyśleć, że kwadrat był figurą, która jako pierwsza przyciągnęła uwagę geometrów.

Dopiero po pewnym czasie zaczęto badać trójkąty równoboczne, które są najbardziej regularne ze wszystkich trójkątów. Należy przypuszczać, że najpierw zrozumieli tę prostoliniową figurę, z którą następnie porównali obszary innych wielokątów, gdy je odkryli. W ten sposób kwadrat stał się wspólną miarą wszystkich powierzchni; dla wszystkich epok i pośród wszystkich narodów, o których wiemy, kwadrat zawsze był tym w planimetrii, czym jednostka jest w arytmetyce; bo chociaż przy mierzeniu figur prostoliniowych jesteśmy zobowią-

zani do rozłożenia ich na trójkąty, to jednak pola tych figur są zawsze podane w kwadracie”. Stąd wynika, że kwadrat był pierwszą i pierwotną figurą w geometrii, i jako taka kwadrat był figurą, według której tworzono nasze łoża.

Kwadrat był figurą na której Izraelici tworzyli swoje obozy na pustyni i na której ufortyfikowali lub bronili świętego Przybytku, uświęconego bezpośrednią obecnością Boskości.

Jak już wcześniej ogłosiłem, jest to moja opinia, że to społeczeństwo nigdy nie zostało utworzone z grupy pracujących architektów lub murarzy, ale jako instytucja religijna, społeczna i charytatywna, i że jej członkowie nigdy nie byli wcieleni ani przedstawiani światu jako budowniczy, z wyjątkiem tylko Mojżesza i świątyni w Jerozolimie, gdzie świętymi rękami wykonywali te dzieła pobożności, gdy patriarchowie wznosili ołtarze ku czci Bóstwa, dla

swoich ofiar i urzędów religijnych*; jesteśmy więc przekonani, że przyjęcie geometrii przez masonów lub jakiegokolwiek symbolu tej nauki oznacza jedynie szacunek dla takiego pomysłu ludzkiego umysłu, który powinien wykazywać mądrość Wszechmogącego w jego dziełach, dzięki czemu moce Abraxa są określone, a system gwiazdnych obrotów na niebiosach określony.

Jeśli spojrzymy na ziemię z jej płodami, na ocean z jego przypływami, nadejście i przemijanie dnia, gwiazdzisty łuk nieba, pory roku i ich zmiany, życie i śmierć człowieka, jako zwykłe wypadki w rękę natury, musimy zamknąć wszystkie moce osądu i poddać się najciemniejszemu szaleństwu i ignorancji. Dostojna scena systemu planetarnego, dzień i noc, kolejne pory roku, zwierzęca sylwetka, wegetacja roślin, wszystko to wzbudza w nas zdu-

* Księga Rodzaju, iv., 3, 4; viii., 20; xxii., 9; xxviii., 18; xxxiii., 20. xxxi. 7

Księga Wyjścia xx., 24; XXVII., 1; xxx., 1.
Jozue xxii., 10, 11.

mienie; największy zbył potężny, ale nie dla ręki Bóstwa, którego dzieła są - co najmniej zbył cudowne, ale nie dla mądrości ich Boga.

Jakże więc powinniśmy cenić tę naukę, dzięki której człowiekowi dane jest odkrycie porządku ciał niebieskich, ich obrotów i ich pozycji, tym samym łącząc działania Bóstwa w nieomylny system, udowadniając potęgę jego uczynków i mądrość jego dekretów.

Nic więc dziwnego, że pierwsi instytucjoniści tego społeczeństwa, którzy mieli oko na objawienie Bóstwa, od najwcześniejszych epok świata aż do dni jego doskonałości pod służbą Syna Bożego, powinni uważać, że nauka jest uświęcona wśród nich, dzięki której takie światła zostały uzyskane przez człowieka, w odkryciu wielkiej mądrości Stwórcy w początkach.



WYKŁAD IX.

ZAKON MISTRZOWSKI.

Tak jak na początku proponowaliśmy zbadanie trzech postępowych klas masonów, uczniów, czeladników i mistrzów, poprzez definicję i opis kilku okoliczności, które towarzyszyły czciocielom prawdziwego Boga, tak samo uczyniliśmy w pierwszym wykładzie, pokazując, że z polecenia Uczeń jest wprowadzony w pierwszą wiedzę o Bogu Natury w najwcześniejszych epokach człowieka. Przy Czeladnikach pokazaliśmy legację mozaiki i budowę Świątyni Żydowskiej w Jerozolimie; wraz ze światłem, które ludzie otrzymali dla odkrycia boskiej mądrości za pomocą rozwiązań geometrycznych. Przechodzimy

teraz do trzeciego etapu – najświętszego i najbardziej uroczystego zakonu maso-
nów – ZAKONU MISTRZA MASONA.

Pod prawem żydowskim służba Bogu została zaciemniona i zachmurzona przez ceremonie i obrzędy, które codziennie wkładały się do niej, za sprawą naśladowania sąsiednich pogan. – Kiedy moralność narodu żydowskiego uległa zepsuciu, sądownictwo cywilne zasiadło na tronie, – innowacje osłabiły rządy religijne i zwyciężyła anarchia. Ledwie ta spoistość została poluzowana, siła Żydów została rozproszona, a poganie zatriumfowali w Jerozolimie.

Łaskawe Bóstwo, dostrzegając ruinę, jaka ogarniała ludzkość, w swojej życzliwości poruszyło się, by nas odkupić. On widział, że objawienie, które raczył uczynić o swojej boskości, potędze, majestacie i mądrości narodom ziemi, a zwłaszcza plemionom żydowskim, nie było wystarczające, aby zachować ich w ich obowiązkach; ważył

kruchość ludzkości na wadze, na której zawieszona była jego sprawiedliwość, a do ich niedoskonałości wyciągnął swoje miłosierdzie. Egipcjanie nadużywali swojej wiedzy i mądrości; Żydzi skazili Boże nakazy i prawa; a grzech sprawił, że stali się sługą w silniejszych od nich miejscach ziemi.

Pobożność, która zaplanowała Świątynię w Jerozolimie, zanikła; cześć i adoracja należna Bóstwu została pogrzebana w nieczystościach i śmieciach świata; prześladowania rozproszyły niezlicznych, którzy zachowali posłuszeństwo; a imię prawdziwego Boga zostało prawie całkowicie utracone i zapomniane wśród ludzi. Religia była w żałobie w Izraelu, w worze i popiele; a Moralność została niejako rozproszona przez cztery wiatry w powietrzu.

W tej sytuacji można by powiedzieć, że „przewodnik do nieba zaginął, a mistrz uczynków sprawiedliwości został porażony”. Narody oddały się najgorszemu

bałwochwalstwu; Salomon upadł, a służba prawdziwemu Bogu została wymazana z pamięci tych, którzy poddali się panowaniu grzechu.

Aby ludzkość mogła być zachowana od tego opłakanego stanu ciemności i zniszczenia, bo stare prawo było martwe i stało się zgnilizną, nowa doktryna i nowe przykazania chciały dać klucz do zbawienia, w języku, którym mogliśmy dotrzeć do ucha obrażonego Bóstwa i przynieść nadzieję na wieczność. Prawdziwa religia uciekła: – „Ci, którzy szukali jej poprzez mądrość starożytnych, nie byli w stanie jej podnieść; ona wymykała się uściskom, a ich zanieczyszczone ręce wyciągały się na próżno w celu jej przywrócenia”. – Ci, którzy szukali jej według starego prawa, byli sfrustrowani, ponieważ „Śmierć wkroczyła pomiędzy, a zepsucie zbezczeszczyło uściskiem”; Grzech osaczył jej kroki, a przywary tego świata przytłoczyły ją.

Wielki Ojciec Wszystkich, litując się

nad nieszczęściami świata, posłał swego jedyne Syna, który sam był NIEWINNY, aby nauczał doktryny zbawienia; przez którego człowiek został wzbudzony ze śmierci grzechu do życia sprawiedliwego; od grobu zepsucia do komnat nadziei; od ciemności rozpaczy do niebiańskich promieni wiary; i nie tylko pracując dla nas w tym odkupieniu, ale zawierając z nami przymierze odrodzenia - dzięki czemu stajemy się dziećmi Boskości i dziedziczymy królestwa niebios.

My MASONI, opisując opłakany stan religii pod prawem żydowskim, mówimy opisami. „Jej grób był w śmieciach i nieczystościach wyrzuconych ze świątyni, a AKACJA owinęła gałęzie nad jej monumentem”; *ακακία* była greckim słowem oznaczającym niewinność lub bycie wolnym od grzechu; sugerując, że grzechy i zepsucie starego prawa i dewoci żydowskiego ołtarza ukryły religię przed tymi, którzy jej szukali, i można ją było znaleźć tylko tam, gdzie

przetrwała niewinność, pod sztandarem Boskiego Baranka i dla nas wyznaniem, że mamy być wyróżnieni naszą AKACJĄ lub jako prawdziwi AKACJANIE w naszej wierze religijnej i zasadach.*

Nabycie doktryny odkupienia wyraża się w typowym charakterze Euramen (ffv, inveni) oraz w zastosowaniach tej nazwy dla Masonów zakłada się, że odkryliśmy wiedzę o Bogu i zbawieniu, i zostaliśmy odkupieni od śmierci grzechu i grobu zanieczyszczenia i nieprawości.*

Mistrz reprezentuje człowieka, według doktryny chrześcijańskiej, wybawionego z grobu nieprawości i podniesionego do wiary zbawienia.

* Akacja – akakia, w starożytności zwój lub worek, przedstawiany na medalach cesarzy greckich i rzymskich; niektórzy myślą, że to tylko chusteczka, której używali jako sygnału; inni biorą to za wolumen lub zwój memorandumów lub petycji; a inni będą mieli za fioletowy worek wypełniony ziemią, aby przypomnieć księciu o jego śmiertelności. Akacjanie (Acaeiiani), w historii Kościoła nazwa sekty wierzących i wyznawanych chrześcijan, z których niektórzy utrzymywali, że Syn był tylko z podobnej, a nie tej samej substancji z Ojcem; i inni, że był nie tylko z odrębnej, ale także z odmiennej pod podstawy. Akacja (w słowniku Johnsona), ακακία, gr., niewinność lub bycie wolnym od grzechu.

Jako wielkie świadectwo, że zmartwychwstaliśmy ze stanu zepsucia, nosimy godło TRÓJCY ŚWIĘTEJ, jako insygnia naszego ślubu i pochodzenia z rozkazu Mistrza. Ten emblemat jest podany w formie geometrycznej jako demonstracja Trójcy w Jedności.



Po otrzymaniu tego odznaczenia, mason wyznaje w krótkim dystychu, w języku greckim, gdyż zgodnie z zasadami naszego Zakonu nie wolno nam zobowiązać go do pisania; dosłowne znaczenie to „VEHEMENTER CUIO VITAM” – gorąco pragnę życia: oznacza życie wieczne odkupienia i odrodzenia; wyznanie, które niesie ze sobą najbardziej religijne znaczenie i musi pochodzić z czystej wiary. Ceremonie towarzyszące temu etapowi naszej profesji są uroczyste i potężne, podczas których święty lęk ogarnia umysł, duszę ogarnia szacunek, a wszystkie duchowe zdolności wzywane są do oddawania czci i adoracji. Tak więc nasz Zakon jest pozytywną sprzeczną z judaistyczną ślepotą i niewiernością i świadczy o naszej wierze w zmartwychwstanie ciała.

Boska konstrukcja nałożona na ten emblemat porządku Mistrza, którą on ogłasza, jest zasadą, dzięki której jest on wydobyty z ciemności; jest to

więc również emblemat obowiązków moralnych wyznawanych przez maso-
na, a które w dawnych wiekach były
wykonywane najbardziej religijnie. Są to
również zasady wynikające bezpośrednio
z doktryny chrześcijańskiej. Mistrz
mason nakłada na siebie obowiązek,
pełen cnót moralnych i chrześcijań-
skiej miłości, wymuszając tę braterską
miłość, którą każdy człowiek powinien
okazywać bliźniemu.

Po pierwsze – że gdy nieszczęścia
naszego brata wzywają nas do pomocy,
nie powinniśmy cofać ręki, która mo-
głaby podtrzymać go przed zatonięciem;
ale abyśmy wyświadczali mu te usługi,
które nie obciążają ani nie szkodzą
naszym rodzinom lub majątkowi, do-
broczynność i religia mogą dyktować
dla zbawienia naszego bliźniego.

Po drugie – z jakiegoś powodu, z
którego odłożona gnuśność nie powin-
na skłaniać stopy do zatrzymania się,
ani gniew odwracać naszych kroków z

drogi; ale zapominając o urazach i samolubnych uczuciach, i pamiętając, że człowiek urodził się dla pomocy swego pokolenia, a nie tylko dla własnych przyjemności, ale aby czynić to, co jest dobre; powinniśmy być szybcy, aby mieć radość, ocalić, wzmocnić i wykonać życzliwość.

Po trzecie – dobre rzeczy w tym życiu rozdzielane są w różny sposób, a niektórzy są bogaci, gdy inni są w nieszczęściu; takie zasady nakazują również masonowi, nawet bardzo biednemu, świadczyć o swojej dobrej woli wobec brata.

Same bogactwa nie są jedynym sposobem czynienia dobra; cnota i życzliwość nie ograniczają się do ścieżek bogactwa: bogaty człowiek, ze względu na jego liczne talenty, jest zobowiązany do wykonywania rozległych prac zgodnie z zasadami cnoty; a jednak ubóstwo nie jest wymówką dla zaniechania tego ćwiczenia; bo jak krzyk niewinności wznosi

się ku niebu, jak głos niemowląt i niewiniątek dociera do tronu Boga i jak tchnienie skruszonego serca rozbrzmiewa w obszarach panowania, tak masonskie modlitwy oddane sprawie jego brata, są od niego wymagane.

Po czwarte – Czwarta zasada to nigdy nie naruszać zaufania brata, ujawniając jego sekrety; dla być może miały go ograbić ze strażnika, który chroni jego własność lub życie. Język masona powinien być wolny od obrazy i podstępów; mówienie prawdy z dyskrecją i trzymanie się prawa osądu; utrzymywanie serca pozbawionego niemiłosierdzia, ukrywanie tajemnic i obcowanie w miłosierdziu i miłości.

Po piąte – Od miłosierdzia tak wiele wymaga się od masona w jego darach, ile dyskrecja ogranicza: dobroczynność zaczyna się w domu; lecz jak płodne drzewo oliwne, zasadzone przy fontannie, którego konary przerastają mur, takie samo jest miłosierdzie. Rozpo-

ściera swe ramiona z siły i bogactwa swego stanowiska i daje swój cień na odpoczynek i ulgę tym, którzy są zgromadzeni pod jego gałęziami.

Miłość dawana z nierozwagą nie jest już cnotą; ale gdy wypływa z obfitości, jest chwalebna jak promienie poranka, z których piękności radują się tysiące. Kiedy darowizny wymuszone litością są szkodliwe dla rodziny mężczyzny, stają się ofiarą dla przesądów i, podobnie jak kadzidło dla bożków, są potępiane przez Niebo.

Jak Mojżeszowi nakazano zdjąć buty z nóg na górze Horeb, ponieważ ziemia, na której stąpił „została uświęcona obecnością Boskości,” więc mason, który miał przygotować się do tego trzeciego etapu masonerii, powinien iść nagą drogą prawdy, wyzbyty wszelkiego stopnia arogancji i przybyć jako akcjusz, krokami niewinności, pokory i cnoty, aby rzucić wyzwanie chorążym Zakonu, którego instytucje wyrastają na najbardziej uroczystych i świętych zasadach religii.



WYKŁAD X.

SEKRETY MASONÓW.

W tym wieku, kiedy rzeczy poważne są zbyt często przyjmowane ze śmiechem, rzeczy religijne traktuje się z pogardą, a to, co moralne, odtrąca się z drzwi uprzejmych; nic dziwnego, że nasza intencja udowodnienia tego społeczeństwa instytucji religijnych i świeckich nie powinna być wyśmiewana i pogardzana.

Nie ma wątpliwości, że wiele zgromadzeń masonów odbywało się przed erą chrześcijańską: pierwszy etap masonerii powstał w najwcześniejszych czasach, powstał w umyśle Adama, zstąpił czysty przez wieki przedpotopowe, był później nauczany przez Cham i od niego, pośród zepsucia ludzkości, płynął nieskażony i niesplamiony bałwochwalstwem do naszych czasów, kanałem kilku nielicznych Synów Prawdy, którzy pozostali nieska-

żeni grzechami narodów, zbawiając nas czystych i nieskazitelnych zasady wraz z oryginalnymi symbolami. Ci starożytni, oświeceni pierwotną prawdą, byli rozproszeni po wielu stanach; zostali wezwani do przyłączenia się do narodu żydowskiego i wielu z nich zjednoczyło się z tym narodem. Mądrzy ludzie zostali zatrudnieni przy budowie Przybytku Mojżesza; zostali wcieleni w budowę Świątyni w Jerozolimie i mogli stamtąd emigrować do różnych krajów, gdzie nadzorowaliby inne dzieła religijne. Ceremonie znane teraz masonom dowodzą, że świadectwa i insygnia zakonu Mistrza, w obecnym stanie masonerii, zostały opracowane w ciągu wieków chrześcijaństwa; i jesteśmy pewni, że nie istnieją żadne zapisy w jakimkolwiek narodzie ani w jakimkolwiek języku, które mogłyby wykazać ich związek z jakimkolwiek innym systemem lub nadać im większą starożytność.

W tym kraju, pod rządami druidów, z całą pewnością nauczano i nauczano pierwszych zasad naszego zawodu.

Nie mamy żadnych dowodów na to, jak szybko drugi etap i jego obrzędy zostały ogłoszone po zbudowaniu świątyni jerozolimskiej. Jeśli chodzi o trzeci, najświętszy zakon, bez wątpienia został on przyjęty po nawróceniu tych, którzy uczestniczyli w kulcie druickim, którzy wyznawali adorację jedynej Najwyższej Istoty i którzy chętnie przyjmowali doktryny Pośrednika; system w religii, który doprowadził dawnych mędrców do niezliczonych błędów, a w końcu oszukał ich bałwochwalstwem.

W naszym obecnym wyznaniu masonerii twierdzimy, że nasza moralność została pierwotnie wyprowadzona ze szkoły Pitagorasa i że system religii bazyliidesowej dostarczył nam pewnych zasad, zasad i hieroglifów; ale te, wraz z egipskimi symbolami i pomnikami judaistycznymi, są zbierane tylko jako

kolejny ciąg okoliczności, które wyznawali bóstwo w różnych i odległych wiekach świata; i wszyscy są sprowadzeni do obecnego systemu masonerii, który jest udoskonalony w doktrynie chrześcijaństwa: od tych zjednoczonych członków tylko zdobywają ten dowód starożytności, który pokazuje, że jesteśmy potomkami pierwszych czcicieli Bóstwa.

Że byli budowniczo wież, świątyń i fortyfikacji od najdawniejszych epok to bezsporne; ale że rzemieślnicy zostali uformowani w ciała, rządzone przez własne prawa, znane sobie misteria i tajemnice, które zostały ukryte przed światem, jest wielce wątpliwe: gdyż coś tak prostego, łatwego, i zrozumiałego jak mechaniczna sztuka budowania, jest rozumiane w każdym stopniu i nie musi być zawinięta w mistyczne zasady; nie było też okazji, by dziesięciu rzemieślników występowało jako magicy, wyznając naukę nie objawioną światu.

Obserwując, człowiek będzie uczył się budowania codziennie przez zwierzęta: lis, królik i wiele innych stworzeń tworzą same nory; bóbr jest architektem w drewnie, buduje rudery i szopy; ptaki w okresie wzrostu przygotowują gniazda dla ochrony młodych; pszczoła pracuje przy budowie miast i magazynów; mrówki budują konstrukcje, podziurawione labiryntami, gdzie zabezpiecza się ich pożywienie i potomstwo. Wszystko to poinstruuje ludzi w budowaniu; tak że podczas gdy nasza rasa zbierała pierwsze podstawy wiedzy z księgi Natury, po ciemności, która ogarnęła ich w nieposłuszeństwie, nie mogło to pozostać tajemnicą.

Poza tym, jeśli powinniśmy być szanowani jedynie jako następcy mechaników i jako tacy powinniśmy wziąć nasz wielki postęp w budowie Świątyni w Jerozolimie, przekonamy się, że Hiram, który został wysłany z Tyru, aby asystować w tej budowie nie tylko w architekturze, ale także w wytopie, a także w farbiarstwie,

jak powiadają Kroniki: „Zręcznie pracował w srebrze i złocie, w mosiądzu, w żelazie, w kamieniu i drewnie, w purpurze, w niebieskim, w białości i w szkarłacie, także grawerował na wiele sposobów. Był obywatelem państwa, w którym ustanowiono kult bożków. Ten rodzaj religii zachęcał i bardzo rozwijał sztuki piękne, gdyż zatrudniał rzeźbiarzy, malarzy i tych, którzy wykonywali rzeźby. Salomon ozdobił swoją świątynię cherubinami i palmami, owocami i kwiatami; stąd nie wątpimy, że wiedza Hirama była w zakresie rzeźbiarza i malarza, że wykonał rzeźbione wizerunki z kamienia i drewna oraz z metalu.

W Księdze Królów jest powiedziane tylko: „że Hiram był pełen mądrości i zrozumienia oraz biegłości w wykonywaniu wszystkich dzieł w mosiądzu”. Jeśli chodzi o udział Salomona w tej wielkiej strukturze, to był on skłaniany do tego potężnego dzieła pobożności poprzez obrzędy Nieba i obietnice

dane jego ojcu Dawidowi, był naprawdę wykonawcą tajskiego planu, który został mu objawiony z góry, wezwał mędrców i zakonników spośród swego ludu do wykonania tej pracy, sklasyfikował ich według rangi w ich zawodach religijnych, ponieważ kapłani Świątyni stacjonowali w ustanowiono tam uroczyste obrzędy i ceremonie. To rozróżnienie zostało utrzymane w większości stowarzyszeń religijnych, ale zwłaszcza wśród pierwotnych chrześcijan. Wybrani Salomona, jako pobożny i święty obowiązek, wykonywali tę pracę. Jeśli uważamy ich za architektów z zawodu, przez z powodu tego obowiązku, abyśmy mogli Abla, Noego, Abrahama, Jakuba, Mojżesza i Dawida, z powodu budowy ich ołtarzy, które były niczym innym jak uczynkami pobożności i oddania. ośmiela się powiedzieć, że jeśli prześledzimy starożytność masonerii na zasadach operacyjnych i wyprowadzimy takie zasady z budowy Świątyni Salo-

mona, równie dobrze możemy twierdzić, że wszystkie zawody, w których celował Hiram, ale zostawimy te spekulacje dla większej ilości materiału tematy.

Niektórzy mistrzowie projektowania doprowadzili swoje prace do wyjątkowej równowagi, symetrii i porządku w Egipcie i Grecji, we Włoszech i wielu innych krajach europejskich; ale oni, podobnie jak biegli w malarstwie i muzyce, mieli swoją doskonałość z poziomu geniuszu i gustu właściwego sobie. Był to wyjątkowy dar i nie potrzebowali tajemnic, aby utrzymać go w tajemnicy; Bo jak geniusze ludzi są tak różne, jak ich cechy, tak była doskonałość w projektowaniu tak wolny od uzurpacji, jakby był owinięty w głęboką magię.

Jesteśmy w przekonaniu, że jest okazja, by stworzyć takie tajne zasady dla porozumienia działających masonów. Salomon, dla zachowania takiego tłumy, mądrze zachował porządek zakonników i tajemnice ich wtajemniczenia, aby

rządzić swoim ludem zatrudnionym w Świątyni. Z pewnością ujawnione nam tajemnice służyły innym celom niż praca z masami kamieni; a nasze społeczeństwo, w obecnym stanie, jest stowarzyszeniem opartym na zasadach religijnych i charytatywnych; które zasady zostały ustanowione i powstały na podstawie poznania Boga i chrześcijańskiego objawienia.

Wkrótce po tym, jak chrześcijaństwo stało się uznaną religią tego kraju, jego profesorowie zajęli się zakładaniem domów zakonnych i budową miejsc kultu publicznego. W przypadku każdej reformy religii można zaobserwować, że pierwsi profesorowie są skłonni do entuzjazmu. Tak było w tej krainie z rozwojem doktryny chrześcijańskiej; zapal do darowizn rozśmieszał umysły nawróconych; niektóre dni były przeznaczone na wykonywanie prac i budowli religijnych, zwanych halywerk-dniami; na którym żaden czło-

wiek, bez względu na zawód, rangę czy stan, nie był zwolniony z tego obowiązku. Poza tym był zestaw mężczyzn zwanych haly-werk-folk*, których przydzielono do określonych krajów, służąc naprawie, obronie lub budowie kościołów i grobów; dla których pobożnych prac byli zwolnieni z wszelkich usług feudalnych i wojskowych. Ci ludzie, będąc kamieniarzami i budowniczymi, mogli również należeć do naszego zawodu i najprawdopodobniej stamtąd zostali wybrani, gdyż w żaden sposób nie byli ze sobą niepołączeni.

Hrabstwo Durham† gościło szczególną grupę tych krzepkich robotników, którzy byli strażnikami dziedzictwa i świętego grobu św. Cuthberta. Ci ludzie zbliżają się do podobieństwa do masonów Salomona i tytułu WOLNYCH

* 1 „De Hermitorio Finchaknais Ranulphus Dei gratia Dunelmensis Episcopus omnibus hominibus suis Francis et Anglis de haly werc salutem”, dec. W posiadaniu autora jest wiele innych grantów tego rodzaju. Ralph Flamberd został konsekrowany biskupem Durham w 1009 roku

† Hist. Dunelm. apud Wartoni sie Sax

I UZNANYCH MASONÓW, dowolnego stopnia architektów, o których zdobyliśmy jakąkolwiek wiedzę; ale czy ich inicjacji towarzyszyły szczególne ceremonie, czy też jakie prawa były regulowane, nie udało nam się odkryć; i muszę ubolewać, że w metrykach kościelnych Durham, czy w jakimkolwiek innym urzędzie, nie ma najmniejszych pozostałości dowodów dotyczących tych ludzi i konstytucji ich społeczeństwa. Była to sprawa pożądana przez nas studiujących ten temat, ponieważ najprawdopodobniej taka konstytucja lub dowód potwierdziłyby każdą hipotezę, jaką wysunęliśmy na temat definicji naszych emblematów i misteriów.

Emblematy używane przez tych ludzi bardzo przypominały emblematy naszego społeczeństwa, których kilka znaków znaleziono w ostatnich latach podczas burzenia starych, zrujnowanych klasztorów. Jest bardzo pożądanę, aby ci szlachcice itp., w których posia-

daniu znajdują się starożytne opactwa, przy każdej okazji burzenia lub naprawiania, udzielali swoim robotnikom instrukcji, aby zachowali z ostrożnością wszelkie antyczne znaki, litery lub emblematy, mogą skończyć. - Istnieją podwójne ściany lub puste filary, w których składowano takie rzeczy. Niewielu ludzi będzie musiało dokopać się do fundamentów takich budowli, gdzie na fundamencie znajdowałyby się cenne znaki i ciekawe napisy, czyli tak zwany kątownik, który tworzył doskonały sześcian. - To było bardzo stare zwyczaj: niewierzący Żydzi oskarżyli naszego Zbawiciela o kradzież mistycznego słowa, Tetragrammaton, czyli Urim i Tummim, z założenia placza rybitwskiego w Jerozolimie, który, jak mówili, nosił w ukryciu, dzięki czemu mógł czynić swoje cuda.

Europa została rozpalona płaczem i szaleństwem entuzjastycznego mnicha, który skłonił wyznawców religii

do Świętej Wojny; w którym, w celu odzyskania Świętego Miasta i Judei z band niewiernych, zbrojnych legionów świętych, wielbicieli i entuzjastów, w dziesiątkach tysięcy, wylanych ze wszystkich krajów Europy, aby marnować swoją krew i skarby w cel tak jałowy i nieopłacalny jak niepolityczny.

Uznano za konieczne, aby ci, którzy podjęli się sztandaru krzyża w tym przedsięwzięciu, utworzyli takie stowarzyszenia, które mogłyby zabezpieczyć ich przed szpiegami i podstępami, i aby każdy mógł poznać swojego towarzysza i brata-robotnika równie dobrze w ciemności, jak w dzień. - wśród nich powinny być znane słowa lub hasła; bo armie składały się z różnych narodów i różnych języków. W Księdze Sędziów dowiadujemy się, że „Gueamtowie wzięli przejścia Jordanu przed Efraimitami; i stało się tak, że kiedy ci Efraimici, którzy uciekli, powiedzieli: „Pozwól mi przejść”, powiedział człowiek z Gileadu.

“Czy jesteś Efraimitą? Jeśli odmówił, wtedy powiedzieli mu: Powiedz teraz Szibbolet”, a on powiedział Sibbolet, ponieważ nie mógł tego wymówić poprawnie. Potem wzięli ich i zabili przy przejściu Jordanu.*

“Zaden projekt ani urządzenie nie

* Aplikacja, która jest składana ze słowa Sibboleth wśród masonów, jest świadectwem zachowania przez nich oryginalnego połączenia bez granic i ich pierwszej wiary w braterstwo nienaruszonej. Aby uczynić swoje dzieła i wyrażenia bardziej zawiłymi i niejasnymi, wybrali takie, jak, przez przyjęcie w Piśmie Świętym lub w inny sposób, może zdziwić ignoranta podwójną implikacją. Tak więc Sibboleth, gdybyśmy przyjęli misteria eleuzyjskie, odpowiedziałby jako wyznanie naszego zawodu, to samo implikujące kłosa zboża; ale ma swoją etymologię lub pochodzenie z następujących związków w języku greckim, tak jak zostało przyjęte przez masonów, mianowicie, Sifio, Colo i A* & k, Lapis ; więc EtfioXt&or, Sibbolithon, Colo Lapulem, implikuje, że zachowują i zachowują nienaruszalne swoje zobowiązania, jako Juramentum per Jovem Lapidem, najbardziej obowiązkową przysięgę składaną wśród pogan.

„Nazwa Lapis, lub, jak piszą inni, Lapideus, została nadana Jowiszowi przez Rzymian, którzy uważali, że Juramentum per Jovem Lapvienh, przysięga Jowisza Lapis, była najbardziej obowiązującą przysięgą; i wywodzi się albo z kamienia, który był przedstawiony Saturnowi przez jego żonę Ops, która powiedziała, że to Jowisz, w tym sensie Euzebiusz mówi, że Lapis rządził na Krecie: lub z lapide salice, krzemienia, który dokonując targów przysięgający trzymał w dłoni i powiedział , 1 Jeśli świadomie oszukuje, niech Diespeter, ratując miasto i stolicę, odrzuci mnie od wszystkiego, co dobre, tak jak ja odrzucam ten kamień. Gdzie rzucił kamień”. Pantheon

mogą lepiej odpowiadać celom krzyżowców niż te masonerii: maksymy i ceremonie towarzyszące rozkazowi Mistrza zostały wcześniej ustalone i były materialnie niezbędne podczas tej ekspedycji; ponieważ, ponieważ mahometanie byli również czcicielami Bóstwa, znaleźli jako przedsiębiorcy poszukujący kraju, w którym byli masoni w czasach Solomon, wezwany do stowarzyszenia, a gdzie niektórzy z pewnością znaleźli by szczątki tajemnic i mądrości starożytnych i naszych poprzedników, takie stopnie masonerii, które rozciągałyby się tylko na uznanie, że są sługami Boga Natury, nie odróżniałyby ich od tych, z którymi mieli do czynienia, gdyby nie przyjęli symboli wiary chrześcijańskiej.

Cała nauka Europy w tamtych czasach, podobnie jak w wiekach starożytności, była opanowana przez zakonników; zdobyli mądrość starożytnych i pierwotną wiedzę), która była na początku, a teraz jest prawdą;

wielu z nich zostało wtajemniczonych w tajemnice masonerii; oni byli projektodawcami tego przedsięwzięcia; i tak jak Salomon, przy budowie Świątyni, wprowadził nakazy i przepisy dotyczące prowadzenia dzieła, które jego mądrość została wzbogacona na podstawie wiedzy mędrców starożytności, aby nie powstało zamieszanie w trakcie jej trwania, i aby ranga i urząd każdego współpracownika mogły być wyróżnione i ustalone bez możliwości oszustwa; w podobny sposób kapłani, projektując *crusades*, posiadając tajemnice, masonerię, wiedzę starożytnych i uniwersalny język, który przetrwał zwięźłość Szinear, ożywili rozkazy i przepisy Salomona i zainicjowali legiony tam, którzy szli za nimi do Ziemi Świętej: stąd ta tajemnica, która towarzyszyła krzyżowcom.

Wśród innych dowodów, które upoważniają nas do przypuszczenia, że masoni poszli na Święte Wojny, znajduje się doktryna tego zakonu masonów

zwanego wyższym porządkiem: jesteśmy skłaniani do przekonania, że zakon pochodził ze Szkocji; oddzielne narody mogą być rozróżniane przez jakiś odrębny porządek, tak jak przez pojedyncze chorągwie, ale tak czy inaczej, to w pełni dowodzi nam, że masoni byli krzyżowcami.

Ponieważ intencją tego wykładu było nie tylko spekulowanie na temat starożytnej tajemnicy wśród masonów, ale także potraktowanie tajemnicy masonów w tej epoce, musimy zatem zwrócić nasze myśli na to, jak ważna jest teraz wśród nas tajemnica nie ma świętych wojen do prowadzenia, a jedynie miłosierdzie i braterską miłość do pielęgnowania pomiędzy masonami

Ta instytucja, która po raz pierwszy powstała w misteriach religii, jak już wam wcześniej ćwiczyliśmy, są teraz utrzymywane przez nas na zasadach wzajemnej pomocy i pocieszenia. Jak powinniśmy być potrafić odróżnić braci

z tej rodziny, ale dzięki takim znakom, jakie należy ich wskazać innym mężczyznom?

Język jest teraz prowincjonalny, a dialekty różnych narodów nie byłyby zrozumiałe dla ludzi nieświadomych i niepiśmiennych. Stąd konieczne stało się użycie wyrażenia, które powinno być rozpoznawalne przez ludzi wszystkich narodów. Tak samo jest z masonami; posiadają tę uniwersalną ekspresję i takie pozostałości oryginalnego języka, że mogą przekazać swoją historię, swoje pragnienia i modlitwy każdemu bratu masonowi na całym świecie. Życie zostało uratowane w obcych krajach, gdy przygniotły ich katastrofy i nędza; kiedy rabusie plądrowali; kiedy choroba, nędza i nędza przywiodły ich nawet na skraj grobu, odkrycie masonerii ocaliło ich; odkrycie bycia bratem wsadziła dziką rękę zdobywcy, podniesioną na polu bitwy, by odciąć jeńca; powstrzymał miecz, zatopiony w rzezi i rzezi,

i ujarzmił bezczelność triumfu, aby oddać hołd Rzemiosłu.

Tajemnica jest dla nas tak ważna, abyśmy nie dali się zwieść w rozdzielaniu naszych dobroczynności; abyśmy nie zostali zdradzeni przez czułość naszej życzliwości lub aby inni uzurpowali sobie część przygotowaną dla członków naszej rodziny.

Zdradzenie hasła, które powinno trzymać wroga z dala od murów naszej cytadeli, w celu otwarcia naszych wawroni dla rabusiów i oszustów, jest tak samo wielkim przestępstwem moralnym, jak pospolitemu złodziejowi słabości i potajemnie przechadza się po mieszkaniach naszych sąsiadów, aby mógł plądrować ich dobytek; nie, jest jeszcze większy, bo to jak pomaganie świętokradczemu rabusiowi w plądrowaniu świętych miejsc i kradzieży świętych naczyń i poświęconych elementów, poświęconych najświętszym obrzędem religii. Wyrывa z Boskiej ręki miłosierdzia

balsam, który trzyma, by uleczyć udreki swoich dzieci; serdeczny kielich pocieszenia, który ofiarowuje wargi nieszczęścia i pożywienie, które jej omdlałe niemowlęta powinny otrzymać z łona jej niebiańskiej miłości.

Skoro więc taka jest ważność tajemnicy masona, dlaczego świat miałby się dziwić, że najbardziej znany język bramy balu, jaki kiedykolwiek miał wyraz, nie ujawnił tego? Ten sport jest zbyt kryminalny, by sprawiał przyjemność nawet najnikczemniejszemu człowiekowi; bo to musi być tylko rozpusta, która może skłonić każdego człowieka do jej ujawnienia, jak nie Aby mógł z tego wyniknąć, ani samolubny pogląd nie mógł być zadowolony, boskie usta wspomniały o zbrodni nie w naturze: „Któryż z was jest człowiek, który, jeśli jego syn poprosi o chleb, da mu kamień; lub, jeśli zapyta rybę, czy da mu węża? Czy w takim razie może być człowiek tak niegodziwy wśród masonów, by

poprowadzić złodzieja, by wykradł choremu bratu lekarstwo, które powinno przywrócić mu zdrowie? balsam, który powinien zamykać jego rany? ubranie, które powinno chronić jego drżące kończyny przed surowością zimy? napój, który powinien zwilżyć jego zwód warg chleba, który powinien ocalić jego duszę żywą?

Taka jest ważność naszej tajemnicy: gdyby nie było żadnych innych więzów naszych uczuć i sumień, poza poczuciem krzywdy, jaką powinniśmy wyrządzić biednym i nędznym, naruszając tę zasadę, jesteśmy przekonani, że wystarczyłoby zamknij język każdego człowieka, który twierdzi, że jest MASONEM.



WYKŁAD XI.

O MIŁOSIERDZIU

Ponieważ MIŁOSIERDZIE jest jedną z głównych cech masona, omówimy ją w tym wykładzie.

Nie mamy zamiaru ograniczać tego współczesnego błędu polegającego na bezkrytycznym rozdawaniu jałmużny wszystkim suplikantom, bez względu na ich rzeczywiste potrzeby lub rzeczywiste zasługi; przy czym obłudnik i łobuz często jedzą chleb, którym cnota w udęce powinna być wybawiona. - To błędna postać miłosierdzia, w której jest zbyt często wykorzystywana. - Chociaż hojność w postaci życzliwości i współczucia jest dana ze słusznym życzeniem, to jednak należy nimi kierować według dyskrecji.

Starożytni zwykli przedstawiać cnotę MIŁOSIĘRDZIE w postaci bogini, siedzącej na krześle z kości słoniowej, ze złotą przepaską na głowie, wysadzaną drogocennymi kamieniami: jej szata, jak światło nieba, przedstawiała powszechną życzliwość; jej tron był nieskażony i niesplamiony namiętnościami i uprzedzeniami; a klejnoty z jej przepaski przedstawiały nieocenione błogosławieństwa, które w różny sposób spływały z jej hojności.

Reprezentowano także charytatywność, inaczej zwane Łaskami, pod trzema postaciami: jedna z nich została namalowana z tyłem do nas i twarzą skierowaną do przodu, jako wychodzącą od nas; a pozostali dwaj zwróceni twarzami do nas, aby wskazać, że za jedną korzyść powinniśmy otrzymać podwójne podziękowania: zostały namalowane nago, aby dać do zrozumienia, że dobre urzędy należy wykonywać bez obłudy i hipokryzji: byli

przedstawiane młodo, aby zaznaczyć, że pamięć o dobrodziejstwach nigdy nie powinna się starzeć, a także śmiejąc się, aby powiedzieć nam, że powinniśmy czynić dobro innym z radością i gorliwością. Przedstawiono ich złączonych razem, ramię w ramię, aby nas pouczyć, że jedna życzliwość powinna skłonić drugą; aby węzeł i więzy miłości były nierozrwalne. - Poeci mówią nam, że myli się w źródle Acidalius, bo dobrodziejstwa, dary i dobre uczynki powinny być szczere i czyste, a nie podłe i podrobione.

MIŁOSIERDZIE w dziełach moralistów jest definiowana jako miłość naszych braci lub rodzaj braterskiego uczucia między sobą. Zasadą i wzorcem, według którego ten zwyczaj ma być zbadany i uregulowany wśród chrześcijan, jest miłość, którą żywimy do siebie, lub jaką obdarzył nas Pośrednik; to znaczy, że musi być nieudawana, stała i nie sprowadzana do żadnego innego celu niż szczęście człowieka.

Takie są ogólne odczucia, jakie starożytni mieli na temat tej cnoty i jak współcześni moralisci i chrześcijanie określają ją w dzisiejszych czasach.

W jakim charakterze MIŁOSIERDZIE powinna być odbierana wśród masonów, jest teraz naszym celem do zdefiniowania, ponieważ ogranicza się ona do naszego własnego społeczeństwa.*

Będąc tak ograniczeni, nie jesteśmy poddawani fałszywym pretekstom; i są pewni jego właściwego i zasłużonego zarządzania. Dlatego należy mieć nadzieję, że miłość trwa z nami bez obłudy i hipokryzji i zachowana jest w szcze-

* Zasady, które jako jedyne powinny towarzyszyć kandydatowi do inicjacji do naszego społeczeństwa, są patetycznie przedstawione w następującym psalmie.

PSALM XV

1. „Panie, któż będzie przebywał w Twoim Przybytku? kto będzie mieszkał na twojej świętej górze?

2. Kto chodzi uczciwie i czyni sprawiedliwość, i mówi prawdę w swoim sercu.

3. Kto nie obmawia językiem, ani nie czyni zła bliźniemu; ani nie rzuca hańby na los bliźniego.

4. W czyich oczach nikczemny człowiek jest pogardzany; ale czci tych, którzy boją się Pana, kto przysięga na własną szkodę i nie zmienia tego.

5. Kto nie oddaje swoich pieniędzy na lichwę, ani nie bierze nagrody za niewinnego. — Kto to czyni, nigdy nie zostanie usunięty” (Ps. Xv., 1-5.)

rości i prawdzie: że otrzymane korzyści odcisną na umysłach masonów żywą wdzięczność i uczucie, ponieważ ich dobrodziejstwa są obdarzane pogodę ducha i bez zmarzniętego palca niechęci: – życzliwość naszego społeczeństwa jest tak wzajemna i braterska, że każdy z nich wykonuje dobre usługi tak chętnie, jak chciałby je otrzymać.* Aby korzystać z tej cnoty, zarówno w charakterze ma-

* Złe ulokowanie świadczenie jest gorsze niż nieotrzymanie go; bo jedna jest winą innego człowieka, a druga jest moja. Błąd ofiarodawcy często usprawiedliwia niewdzięczność otrzymującego; za złe udzieloną przysługę to raczej obfitość niż korzyść. To najbardziej haniebna ze strat, nierozważna nagroda. Wybiorę człowieka uczciwego, szczerego, taktownego, wdzięcznego, powściągliwego, dobrze ułożonego, nigdy tego kto skąpy, chciwy, lub nikczemny; a kiedy zobowiązałem się do takiego człowieka, choć nie wart kaszy tego świata, osiągnęłam swój koniec.

Jeśli dajemy tylko po to, aby otrzymać, tracimy najpiękniejsze przedmioty dla naszej wspólnoty: nieobecnych, chorych, schwytyanych i potrzebujących. (Seneka. Korzyści.)

Zasada jest taka, że mamy dawać tak, jak byśmy otrzymali – radośnie, lekko i bez wahania: bo nie ma łaski w dobrodziejstwie, które przykleja się do palców. Korzyść powinna być akceptowalna wszelkimi możliwymi sposobami, aż do tego, aby odbiorca, który nigdy o niej nie zapomni, mógł z satysfakcją zachować ją w pamięci.

To nie wartość prezentu, ale życzliwość umysłu, którą powinniśmy wziąć pod uwagę: to, co jest dane z dumą i ostentacją, jest raczej ambicją niż hojnością”.

sonów, jak i w życiu wspólnym, w sposób stosowny i zgodny z dobrymi zasadami, musimy zapomnieć o każdym obowiązku oprócz uczucia; inaczej bowiem pomieszało to miłość z obowiązkiem. Uczucia serca powinny kierować ręką MIŁOSIERDZIA. W tym celu powinniśmy być pozbawieni wszelkiej idei wyższości i oceniać siebie jako osoby równe, tej samej rangi i rasy ludzi; w tym usposobieniu umysłu możemy być podatni na te uczucia, które kocha MIŁOSIERDZIE, aby odczuwać nieszczęścia i nieszczęścia innych z autentyczną i prawdziwą sympatią „dla duszy: WSPÓŁCZUCIE jest z niebiańskiego narodzenia; jest to jedna z pierwszych cech ludzkości. Specyficzny dla naszej rasy, odróżnia nas od reszty stworzenia.*

* Choćbym mówił językami ludzkimi i anielskimi, a nie miałbym miłości, stałbym się jak miedź dzwięczna lub cymbał brzmiący. I chociaż mam dar prorokowania i rozumiem wszystkie tajemnice i wszelką wiedzę; i chociaż mam całą wiarę, abym góry mógł przenosić, a miłości nie miał, jestem niczym. I chociaż oddaję wszystkie moje dobra, aby nakarmić ubogich i chociaż oddaję moje ciało na spalenie, a nie mam jałmużny, nic mi to nie pomoże.

Ten, którego łono jest zamknięte na współczucie, jest barbarzyńcą ; jego manieri są brutalne, umysł ponury i posepny, a namiętności dzikie jak u zwierząt leśnych.

Cóż to za człowiek, który pełen bogactwa, w którego ręku obfitość przelewa się, może patrzeć na cnotę w udreće, a zasługi na nędzę bez litości? Któż mógł bez łez oglądać opustoszały i opuszczony majątek wdowy, która w młodości* wychowała się na łonie czulej matki, bez świadomej troski

Miłość cierpi długo i jest łaskawa; miłość nie zazdrości; miłość nie chełpi się sama, nie jest nadęta. nie zachowuje się niestosownie, nie szuka własnego, niełatwo ją sprowokować, nie myśli złego. Nie raduje się nieprawością, ale raduje się prawdą. Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma. Miłość nigdy nie zawodzi; ale jeśli są prorocтва, to upadną; czy są języki, ustana; czy będzie wiedza, zniknie. Po części bowiem wiemy, po części prorokujemy. Ale kiedy nadejdzie to, co jest doskonałe, wtedy to, co jest po części, zostanie usunięte. Kiedy byłem dzieckiem, mówiłem jak dziecko, rozumiałem jako dziecko, suszyłem jako dziecko; ale kiedy stałem się mężczyzną, odłożyłem dziecinne rzeczy. Na razie patrzymy przez szkło, mrocznie; ale potem twarzą w twarz; teraz wiem po części ; ale wtedy poznam tak, jak i ja jestem poznany. A teraz trwa wiara, nadzieja, miłość, te trzy; ale największą z nich jest miłość” (1 Kor. XIII).

i bez posmakowania konieczności, nie była godna przeciwności; którego dusza jest czysta jak niewinność i pełna honoru; którego umysł został rozjaśniony erudycją pod pobłażliwym ojcem; którego młodość, nieuczona w szkole smutków, została pochlebiona perspektywą dni dobrobytu i obfitości; ta, która w końcu, przez okrutne przeciwności wiatrów i mórz, wraz ze swym umiaramym mężem, zostaje rozbita w całkowitym zniszczeniu i żebractwie; wygnany nieszczęściem z pokoju i obfitości; i z łoża spokoju zmienia swój los w wilgotne gnojowisko, aby ulżyć jej zmęczeniu i bólowi; ubogi z konieczności i chory z nieszczęścia; na jej piersi wisi wygłodniałe niemowlę, wysysając resztki życia rodzicielskiego dla utrzymania, obdarzane matczyną miłością; oddanie egzystencji, aby wesprzeć dziecko.

Zatwardziały chciwości i dumne tytuły, czy patrzycie na to mając suche oczy? Czy chciwość może pojąć rozpacz,

które powinny podtrzymywać taką cnotę? Czy wysokie życie może wznieść swe wyniosłe czoło ponad takie sceny z ludzkiego życia; nad takimi nieszczęściami podtrzymywanymi przez bliźniego?

Jeśli głos nieszczęsnej i nieszczęśliwej wdowy słyhać w narzekaniach, gdy znużona cierpliwość i relaksująca rezygnacja odetchną, podczas gdy skromność zabrania jej błagania, to nie jęk, westchnienie, bardziej żałosne dla twojego ucha, bogatsze te niż wszystkie pochlebne prośby oślizgłego łotra, który dotyka twojej próżności i łaskocze twoje szaleństwo; wyłudzenie od własnych słabości nierządnej części upodlanej miłości? Być może zbliża się fatalna godzina, kiedy potrzebna jest pociecha, by zamknąć ostatnie chwile życia tego nieszczęśnika; czy człowiek pochłonięty przyjemnością może rzucić swoją. Koła rydwanu mijają scenę smutku, bez współczucia i bez litości, widzą ostatnie konwul-

sje i śmiertelne spojrzenie, które ma-
luje cierpienie na rysach umierającego
świętego? Jeśli anioły płaczą w niebie,
płaczą nad takimi; jeśli znają pogardę,
czują ją dla bogatych, którzy nie ob-
chodzą się z nadmiarem i nie odbierają
ich występkom tego, co ucieszyłoby du-
sze pogrążone w nieszczęściach świa-
towych przeciwności. Oczy cherubinów
z zachwytem patrzą na praktykowanie
takiej dobroci, jaka kształtuje charakter
dobrego Samarytanina; święci dotykają
swych złotych lir, aby wyśpiewywać
piękną historię ludzkości w królestwach
błogości; a aprobata jaśnieje na boskim
obliczu Wszechobecności, gdy człowiek
znajduje się w praktykowaniu cnót.

Jak powinien nazywać się ten nie-
szczęśnik, jak?

Rozmyślne okrucieństwo i skąpstwo
wymyśla psoty, podczas gdy jest świa-
domy uczciwości bliźniego; podczas
gdy on widzi go pracowicie, dzień po
dniu, pracującego ze spoconymi czołem

i zmęczonymi kończynami, trującego się z radością o chleb; od którego wyęźonej pracy zależy pożywienie dla czulej i cnotliwej żony i zdrowie dzieci, które gołymi stopami wypełniają jego wąskie ognisko domowe; podczas postrzega go bardziej uczciwie niż ludzko, skrupulatnie biorącego swoje i nie krzywdząc nikogo, by zaspokoić swój głód lub swoje pragnienia; podczas gdy on go widzi, ze znużonymi ścięgnami, z niesłabnącym zapałem, śpiewa, by uniknąć narzekania, unikając łagodzenia niepokojów i bólu z nadzieją, że wynagrodzi swe znużenie nadmiarem żony wesołego serca i uśmiechami karmiących przez nią niemowląt? Kim musi być ten, kto zna takiego człowieka i swoją zręcznością lub chciwością wymusza niesprawiedliwe żądania i doprowadza go do żebractwa? Czymże musi być ten, kto widzi takiego człowieka pozbawionego przez ogień lub wodę całej swej postawy, straconego mieszkania dla niemowląt i

niczego poza nagością i łzami, a widząc to, nie daje cierpiącemu żadnej ulgi? Z pewnością w Naturze nie ma takich nieszczęśników! – ale jeśli tak, to nie jest próżnym domniemaniem, że, jak przekłety Kain, wyróżniają się jako wyrzutki Bożego miłosierdzia i są pozostawieni na ziemi, by żyć karą.

Przedmiotami prawdziwej Miłosierdzia są zasługi i cnoty w nieszczęściu; osoby, które nie są w stanie wydobyć się z nieszczęść, które nawiedziły ich na starość; pracowici ludzie z nieuniknionych wypadków i działań Opatrzności popadli w ruinę; wdowy zostały bez zarobków swoich mężów, z których pracy utrzymywały się; sieroty w delikatnych latach pozostawione nago dla świata.

Czym nie są twierdzenia takich na rękę Miłosierdzia, gdy porówna się ich do łotrów, którzy swoimi natrętnościami zalewają drzwi każdego mieszkania? współczucie; z którymi nieuczciwie zdobyte zdobycze, w porozumieniu z

włóczęgami, upajają się nocami, które ukrywają ich nieprawości i występki.

Organizacja charytatywności, gdy ta zostanie niewłaściwie zastosowana, traci swe tytuły, a zamiast być przyozdobiona szatą cnoty, przybiera znikomość, dzwonki i pióra głupoty.



WYKŁAD XII.

O BRATERSKIEJ MIŁOŚCI.

W tym wykładzie będziemy mówić o miłości braterskiej w stopniu, który odnosi się wyłącznie do masonów. Konieczność wywierania braterskiego szacunku wśród masonów w loży jest oczywista dla każdego; spokój, regularność i przyzwoitość są tam niezbędnymi obowiązkami; wszelkie urazy i pamięć o krzywdach powinny zostać zapomniane, a serdeczność powinna być wśród nas ciepła, która niesie ze sobą radość i radość. Prawdziwi czciciele Bóstwa, ludzie, którzy w czasach barbarzyńskiej ignorancji mieli słuszne poglądy na zasady Natury, nie mogą publicznie praktykować jednego ani głosić drugiego; ale szczęśliwy jest nasz majątek w tym

pisany wieku i tej ziemi wolności: wyznajemy nasze uczucia z wolnością i bez lęku; stosujemy nasze zasady religijne z pełną tolerancją; i jako istoty społeczne zbieramy się w łoży, aby cieszyć się przyjemnościami przyjaźni i oddechami prawdziwej życzliwości.

Po wysłaniu sprawy łoży zbieramy się, aby bez podstępów otworzyć radość naszych serc; bo nie ma wśród nas gawędziarzy, cenzorów ani bluźnierców: nasza łoża jest święta dla milczenia, stąd możemy powiedzieć w przenośni: „Sytuuje się w tajemnych miejscach, gdzie głos zawodzenia nie dociera, gdzie bójki, jak i nieumiarkowany gniew kobiet, nie mogą być słyszalne.”

Bez podejrzeń o zdradę w naszych słowach lub usidlenie w otwartość naszych działań, nasza radość tutaj jest nieskrywana, rządzona przez roztropność, hartowana miłością i odziana w miłosierdzie; w ten sposób jest bez obraży; żaden złośliwy umysł nie

zniekształca niewinnych wyrażań w niegodziwe konstrukcje, ani nie interpretuje nic nieznaczących żartów na sarkazm lub satyrę; ale jak każde uczucie płynie z życzliwości, tak każde ucho tutaj jest nastrojone na wysiłek, w harmonijnej zgodzie i smakuje przyjemności święta tak czyste, że niosą one nasze refleksje rano, bez wyrzutów sumienia.

Spokój, regularność i przyzwoitość, które uważaliśmy za niezbędne obowiązki, nie są potomstwem kontroli, ani kwestią autorytetu, ale ochotniczą służbą, którą każdy człowiek wnosi do łoży.

Zaprawdę, są okresy, w których władza jest właściwie sprawowana; człowiek jest słaby; najostrożniejsi mogą czasem odejść. Była to maksyma starożytnych filozofów, że „błądzić jest rzeczą ludzką” – dlatego w łoży powinien być stały zarządca, który powinien powstrzymać niestosowności, które mogą wkraść się między nas przez każdego brata, który przybył tutaj po nieumiarowanym trunku.

Innym stopniem braterskiej miłości, który powinien tu panować, jest słuchanie próśb każdego członka tej społeczności z czułością i uwagą. Tam, gdzie w naszej wspólnocie jest kiedykolwiek chory lub cierpiący brat, sprawa jego nieszczęść powinna znaleźć się tutaj, reprezentowana przez brata, który ani nas nie oszuka, ani nie powstrzyma żadnej części swoich zasług; a loża musi zeznawać z należytych szacunkiem przez cierpliwe przyjmowanie próśby, niosąc ulgę zgodnie z postulatami.

Najbardziej materialną częścią tej braterskiej miłości, która powinna istnieć wśród masonów, jest dobre mówienie o sobie nawzajem w świecie; zwłaszcza od każdego członka tej wspólnoty oczekuje się, że nie będzie zdradzał swojego brata. Oszczerstwa i obłuda to odrażające zbrodnie przeciwko społeczeństwu. Nic nie może być nikczemniejsze niż zdradzenie człowieka za jego plecami: to jak nikczemny zabójca, który nie ma dość cnoty, by dać swojemu przeciwnikowi

środku samoobrony, ale czai się w ciemności, dźga go, gdy jest nieuzbrojony i nie wzbudza podejrzeń wroga.

Szekspir podał słuszny opis tej zbrodni

„Kto kradnie moją sakwę, kradnie śmieci;
była moja, jest jego i może być niewolnikiem tysięcy;
Ale ten, kto wykrada mi moje dobre imię,
rabuje mnie z tego, co go nie wzbogaca,
ale naprawdę czyni mnie biednym.

Oszczerstwo ma tę straszną konsekwencję, że niesie ze sobą nie tylko chwilowy skutek, ale trwa przez niezliczone czasy. Niegodziwość świata jest tak wielka, że jest chciwa zgorzenia; a kiedy raz głos zniesławienia wypowie swoją truciznę, jak zaraza uderza i zatruwa; sieje zazdrość w rodzinach, rozłam i gniew wśród przyjaciół, namawia ojców przeciwko dzieciom, brata przeciwko bratu. Kiedy raz narodzi się zgubna opowieść, nie daje o sobie zapomnieć; i stąd pokuta grzesznika nie jest zdolna do zadość-

uczynienia; bo złe konsekwencje mogą uspić się w łonie przyszłości i stać się wrzodem smutku w trzecim i czwartym pokoleniu tego, kto jest zraniony. Jaka złośliwość i podłość, jakie piekielne usposobienie musi działać na umysł zdolny zniesławiać niewinnych!

Nie ma zbrodni, której taki nieszczęśnik nie byłby sprawcą; przeciwko takiemu złoczyńcy nie ma zbroi do obrony; atakuje nagich i niepodejrzewających, i jak zarażenie jakąś okropną chorobą, uderza, gdy ofiara śpi. Sprawiedliwość jest rozbrojona przeciwko takiemu grzesznikowi, ponieważ ukrywanie jest jego zabezpieczeniem i tylko oko nieba odkrywa jego nieprawość.

Od masonów oczekuje się nie tylko, aby z sumienną duszą powstrzymywali się od złego mówienia, ale także, aby dobrze o sobie mówili.

Nadanie człowiekowi jego sprawiedliwego i należnego charakteru jest obowiązkiem tak łatwym, że życzliwy

umysł nie jest w stanie tego uniknąć; jest to stopień powszechnej sprawiedliwości, do którego skłania sama uczciwość. Nie wystarczy powstrzymać się od oszczerstw; ale od masonów wymaga się, aby mówili łaskawie i z uczuciem, nie zatajając niczego, co można powiedzieć na cześć brata lub dobre imię z prawdą. Jakąż to przyjemność daje sercu życzliwe usposobienie, do pięciu pochwał, które się należą! W dobrym mówieniu jest egoistyczna radość, ponieważ następuje samozadowolenie. Zresztą pierś takiego człowieka czuje się powiększona, gdy wypowiada pochwałę należną bliźniemu; i przeżywa wszystkie najwspanialsze doznania miłości, gdy pobudza innych do odczuwania tego samego obiektu.

Usposobienie neutralne – chłodne i powściągliwe – ani nie skłania się do dobra, ani do zła; ale człowiek, który zakosztuje braterskiej miłości, gorąco go chwali. Jest to łatwy i tani sposób

obdarowywanie dobrymi darami i wykonywanie dobrych uczynków; bo, słuszną pochwałą dla przedsiębiorczości, polecasz pracowitego człowieka tym, którym może nigdy nie być znany, a tym samym powiększasz jego kredyt i jego przedsięwzięcia. Przez słuszną pochwałę zasług możesz otworzyć ścieżki postępu przez tych, przy których mocy nigdy by się nie prosiły. Właściwą pochwałą geniuszu i sztuki możesz wzbudzić uwagę tych mecenasów, dla których największe zasługi mogły pozostać tajemnicą. Jest to stopień sprawiedliwości, do którego każdy człowiek ma prawo od swojego brata, aby jego cnoty nie były ukrywane.

Ukrywanie niedoskonałości naszego przyjaciela i ukrywanie jego słabości jest chrześcijańskim i miłosiernym, a zatem przystoi masonowi. Nawet prawdy nie powinno się mówić przez cały czas; bo tam, gdzie nie możemy aprobować, powinniśmy litować się w milczeniu.

„Jaka przyjemność lub korzyść może wynikać z ujawnienia tajemnic brata? Napominanie go jest cnotliwe, lżenie go jest niehumanitarne, a wytykanie go jako przedmiot kpin jest piekielne.

Stąd musimy koniecznie ustalić, że obowiązek dobrego człowieka prowadzi do wypracowywania uczynków życzliwości; a jego serce przepełnia radość, gdy postępuje zgodnie z tymi wskazaniem. Dlatego bądźmy wytrwali i niewzruszeni w naszych uczynkach, abyśmy mieli dowód, że MAMY DOBRĄ OPINIĘ.



WYKŁAD XIII

O ZATRUDNIANIU MASONÓW.

W poprzednich wykładach zadeklarowaliśmy, że jest opinia, że masoni w obecnym stanie masonerii nigdy nie byli zespołem architektów. W Księdze Konstytucji, wydanej przez autorytet, nie widzimy żadnej wielkiej komunikacji formalnej, aż do bardzo późnej daty; nie ma tam też żadnych dowodów, które przeczyłyby temu. Założenia, które ustaliliśmy – opisaną tam sukcesję nie należy w żaden sposób akceptować i rozumieć w sensie dosłownym, lecz jako rodowodową lub chronologiczną tabelę sług Bóstwa wykonujących obowiązki prawości.

Osadzamy osąd natury naszego zawodu na naszych ceremoniach i schlebiamy

sobie, każdy mason będzie przekonany, że nie mają one żadnego związku z budownictwem i architekturą, ale są symboliczne i implikują zasady moralne, duchowe i religijne. Wydaje się oczywiście, że sytuacja łoży i jej kilku części jest kopiowana za Przybytkiem i Świątynią i reprezentuje wszechświat, co sugeruje, że wszechświat jest świątynią, w której Bóstwo jest wszędzie obecne; nasz sposób nauczania zasad naszego zawodu wywodzi się od Druidów; nasze maksymy moralne od Pitagorasa, nasze główne symbole pochodzą oryginalnie z Egiptu; Bazylidesowi zawdzięczamy naukę Abraxu i charakter tych emanacji Bóstwa, które przyjęliśmy i które są tak niezbędne dla utrzymania moralnego społeczeństwa. Wierzmy, że nasze obecne ceremonie były bardziej ogólnie nauczane i inicjowano w nich więcej kandydatów niż w jakiegokolwiek innej epoce czy przy jakiegokolwiek innej znanej okazji.

Historycy angielscy są zgodni, że za panowania Henryka II, w roku 1188, podczas rozmowy między królami Anglii i Francji, w której uczestniczyli prałaci i szlachta obu narodów, arcybiskup Tyru wypowiedział tak melancholijną relację o Sukcesach Saladine'a w Ziemi Świętej i nieszczęścia chrześcijan w tym kraju, że publiczność bardzo wpłynęła na tę relację, a obaj królowie zgodzili się zwrócić całą swoją uwagę na pomoc tym poszukiwaczom przygód. Krzyż otrzymali od arcybiskupa, postanawiając udać się tam osobiście; za ich przykładem poszli Filip, hrabia Flandrii i duża liczba obecnych tam prałatów i szlachty: ogłoszono odpust zupełny w wyznaniu ich grzechów i zaangażowali się w krucjatę: różne narody przybrały krzyże w innym kolorze, a zasady i nakazy zostały ustanowione w celu zapobieżenia zamieszkom, zbytkowi i zamętu w przedsięwzięciu.

Były to główne zasady dotyczące regulacji krzyżowców. Możemy przypuszczać, że te kampanie religijne dobiegły końca, że ludzie zapoczątkowani w tajemnicach masonerii, zaangażowani i zaciągnięci zgodnie z tymi regułami i rozkazami, które zostały ustanowione dla prowadzenia narodów w świętej wojnie, uformowaliby się w loże i utrzymywali spotkania towarzyskie po powrocie do domu, dla upamiętnienia ich przygód i wzajemnych dobrych usług w Palestynie oraz dla propagowania tej wiedzy, w którą zostali wtajemniczeni.

Jako kolejny argument, że budowniczy i architekci nie byli pierwotnymi członkami naszego społeczeństwa, masoni z miasta Londyn uzyskali swoją inkorporację i statut za panowania króla Henryka Piątego, około roku 1419; przybierają dla siebie imię Wolnych Masonów. Zgodnie z ich statutem rządzą nimi Mistrz i dwóch Dozorców oraz

dwudziestu pięciu pomocników. Z tego inkorporacyjnego ciała sześćdziesiąt pięć ma barwy Londynu. Nigdy nie udawano, że społeczeństwo wolnych i uznanych masonów jest w jakikolwiek sposób połączone, a tym bardziej zjednoczone, z inkorporowanym ciałem licencjonowanych murarzy; przeciwnie, trzymało się całkowicie osobno. Twierdzono, że za panowania króla Henryka Szóstego uchwalono prawo, które stanowiło, że „przez coroczne kongregacje i konfederacje dokonywane przez masonów na ich zgromadzeniach ogólnych, dobre efekty i skutki nadania statutu robotnikom były otwarcie naruszane i łamane, a przyszłe posiadanie przez nich kapituł i kongregacji staje się przestępstwem”.

Niemożliwe jest, aby ten statut odnosił się do innych osób niż inkorporowana grupa pracujących murarzy; którzy na mocy wyłącznego statutu przez tajne kombinacje podnieśli ceny swojej pracy

i uniemożliwili rzemieślnikom swego bractwa, a nie członkom statutowym, wykonywanie swego rzemiosła w granicach Londynu; co mogłoby wywołać skargę godną postępowania parlamentarnego, ale w jaki sposób stowarzyszenia naszego bractwa mogłyby wpłynąć na statuty robotników, nie jest w naszej mocy zrozumieć. Nasze akta nie dają nam żadnych dowodów na takie zgromadzenia we wspomnianym czasie.

Na mocy statutu masoni przyjęli tytuł wolnych mularzy, będąc uprawnieni do franczyzy w mieście Londyn.

Dlaczego tytuł „WOLNY” został załączony do naszego społeczeństwa a także „UZNANY”, wywodzi się to z krucjat. Ochotnicy przystępujący do tej służby muszą być ludźmi wolnymi, urodzonymi na wolności, a nie łotrami lub podległymi jako wasale; bo dopiero długo po wyprawach krzyżowych usunięto wasalstwo i służbę feudalną wraz z niewolni-

czymi prawami własności.

Mieli prawo do nazwy UZNANYCH, pod owym ODPUSTEM ZUPEŁNYM, który Papież ogłosił dla wszystkich, którzy wyznają swoje grzechy i zaciągają się do udziału w świętej wojnie; przez co zostali uznani i przyjęci na łono Ojca Kościoła. Niektórzy autorzy uznali, że wmówią nam, że pierwotnym zamierzeniem chrześcijańskich mocarstw w Ziemi Świętej było odbudowanie Świątyni w Jerozolimie; ale nie możemy znaleźć żadnego dobrego autorytetu dla tego twierdzenia. We współczesnej masonerii podaje się jako zasadę, dlaczego nasze poświęcenie łóż jest skierowane do św. Jana Ewangelisty, gdyż masoni, którzy zaangażowali się w podbój Ziemi Świętej, wybrali tego świętego na swojego patrona. Powinniśmy żałować, że przywłaszczamy sobie balsariańską sektę chrześcijan św. Jana jako wyjaśnienie tej zasady; Św. Jan otrzymuje nasze oddanie

się jako głosiciel zbawienia, które było bliskie przyjścia Chrystusa; a my, jako grupa religijna zgromadzona w prawdziwej wierze upamiętniamy orędzia Chrzciciela. W imieniu św. Jana Ewangelisty uznajemy świadectwa, które on składa, i boski *λογος*, który objawia. Wróćmy jednak do tematu krzyżowców.

Jest prawdopodobne, że ten sam entuzjastyczny duch, który angażował ludzi do udziału w krucjatach, z kosztem i niebezpieczeństwem, które opisuje historia, doprowadził ich również do równie ogromnej głupoty w budowaniu domów zakonnych: za panowania Henryka II, kiedy Anglicy po raz pierwszy zaangażowali się w świętą wojnę, było co najmniej sto jednaście opactw, klasztorów i domów zakonnych, założonych w tym królestwie; za panowania Ryszarda Pierwszego, osiemnaście; a za panowania Henryka III czterdzieści; co pokazuje religijne zauroczenie, które całkowicie

opanovało umysły ludzi w tamtych czasach. - Duchowni, naśladowając dzieła Salomona, mogli stać się mistrzami tych dzieł oraz nadzorować i prowadzić prace niższej sekty ludu pracującego; że najętymi rękami mogą być prowadzone takie pobożne dzieła, z których ignoranci i bluźniercy mają być odrzuceni, jak Samarytanie; ci mogliby przybrać honorowy tytuł masonów, co z wulgarnej akceptacji w naturalny sposób stałoby się mechaniczne.

W starożytności anglo-normańskiej mówi się o wolnych mularzach, że było to stowarzyszenie religijne, które zajmowało się zakładaniem i wznoszeniem kościołów i domów zakonnych w Palestynie. Wspomnieliśmy już o sekcje religijnej, która w rzeczywistości była architektami i budowniczymi kościołów, bez stopni i hierarchii; byli grupą ludzi żyjących przed wyprawami krzyżowymi;

byli utrzymywane przez Kościół, od którego otrzymywali grunty służące do wznoszenia i naprawy kościołów oraz na strzeżenie grobów świętych. Nie jest nieprawdopodobne, że kiedy zaciekłość świętych uczynków i świętych wojen oraz pragnienie wyzwolenia Palestyny rozpałała umysły całej Europy, a część tych ludzi mogła rozpocząć przedsięwzięcie i zostać przetransportowana tam, by budować kościoły, dla lepszego osadzenia lub szerzenia doktryny chrześcijańskiej lub dla strzeżenia i utrzymania świętego grobu. Bylibyśmy zawsze gotowi przyznać, że ci emigranci mogą posiadać pewne specyficzne dla siebie zasady i ceremonie inicjacji, o ile dźwigający ciężary zostali przyjęci pod Salomonem w budowaniu Jeruzalem i że mogą zachować swoje szczególne maksymy oraz zasady w tajemnicy; i można również przyznać, że na cześć tej gradacji masonerii i ich zawodu, powinni twierdzić, że mają

największą starożytność – przynajmniej ze Świątyni Salomona: mogliby być nawet bardziej poboczną gałęzią Wolnych i Uznanych Masonerii, jak już wcześniej przyznaliśmy, i być inicjowanymi w misteriach masonerii, przy czym ich zawód nie jest w żaden sposób niezgodny z naszym zawodem; i mogli być znani i wyróżnieni tytułem masonów operatywnych, ponieważ jak Esseńczycy byli podzieleni na teoryków i praktyków.

Ale z pism autora Starożytności anglo-normańskich jesteśmy przekonani, że sam nie był Wolnym i Uznany Masonem; a ponieważ tajność tego społeczeństwa zwróciła uwagę wielu, którzy z ciekawości wzbudzali przypuszczenia co do imienia masonów, aby odkryć ich pochodzenie i zasady lub pogodzić własne poglądy; stąd nic nie mogło bardziej przykuć uwagi historyka niż ta grupa ludzi; ludu roboczego, włączająca się po Palestynie, służąc jego celom.

Gdybyśmy byli pretendentami tylko do tytułu mechaników, moglibyśmy wybrać jako dawną i bardziej zaszczytną gałąź sztuki i nauki; moglibyśmy zastąpić geometrię bardziej godnym obowiązkiem i uhonorować naszego Stwórcę jakimś zawodem bardziej wyrażającym nasze poczucie jego mocy i godności.

Uważa się, że nasze pochodzenie w tym kraju wywodzi się z Fenicjan, którzy przybyli tu z Herkulesem Tyryjskim i wprowadzili doktryny Chama i obrzędy amońskie, wraz z obyczajami hebrajskimi; a potem emigranci z Ziemi Świętej, którzy nauczyli nas zasad ustanowionych przez Salomona w Świątyni Jerozolimskiej; i wreszcie propagatorzy doktryny chrześcijańskiej, którzy przynieśli ze sobą zasady Zakonu Mistrza i nauczali nawróconych tych świętych tajemnic, które są typowe dla wiary chrześcijańskiej i profesjonalnej nadziei zmartwychwstania ciała oraz przywrócenia życia. Jednak obawiamy się, że niewielu z nas

dorównuje charakterowi, który przyjęliśmy. Nasze loże nie są obecnie przystosowane do nabożeństw i ceremonii religijnych; spotykają się jako społeczeństwo socjalne, skłonne do aktów życzliwości i cierpią z powodu nieprzestrzegania najświętszych urzędów.

Czy to zaniedbanie jest dla naszego honoru, wolałbym nie protestować, obecnie uznajemy się za Wolnych i Uznanych Masonów. Jesteśmy całkowicie odcięci od architektów, stajemy się zespołem ludzi wykonujących obowiązki miłosierdzia, dobrych urzędów i braterskiej miłości – chrześcijan w religii – synów wolności i lojalnych poddanych; przyjęliśmy zasady, nakazy, emblematy, i symbole, które nakazują nam żyć moralnie; wyposażyliśmy nasze loże w te uderzające przedmioty, które powinny nam jednocześnie uświadomić potęgę i mądrość Boga, niestabilność spraw ludzkich i różne koleje losu ludzkiego życia, i postawiliśmy przed naszymi

oczami wyznaczniki uczynków moralnych; i aby wzmocnić naszą wiarę, oświeciliśmy naszą lożę godłem Trójcy Świętej.

Dobrze nam wiadomo, że w Europie nie ma państwa, w którym nasze braterstwo nie utworzyłoby organizacji. Mądrość starożytnych rozprzestrzeniła się w wielu regionach; a ci, którzy pomagali w pobożnych pracach w Jerozolimie, podobnie jak Pitagoras, nauczali nauk i tajemnic, które wyznawali, i przekazywali system, do którego zostali wtajemniczeni: ludzie religijni zachowywaliby doktryny i misteria z szacunkiem, ostrożnie ujawniać je tym, których uznali za godnych przyjęcia; stąd pierwotna wiedza rozchodzi się do wielu krajów. Ale nie ma wytłumaczenia ani tej uniwersalności społeczeństwa na zasadach architektury i działającej masonerii: zaciętość budowania kościołów nie skaziła całej Europy, tak jak to było w Anglii; nie ma też żadnych prawdopodobnych znaczeń, które

można by wysnuć z architektury i praktyki budowniczych, dlaczego w każdym języku i w każdym królestwie ceremonie uczynienia masonem powinny być takie same. Gdyby honor architektury był wszystkim, co miało być uważane w społeczeństwie, różne byłyby sposoby, za pomocą których członkowie każdego narodu mogliby go wyznawać. Jako że Architektura, zgodnie z jej obecnymi nakazami, miała swój postęp w Egipcie i Grecji, niektóre narody pożyczłyby symbole i znaki charakterystyczne dla tych ludzi; lub powinniśmy mieć w naszych ceremoniach lub w naszych działaniach pewne sposoby, które mogłyby nam wyróżnić piękno, style, ozdoby, proporcje lub symetrie niektórych lub wszystkich zasad, trybów lub porządków architektury, albo z równin Szinear, z Egiptu, Jerozolimy, Tadmora lub Grecji; lub zachowały pewne problemy geometryczne, na których opierały się ogólne zasady proporcjonalności w archi-

tekturze, ale zamiast tego, jest nam dobrze wiadome, że nic takiego nie zostało ujawnione. Wręcz przeciwnie, nasze misteria są całkowicie oderwane od zasad mechaniki; odnoszą się do religii i moralności i sprzyjają pobożnym uczynom; nie są wyposażone w żaden typ, symbol ani postać, ale to, co wydaje się zademonstrować sługom i wielbicielom wielkiego Μεσσυραγεω.

Nie ma przykładu, by państwa europejskie zjednoczyły się w jednym przedsięwzięciu, poza świętą wojną; i stąd, jak najbardziej racjonalnie, należy sądzić, że obecna liczba masonów, rozproszonych po Europie, została zasadniczo wyprowadzona. Obrzędy amonńskie prawie całkowicie wygasły, gorliwość religijna nasyciła miecz w rzezi, a Europa jęknęła prześladowaniami; Rzymianie wytępilli druidów, chrześcijanie nasycili swoje okrutne ręce rzezią; wielkoduszność i entuzjazm panowały w każdej epoce w rozlewie krwi. Dzięki krucjatom liczba

naszego społeczeństwa zostałyby znacznie zwiększona; sama okazja ożywiłaby reguły masonerii, tak dobrze przystosowane do tego celu, a także profesjonalnej wiary chrześcijańskiej, z której zrodził się duch przedsięwzięcia. Po ustaniu tych pościgów, w każdym kraju, z którego pobierano daniny, znajdowano by ciała mężczyzn; i co by zachowało społeczeństwo w każdym stanie, nawet podczas prześladowań zelotów, Zakon Mistrza MASONA, zgodnie z jego obecnymi zasadami, jest dostosowany do każdej sekty chrześcijańskiej. Wywodzi się z najwcześniejszej ery chrześcijaństwa, na cześć lub w wyznaniu religii i wiary chrześcijan, zanim trucizna sekt została rozlana w Kościele.

Do starożytnych reguł, wywiedzionych z Salomona, podczas przedsięwzięć krzyżowców dodawano inne prawa, reguły i zarządzenia mające zapobiegać zamieszkom, zbytkom i nieporządkom; i dla utrzymania niezbędnego podporząd-

kowania, którego wymagało dowództwo takich armii. Wiele z tych zasad zachowujemy w postępowaniu i zarządzaniu naszą lożą, których w żaden sposób nie można wywnioskować z żadnego innego oryginału.



WYKŁAD XIV.

WNIOSEK

Zakończę te swoje wykłady zebraniem w jednym ujęciu zdań i maksym, które przykuwały naszą uwagę przez całą pracę; aby dać jasny obraz misteriów masonerii, rozwoju i ducha jego instytucji, pochodzenia i obecnego stanu.

Mogliśmy sprawiać wrażenie rozwlekłych i wydawać się, że wypełniliśmy nasze argumenty lub prezentacje powtórzeniami; ale tam, gdzie ma miejsce ta pozorna niestosowność, konieczne było zaapelowanie o stanowisko, które boryka się z pewnym przyjętym

błędem, zawłaszczeniem lub wulgarnym uprzedzeniem.

Na podstawie starożytnych obrzędów i ceremonii, które wam przedstawiliśmy, będzie wam łatwo prześledzić pochodzenie naszych własnych obrzędów i odkryć fundamenty, na których powstało nasze społeczeństwo. Jest oczywiste, że mieliśmy swój postęp w świecie popotopowym od Chama. Czasami byliśmy zmuszeni używać terminów artystycznych lub wyrażeń, które dla innych mogą nie nieść wyraźnych i dobitnych obrazów; ale bracia tchną energię, która płynie ze zjednoczonej siły terminów technicznych, symboli i hieroglifów. Kiedy mówimy o masonach jako o społeczeństwie, mamy na myśli masonów ucieleśnionych w lożach, zgodnie z obecnymi sposobami, w jakich takie loże są utrzymywane. Nasza starożytność tkwi w naszych zasadach, maksymach, języku, nauce i religii: wywodzimy się z Edenu, od patriarchów i od mędrców

Wschodu; wszystko, co jest zrobione służy w chrześcijańskiej dyspensacji. Światło i doktryny, które posiadamy, pochodzą od zarania dziejów i przeszły przez tę długą sukcesję od wieków niezniszczone; ale nasze obyczaje i maksymy wywodzą się z innej epoki Edenu, budowy świątyni jerozolimskiej i chrześcijańskiego objawienia.

Wyjaśniliśmy wam, że struktura LOŻY jest wzorem wszechświata i że pierwsze wejście masona reprezentuje pierwszy kult prawdziwego Boga. Zachowaliśmy egipskie symbole SŁOŃCA i KSIEŻYCA jako symbole Bożej mocy, wieczności, wszechobecności i życzliwości; i tym samym oznaczamy, że jesteśmy dziećmi światłości i że pierwszym fundamentem naszego zawodu jest wiedza i uwielbienie Wszechmogącego, Μεσθoανεω który usadowiony jest w centrum niebios. Od druidów wywodzimy wiele obrzędów Amońskich; i odważę się powiedzieć, że zachowujemy więcej ceremonii i doktryn

druidów, niż można znaleźć na całym świecie, poza tym i ocaliliśmy od zapomnienia wiele ich obrzędów religijnych, w naszej inicjacji do pierwszego stopnia masonerii, które inaczej zasnęły by w wieczności. Wydaje się, że pomieszaaliśmy je i złągodziliśmy z zasadami Esseńczyków, którzy są sektą tak starożytną, jak wygnanie dzieci Izraela z Egiptu. Filozofia Egipcjan oraz obyczaje, zasady i zwyczaje Hebrajczyków zostały wprowadzone do tej ziemi przez Fenicjan i stanowią część naszego zajęcia, o ile są przystosowane do kultu WIELKIEGO AUTORA NATURY, nieskażonego przez bałwochwalstwo.

Obchodzimy nasze wielkie święto w dniu św. Jana, który jest dniem przesilenia letniego; w którym świętujemy ten czas, kiedy słońce znajduje się na największej wysokości i pośród swoich płodnych mocy: wielkie pokazanie wszechmocy Bóstwa.

Słynny prawnik Lord Cook w swoim Traktacie o Instytutach Littletona mówi: „roztropna starożytność, dla większej powagi pamięci i obserwacji tego, co ma być zrobione, wyrażała substancje przez ceremonie”.

Zwrócono wam uwagę, że WYPOSAŻENIE łoży to emblematy pobudzające moralność i dobre rządy: w centrum lśni ROZTROPNOŚĆ; lub jeśli zastosujesz ten przedmiot do bardziej świętych zasad, reprezentuje on płomienistą gwiazdę, która zaprowadziła mędrców do Betlejem i ogłosiła obecność SYNA BOŻEGO. To jest tutaj umieszczone w twoim przekonaniu, abyśmy pamiętali o wypracowaniu dzieł zbawienia, które są w zasięgu ręki: i abyśmy mogli je przekazywać w czynach ścisłej przyzwoitości z wielką gorliwością; obręb wcięty lub bruk mozaikowy oznajmia burzliwą różnorodność i niepewność spraw ludzkich, abyśmy nie przywiązywali serca do rzeczy tego świata, ale

gromadzili swoje skarby tam, gdzie rdza nie może zmasać ich połysku i blasku, ani mól nie może zepsuć szaty na ucztę weselną.

Aby chronić i wspierać nas w słabościach Natury i prowadzić nas ścieżkami przyzwyczajenia, księga prawdziwej wiedzy znajduje się w łożu; Mistrz otacza cię, jak zakreśleniem cyrkla; a węgielnica jest twoją próbą, dzięki której udowodnisz słusność i jednolitość swoich obyczajów.

W następnym „wykładzie” pokazano ci, że aby być godnym sługą w świątyni Bożej, musisz być ubrany w niewinność, aby twoja służba mogła zyskać aprobatę, abyś był przyjęty w niebie. Nasze klejnoty są symbolami dobrego działania w moralnym umyśle, które zdobi życie człowieka - WIARY, MIŁOŚCI I PRAWOŚCI.

W kolejnym wykładzie zostałeś doprowadzony do rozeznania drugiej rasy sług Bożych pod rządami Prawa Mojżeszowego, prawdy odartej z błędów prawdziwymi naszym ustanowionym wolnościom, chrześcijan w zawodzie

i praktyce, a także sobie nawzajem i ludzkości w ogóle, serdeczni i prawi.

Niezależnie od tego, czy MASONI byli pierwotnie budowniczymi, czy religijnymi, nie ma dla nas znaczenia ten wiek: porównując te dzieła ze sprawiedliwością, do której zostaliście napomnieni, honor starożytności zostałby pochłonięty przez cnoty praktyki i wspaniałość ŚWIATŁA AKCEPTACJI, które od razu głosi światu, że jesteśmy sługami prawdziwego Boga, który ratuje nasze dusze przy życiu.

Jeśli nasze ceremonie nie mają na myśli materii, która została wyrażona przez Boga; jeśli nie implikują zasad moralnych i religijnych, które staraliśmy się ujawnić; można zapytać nas, masonów, co one oznaczają, podają lub wskazują?

Czy możemy przypuszczać, że tak wiele uczonych i szlachetnych osób przez wiele kolejnych wieków byłoby stałymi członkami tego bractwa, gdyby misteria

były jednoznaczne, a ceremonie niezrozumiałe? Nie może tak być; zabierz ich DUCHA, a staną się śmieszne.

Czy od wieków maksymą tego głupiego sportu było wprowadzenie ludzi w niemądrą pułapkę, w której przewodnik, złapany w drwinie, pragnie śmiać się z innego z zemsty? To zbyt śmieszne, by można było to domniemywać. – Poza tym, gdyby tylko tak było, można by było stworzyć sidło i ozdobić go prostymi rzeczami, a nie trzeba było doprowadzać do przyjmowania spraw świętych. To sprawia, że przypuszczenie jest tak absurdalne, że nie będzie znosić dalszych animacji.

My MASONI wyznajemy, że jesteśmy pielgrzymami w postępie ze WSCHODU.

Wszechmocny zasadził ogród na WSCHODZIE, w którym umieścił doskonałość ludzkiej natury, pierwszego człowieka pełnego niewinności i boskiej wiedzy, pełnego honoru, noszącego obraz Boga.

Nauka miała swój pierwszy postęp na WSCHODZIE po potopie; Egipcjanie byli pierwszymi, którzy reprezentowali zodiak i pierwszymi, którzy zademonstrowali mądrość wielkiego ARCHITEKTA ŚWIATA w obrotach Niebios; byli pierwszymi projektodawcami nauki o GEOMETRII.

Co się tyczy nauki naszego Zbawiciela i objawienia chrześcijańskiego, wyszło ono ze WSCHODU.

Na WSCHODZIE pojawiła się gwiazda, która zwiastowała narodziny Syna Bożego. WSCHÓD był wyrażeniem używanym przez proroków na oznaczenie Odkupiciela.

Od tego momentu można sobie wyobrazić, że powinniśmy wyznawać, że nasz postęp będzie stamtąd; jeśli wyznajemy, będąc MASONAMI, że jesteśmy społecznością sług tego Bóstwa, której siedziba znajduje się u współwiecznego Ojca, w centrum Niebios.

Ale jeśli nie wyznajemy tej sprawy, to dlaczego nie mielibyśmy twierdzić, że

nasz postęp odbywał się z północy, z regionów chaosu i ciemności?

Ale my, moi bracia, powstrzymamy się od wszelkich dalszych sporów i zamkniemy trudy tego roku szczerym wezwaniem, abyście nadal działali w tym społeczeństwie jako ludzie prawi i religijni: abyście wysilali się w promowaniu swego zaszczytu; i niech źli i ignoranci bluźnią tak złośliwie; bądźcie pilni w swoich obowiązkach, jako masoni i jako bracia, okazujcie swoją życzliwość z otwartością serca, a swoją miłość z serdecznością, a nie jak obłudnicy: z uwagą starajcie się osiągnąć najwyższą znajomość swego ZAJĘCIA, którego kresem, jak śmiało ogłaszamy, jest sprawowanie UCZYNKÓW SPRAWIEDLIWOŚCI.

KONIEC

Spis treści

DO STAROŻYTNEGO I HONOROWEGO SPOŁECZYSTWA WOLNYCH I UZNANYCH MASONÓW.	3 3
WYKŁAD I. CEL.	
WYKŁAD II. O OBRZĘDACH, CEREMONIACH I INSTYTUCJACH STAROŻYTNYCH	19
WYKŁAD III. O OBRZĘDACH, CEREMONIACH I INSTYTUCJACH STAROŻYTNYCH.	41
WYKŁAD IV. Natura Łoży.	64
WYKŁAD V. WYPOSAŻENIE ŁOŻY.	87
WYKŁAD VI. ODZIEŻ I KLEJNOTY MASONÓW.	98
WYKŁAD VII. ŚWIĄTYNIA W JEROZOLIMIE.	109
WYKŁAD VIII. O GEOMETRII.	126
WYKŁAD IX. ZAKON MISTRZOWSKI.	134
WYKŁAD X. SEKRETY MASONÓW.	146
WYKŁAD XI. O MIŁOSIERDZIU	167
WYKŁAD XII. O BRATERSKIEJ MIŁOŚCI.	180
WYKŁAD XIII O ZATRUDNIANIU MASONÓW.	189
WYKŁAD XIV. WNIOSEK	207